3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

relaks

RADOMSKIE

Piątek
17 maja 2019

Wydanie 5
ISSN 0137-902X
NR INDEKSU 350-087

Echo Dnia

Nr 113 (12970)

Cena w prenumeracie 1,60 zł

REKLAMA 009082728

O pedofilii wśród księży mówią wszyscy. Film Sekielskich odsłonił wiele spraw. Jeden z duchownych przyznał się...

O KSIĘDZU Z TOPOLI KRĄŻĄ LEGENDY

Krzysztof Korona, seksuolog: Nie może być tematów tabu

Strona 16

Ksiądz Isakiewicz-Zaleski: Pedofilia to nowotwór Kościoła

Strony 20,21

Wydarzenia

Trwa rozbiórka starego terminala na lotnisku w Radomiu. Wkrótce będzie gotowy projekt nowego

strona 6

Dziś dodatek telewizyjny

Muzyka

Szymon Wydra i zespół Carpe Diem z Radomia powalczą o laury w Opolu

strona 21

eprasa.pl f202c51fb9

Awans nie może być epizodem

Piotr Stańczak
stanczak2@echodnia.eu

Od redaktora

Awans piłkarzy Radomiaka do pierwszej ligi, czyli na bezpośrednie zaplecze ekstraklasy był niewątpliwie jednym z ważniejszych w regionie wydarzeń z ostatniego tygodnia. Relacjonowaliśmy chwile autentycznej radości zawodników, działaczy, sympatyków i kibiców „zielonych" po efektownym zwycięstwie nad Siarką Tarnobrzeg. Nareszcie!

Oczywiście w przypadku awansów, w miarę upływu dni po sukcesie, szampańskie nastroje stopniowo opadają, boiskowi bohaterowie udają się na odpoczynek, zaś klub musi szykować się organizacyjnie oraz sportowo do nowego wyzwania i sezonu, który wystartuje za około dwa miesiące. Wielka szkoda, że awansu nie udało się połączyć z oddaniem kompleksu sportowego przy ulicy Struga. Jak już kiedyś w tym miejscu pisałem, ta inwestycja, sposób jej realizacji na razie chluby Radomiowi nie przynosi. Pozostaje liczyć na to, że sukces sportowy będzie nobilitował włodarzy i ludzi odpowiedzialnych za sport w mieście także do wytężonego wysiłku organizacyjnego. Tak jak w meczu - pierwszą połowę zwycięsko zakończyli piłkarze, czas by w drugiej kropkę nad „i" postawili włodarze i działacze. Od razu trzeba zaznaczyć, nie jest istotna tu przynależność partyjna, sympatie polityczne, kto kogo lubi bardziej lub mniej. Radom musi mieć takie obiekty sportowe, na jakie zasługuje miasto tej wielkości, z tym potencjałem. Musi mieć obiekty dla przyszłych pokoleń. Dla części małych futbolistów gracze Radomiaka są dziś takimi lokalnymi bohaterami. Potrzebują jednak warunków do treningów, gry, nauki, aby kiedyś przejąć po nich „pałeczkę".

Pierwszą połowę zwycięsko zakończyli piłkarze Radomiaka, teraz czas by w drugiej kropkę nad „i" postawili włodarze miejscy i działacze sportowi.

Awans na zaplecze ekstraklasy po trzynastu latach działa na wyobraźnię, ale nie może stać się jedynie miłym epizodem w szarej codzienności. Teraz poprzeczka wisi już wyżej. ©℗

HUMOR

●●●

- Jasiu, kogo częściej słuchasz, mamy czy taty? - pyta nauczycielka w szkole.
- Mamy.
- A dlaczego?
- Bo mama więcej mówi!

●●●

- Sąsiedzie, coś pan tak wczoraj wieczorem wrzeszczał na żonę?
- Bo nie chciała powiedzieć, na co wydała wszystkie pieniądze.
- A dlaczego pan jeszcze głośniej wrzeszczał dziś rano?
- Bo powiedziała.

●●●

Rozmowa kumpli:
- Masz plaster na czole. Wypadek w pracy?
- Nie. Chciałem powiedzieć żonie, że jej zupa nie jest smaczna, ale bardzo smaczna. Tylko nie zdążyłem dokończyć zdania.

●●●

Facet odwiedza swojego kolegę:
- Pożycz wiertarkę!
- U ojca jest... A od sąsiada nie możesz pożyczyć?
- A kto normalny o godzinie 21 sąsiadowi wiertarkę pożyczy?

●●●

Profesor egzaminuje blondynkę. Kiedy na kolejne pytanie nie otrzymuje odpowiedzi, zaczyna przeglądać jej indeks.
- Widzę, że z innych egzaminów też ma pani same niedostateczne. Jaki jest właściwie pani ulubiony przedmiot?
- Smartfon.

●●●

Kierownictwo zbiera podwładnych i oznajmia:
- Mamy dwie nowiny. Dobrą i złą. Od której zacząć?
- Od dobrej.
- Jutro nie pracujemy.
- A zła?
- Ale wy pracujecie...

Pogoda w regionie

Weekend będzie cieplejszy, ale mokry

Po chłodnym tygodniu już wczoraj zrobiło się cieplej. Jak zapowiadają synoptycy, w regionie radomskim, w najbliższych dniach temperatura będzie rosła. W piątek w nocy termometry pokażą do 9 stopni Celsjusza, a w dzień - do 20 stopni. Na niebie będzie zdecydowanie więcej słońca niż dotychczas, ale chmury nie ustąpią całkowicie i może z nich pokropić przelotny deszcz. Takie też będą kolejne dwa dni. W sobotę i niedzielę w nocy temperatury do 13- 14 stopni, a w dzień - do 23. Na niebie znów słońce, pół na pół z chmurami i przelotne opady. Na początku przyszłego tygodnia mają być podobne temperatury - od 14 do 12 stopni w nocy i od 24 do 21 stopni w ciągu dnia. Na niebie jednak słońce będzie zdecydowanie rzadszym gościem, a z wielu chmur ma spaść sporo deszczu.

Dzisiaj
20°C
9°C
Barometr **1011 hPa**
Wiatr **płd.-wsch. 8 km/h**
Ważne **przelotne opady**

Sobota
23°C
13°C
Barometr **1009 hPa**
Wiatr **płd.-wsch. 11 km/h**
Ważne **przelotne opady**

Niedziela
23°C
14°C
Barometr **1007 hPa**
Wiatr **płd.-wsch. 13 km/h**
Ważne **przelotne opady**

W KADRZE

FOT. MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Poszli na spacer szlakiem Jana Gauze

W sobotę, 11 maja, Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu zaprosiła na szósty już Spacer Literacki. Tym razem wędrowano po Radomiu śladami Jana Gauze, podróżnika, pisarza, malarza. Uczestnicy spaceru zobaczyli, gdzie odbyła się jego pierwsza wystawa, dowiedzieli się, dlaczego uciekł do Ameryki Południowej, jakie rysunki zachowały się w zbiorach biblioteki oraz gdzie zaczyna się akcja książki „Złożysz przysięgę, będziesz z nami". **(BK)**

SAWKA RYSUJE

Jutro u nas

Magazyn Rodzinny

Znany i lubiany aktor Bartłomiej Topa o swoim dzieciństwie i o tym, dlaczego nie jest hokeistą.

W poniedziałek

Magazyn Sportowy24

Dodatek sportowy, a w nim wydarzenia sportowe z regionu, kraju i świata.

KALENDARIUM

17.05.1781
W Tucholi Jan Filip Voigt podpalił zabudowania przykościelne w celu dokonania kradzieży zgromadzonych tam kosztowności. W wyniku powstałego pożaru spłonęła większa część zabudowy miasta.

17.05.1897
Został zwodowany USS Holland, pierwszy okręt podwodny pełniący służbę w US Navy i jednocześnie pierwszy na świecie wcielony do służby, w którym zastosowano napęd spalinowy na powierzchni i elektryczny w zanurzeniu.

17.05.1902
W Grecji odkryto mechanizm z Antykithiry, starożytny przyrząd służący do obliczania położenia ciał niebieskich.

17.05.1928
Polskie Radio nadało słuchowisko Pogrzeb Kiejstuta Witolda Hulewicza, pierwsze napisane oryginalnie dla radia.

17.05.1973
Rozpoczęły się transmitowane przez telewizję przesłuchania przed senacką komisją śledczą w sprawie afery Watergate.

17.05.1987
Na wodach Zatoki Perskiej fregata USS Stark została prawdopodobnie omyłkowo trafiona dwiema rakietami wystrzelonymi przez iracki myśliwiec Mirage F1, w wyniku czego zginęło 37 marynarzy, a 21 zostało rannych.

eprasa.pl f202c51fb9

REKLAMA

069002331

DEFRO®
heating technology

LAUREAT KONKURSU
TERAZ POLSKA

5 KLASA wg normy EN 303-5:2012

ECO design

KOTŁY Z KLASĄ

- gwarancja 5 LAT — 5 lat gwarancji na szczelność wymiennika ciepła, 2 lata na pozostałe elementy i sprawne działanie kotła;
- STAL kotłowa — Wymiennik ciepła wykonany z atestowanej wysokogatunkowej stali kotłowej;
- 94% — Wysoka sprawność cieplna sięgająca 94% dzięki zwiększonemu odzyskowi ciepła ze spalin;
- APC K SLIM — Sterownik APC K SLIM ADAPTIVE CONTROL obsługujący 4 pompy /c.o., c.w.u., zaworu, dodatkowa /. Sterowanie jednym zaworem mieszającym, podgląd i zmiana parametrów sterownika głównego ONLINE- opcja za dopłatą;
- Kocioł przystosowany w standardzie do montażu w układzie zamkniętym pod warunkiem montażu zabezpieczeń zgodnie z DTR kotła;
- System automatycznego czyszczenia wymiennika ciepła;
- ADAPTIVE CONTROL — Sterowanie ADAPTIVE CONTROL- regulacja pracy kotła w oparciu o przepływ powietrza przez wymiennik;
- CERAMIC — Katalizatory ceramiczne stabilizujące proces spalania;
- auto — Układ samoczynnego zapłonu paliwa;
- Palnik pelletowy z funkcją automatycznego czyszczenia w standardzie;
- 21°C — Sterowanie pogodowe w standardzie;
- Możliwość przełożenia zasobnika paliwa;

GAMMA

dostępne moce 10, 15, 20 i 25 kW

www.DEFRO.pl

eprasa.pl f202c51fb9

MINĄŁ TYDZIEŃ

Świętokrzyskie
Najpopularniejszy
Krzysztof Gajewski z Waśniowa zwyciężył w plebiscycie Świętokrzyski Strażak Roku 2019. Od 1990 roku rządzi też tą gminą. Drugie miejsce zajął Robert Salwa z Samsonowa, trzecie Mariusz Komasara z Łubnic.

Radlin
Pożar i wybuch, ranni strażacy
Dwóch strażaków ochotników zostało rannych po wybuchu butli z acetylenem w podkieleckim Radlinie. Siła eksplozji była tak duża, że znajdujący się w warsztacie wrak samochodu został przemieszony o kilkanaście metrów.

Tarnobrzeg
Koniec procesu byłego prezydenta
Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu zakończył się proces byłego prezydenta, a obecnie tarnobrzeskiego radnego Grzegorza Kiełba, oskarżonego o to, że w lutym ubiegłego roku przyjął 20 tysięcy złotych od ówczesnego radnego i przedsiębiorcy.

Tarnobrzeg
Wygrały Ligę Mistrzyń!
Tenisistki KTS Enea Siarki Tarnobrzeg są najlepsze w Europie. Wygrały z Dr Casl Zagrzeb i puchar Ligi Mistrzyń powędrował w ich ręce.

Krosno
Młoda matka usłyszała zarzut zabójstwa córki
Po blisko 10 miesiącach śledztwa Prokuratura Rejonowa w Krośnie (Podkarpackie) zdecydowała o postawieniu zarzutu zabójstwa 13-miesięcznej córeczki jej 25-letniej mamie. Kobieta od śmierci dziecka jest w szpitalu psychiatrycznym. Nie przyznaje się.

Kielce
Ruszyły debaty europejskie
Na portalu echodnia.eu ruszył cykl debat z kandydatami do Parlamentu Europejskiego. Gospodarz, redaktor Paweł Więcek, gości polityków ze wszystkich stron sceny politycznej.

Białobrzegi
Na ratunek sucze
Policjanci musieli na kilka minut zatrzymać ruch na krajowej siódemce pod Białobrzegami (Mazowieckie), żeby dało się złapać suczkę, która utknęła między pasami jezdni.

Radom
Łoś na ogrodzeniu
Na ogrodzeniu boiska piłkarskiego przy ulicy Słowackiego zawisł łoś. W wyniku poniesionych obrażeń zwierzę padło. Ważące blisko 400 kilogramów martwe zwierzę zdejmowano z ogrodzenia przy pomocy ciężarówki.

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

Radom
Radomiak jest w pierwszej lidze!
To była długa, piękna, zielona noc! Radomiak Radom w sobotę wywalczył awans do pierwszej ligi. Świętowaniu nie było końca. Zieloni pokonali Siarkę Tarnobrzeg 5:0, a potem rozpoczęła się feta. „Jest pierwsza liga, w Radomiu jest pierwsza liga...", „Awans jest nasz..." - takie śpiewy niosły się po Radomiu w sobotę. Na kolejkę przed zakończeniem zmagań w drugiej lidze, zieloni zapewnili sobie upragniony awans. Przypieczętowali go niezwykle efektownie, bo wygraną 5:0 nad Siarką Tarnobrzeg. Po ostatnim gwizdku sędziego rozpoczęło się świętowanie na stadionie. Korki od szampanów wystrzeliły już na murawie. Potem świętowanie przeniosło się do szatni. Nietypowy przebieg miała pomeczowa konferencja prasowa. Trener Dariusz Banasik najpierw otrzymał gromkie brawa i podziękowania od dziennikarzy, a potem do sali konferencyjnej wbiegli piłkarze, którzy śpiewali i cieszyli się wraz z nim z sukcesu. - Panowie, dzięki wam można od nowa zakochać się w futbolu, dziękuję! - mówił Sławomir Stempniewski, prezes Radomiaka. Piłkarze zadedykowali ten sukces legendzie klubu, Zdzisławowi Radulskiemu, który jest z Radomiakiem już od sześćdziesięciu lat! Radomiak wraca na zaplecze ekstraklasy po 13 latach przerwy. **(MN)**

CYTAT TYGODNIA

Pracowaliśmy na ten awans bardzo ciężko przez cały sezon. Dedykujemy go Zdzisławowi Radulskiemu. To jest nasza legenda, nasza siła!

Leandro Rossi, piłkarz Radomiaka Radom po wywalczeniu przez zielonych awansu do Fortuna I Ligi.

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

Radom
Irena Miazga obchodziła w środę 102 urodziny!
Pensjonariuszka Domu Pomocy Społecznej Weterana Walki i Pracy w Radomiu, pani Irena Miazga, obchodziła w środę 102 urodziny. Były oczywiście życzenia od kierownictwa placówki, innych pensjonariuszy, zorganizowano minikoncert w wykonaniu młodej uczennicy prywatnej szkoły muzycznej. Recepta na długowieczność pani Ireny? Czerpać w życiu z wszystkiego z umiarem. Nie przykłada wagi do specjalnej diety. Za najważniejsze w życiu uważa pomaganie innym, życzliwość i patriotyzm, który wyniosła z domu rodzinnego.

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

Radom
Zapaśnicy przywieźli worek medali
Zawodnicy Olimpijczyka Radom wywalczyli w Kartuzach 11 medali mistrzostw Polski seniorów w zapasach w stylu klasycznym, wygrali też klasyfikację drużynową. Na najwyższym stopniu podium stanął Arkadiusz Kułynycz w kategorii wagowej do 87 kilogramów

Świętokrzyskie
Pieszo do Warszawy
Kilku rolników z powiatu sandomierskiego, zgromadzonych pod hasłem „Piątka rolnika" wyrusza pieszo na trasę z Puław do Warszawy pod siedzibę Prawa i Sprawiedliwości.

Kielce
Co to były za emocje
I Kielecki Wyścig Kaczek na Silnicy odbył się w stolicy województwa świętokrzyskiego. Na rzekę wypuszczono 560 żółtych gumowych kaczuszek, które z nurtem ruszyły doi mety. Na świecie taki wyścig, z którego dochód zasila potrzebujących, odbył się po raz 30.

FOT. KRZYSZTOF KROGULEC

Stalowa Wola
Łopata wbita
Uroczystość wbicia pierwszych łopat pod budowę obwodnicy Stalowej Woli i Niska (Podkarpackie) zgromadziła polityków, samorządowców, przedstawicieli wykonawcy i inwestora.

Radom
Nasza cukiernia najlepsza w Polsce
Zakład „Ewa" Jankowscy z Radomia otrzymał tytuł Cukierni Roku 2019 w Polsce. To finał zorganizowanej już po raz ósmy akcji rekomendującej gastronomię „Polska od kuchni", zorganizowanej przez fundację VIP (Warto im pomóc).

eprasa.pl f202c51fb9

Warka

Policjanci zatrzymali pijanego kierowcę. Miał ponad dwa promile

Funkcjonariusze z Grójca w ramach ogólnopolskiej akcji „Truck & Bus" prowadzili w środę kontrole samochodów ciężarowych, dostawczych i osobowych. Działania te miały na celu ujawnianie i eliminowanie naruszeń przepisów przy przewozie rzeczy i osób. Jak informuje Agnieszka Wójcik, rzecznik grójeckiej policji, w ramach akcji przeprowadzono kontrole w 82 samochodach, w tym sześciu autobusach i samochodach ciężarowych.- Policjanci ruchu drogowego w Warce około godziny 19.30 zatrzymali również nietrzeźwego mężczyznę, który kierował samochodem osobowym marki renault. 49-latek miał w wydychanym powietrzu ponad dwa promile alkoholu – mówi Agnieszka Wójcik. Łącznie w kontrolowanych pojazdach odnotowano aż 33 usterki. Ze względu na stan techniczny zatrzymano cztery dowody rejestracyjne.
(PAT)

Radom

Wypadek radiowozu policyjnego z mercedesem

W środę przed północą na skrzyżowaniu ulic 25 Czerwca i Słowackiego radiowóz zderzył się z samochodem marki mercedes. Rannych policjantów przewieziono do szpitala. Jak informuje Justyna Leszczyńska z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, do wypadku doszło kilka minut przed północą na skrzyżowaniu ulic 25 Czerwca i Słowackiego w Radomiu.
- Jadący ulicą 25 Czerwca oznakowany radiowóz udający się na pilną interwencję zleconą przez dyżurnego jednostki wjechał na skrzyżowanie i zderzył się z pojazdem marki mercedes, którym kierował 26-latek.
Do szpitala na badania zostali przewiezieni dwaj policjanci - mówi rzecznik radomskiej policji. Na miejscu sprawę badał prokurator. Służby pracują obecnie nad wyjaśnieniem wszystkich okoliczności zdarzenia.
(PAT)

FOT. OSP JEDLNIA LETNISKO

W akcji gaśniczej uczestniczyło łącznie 26 ratowników z ośmiu zastępów Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej.

Gmina Jedlnia-Letnisko

Paliło się poddasze domu w Myśliszewicach

W środowy (15 maja) wieczór w Myśliszewicach wybuchł pożar poddasza domu jednorodzinnego. Gasiło go osiem zastępów straży pożarnej. Oficer dyżurny Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu otrzymał zgłoszenie o pojawieniu się płomieni o godzinie 22.45. Gdy ratownicy dotarli na miejsce, ogień zajął już większą część dachu. Mieszkańcy zdołali się ewakuować o własnych siłach. Strażacy zlokalizowali zarzewie ognia w konstrukcji dachu i ścianach budynku, następnie ugasili płomienie. Na miejscu pracowało łącznie 26 ratowników z ośmiu zastępów Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej. W wyniku pożaru spłonęło około 70 procent powierzchni dachu i poddasza.
(PAT)

Grójec

Kolejni terytorialsi złożą przysięgę wojskową

W niedzielę 19 maja odbędzie się przysięga wojskowa na terenie 1. Ośrodka Radioelektronicznego w Grójcu. Uroczyste ślubowanie złożą nowi żołnierze 6. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej. Mieści się tam siedziba 61. Batalionu Lekkiej Piechoty. Uroczystość rozpocznie się o godzinie dwunastej. Przysięgę złoży w sumie sześćdziesięciu żołnierzy, którzy tym samym rozpoczną swoją służbę w Wojskach Obrony Terytorialnej. Trafią oni tym razem do 64. batalionu lekkiej piechoty w Płocku. W tym gronie jest czternaście kobiet. Część oficjalną niedzielnych uroczystości zakończy uroczysta defilada żołnierzy mazowieckiej brygady. W ostatnich dwóch tygodniach, na poligonie żołnierze poznali podstawy wyszkolenia indywidualnego żołnierza lekkiej piechoty: topografię, przetrwanie na polu walki, obsługę broni oraz udzielenie pierwszej pomocy przedmedycznej.
(PST)

Radom

Juz w ten weekend będzie Festiwal Górski

Miejski Ośrodek Kultury Amfiteatr wspólnie z Elektrownią zapraszają w sobotę, 18 maja i niedzielę, 19 maja na Radomski Festiwal Górski. Radom odwiedzą znakomici goście ze swoimi opowieściami o zdobywaniu najwyższych gór świata, a także o eksploracji jaskiń. Będzie można skonfrontować się z autorami górskich historii i obejrzeć filmy poświęcone festiwalowej tematyce w ramach „Lądek Film Tour". Szczegółowy program wydarzeń na stronie www.amfiteatr.radom.pl oraz na profilach na Facebooku: „Amfiteatr w Radomiu" oraz fanpage'u dedykowanym imprezie - „Radomski Festiwal Górski". Początek imprezy w sobotę, 18 maja, w Miejskim Ośrodku Kultury „Amfiteatr", ulica Parkowa 1, o godzinie 14. Będzie tam spotkanie z Krzysztofem Wielickim o jego biografii „Mój wybór". Bilet jednodniowy 30 złotych, dwudniowy 50 złotych w kasie Amfiteatru.
(BK)

Remontują dwa odcinki drogi wojewódzkiej 740

Radom

Antoni Sokołowski
sokolowski@echodnia.eu

Samochody jadące z Radomia w kierunku Łodzi i z powrotem drogą wojewódzką numer 740 muszą uzbroić się w cierpliwość. Na dwóch odcinkach trwa modernizacja drogi i czasami trzeba postać w korku.

Obie inwestycje realizowane są przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie.

- Na odcinku we Wrzeszczowie na terenie gminy Przytyk zostanie zmodernizowany kilometrowy odcinek trasy 740. Roboty mają kosztować około 2,5 miliona złotych - powiedziała Monika Burdon, rzecznik prasowy Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie.

Zakończenie prac zaplanowane jest na koniec sierpnia. Aktualnie trwają tam prace ziemne związane z wymianą podbudowy drogi, jednocześnie wykonywane są prace brukarskie. Wykonawca sfrezował również nawierzchnię jezdni. Roboty drogowe postępują zgodnie z zatwierdzonym harmonogramem. Mieszkańców Wrzeszczowa cieszy to, że po obu stronach drogi powstaną chodniki, co poprawi bezpieczeństwo.

W innym miejscu drogi 740 - od Potworowa w powiecie przysuskim w kierunku Grabowej trwa kontynuacja robót. Rok temu zakończono tam remont prawie dwóch kilometrów, a teraz prace ruszyły na kolejnym, półtorakilometrowym odcinku. Zakres robót obejmuje frezowanie i ułożenie nowej nawierzchni jezdni, remont istniejących chodników, odmulenie i wzmocnienie rowów. Aktualnie zaawansowanie prac jest na poziomie 45 procent. Prace mają potrwać do końca czerwca. ©℗

FOT. GMINA PRZYTYK

Jeden z odcinków przebudowywanej drogi wojewódzkiej numer 740 przebiega przez Wrzeszczów w gminie Przytyk.

FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

- Warto wybrać naukę w X Liceum Ogólnokształcącym imienia Stanisława Konarskiego w Radomiu, bo są tu mniejsze klasy, szkoła jest blisko dworca autobusowego i kolejowego, a kadra nauczycielska świetnie przygotowana - mówiły licealistki na Dniach Otwartych.

Trwa nabór do szkół średnich w Radomiu, są wolne miejsca

Radom

Antoni Sokołowski
sokolowski@echodnia.eu

Mija pierwszy tydzień naboru do szkół ponadgimnazjalnych. Ten rok jest wyjątkowy, bo do szkół ruszą dwa roczniki - absolwenci z podstawówek i wygaszanych gimnazjów. Tymczasem nawet najlepsze radomskie licea wciąż mają wolne miejsca w klasach i czekają na chętnych.

Nabór do szkół rozpoczął się w poniedziałek 13 maja. Trzeba pamiętać, że od 1 września do szkół średnich ruszą absolwenci klas ósmych podstawówek i klas trzecich wygaszanych gimnazjów. Dlatego też radomskie szkoły ponadpodstawowe przygotowały zdecydowanie więcej miejsc niż zwykle. Na rok szkolny 2019/2020 radomskie licea są gotowe przyjąć do pierwszych klas 3360 osób. Młodzież może wybierać wśród propozycji 11 liceów ogólnokształcących i łącznie 105 oddziałów. W technikach i szkołach branżowych przygotowano 5376 miejsc. W technikach będzie to 3264 miejsc, a w szkołach branżowych I stopnia - 2112 miejsc i łącznie 168 oddziałów.

Na stronie internetowej oświatawradomiu już można zobaczyć, jakie szkoły cieszą się największym zainteresowaniem. Bierzemy tu pod uwagę wskazania szkół, jako pierwsze. Bo kandydaci mogą wskazywać w tym roku aż cztery szkoły do wyboru.

Widać wyraźnie, że licea ogólnokształcące z numerami od I do IV łącznie już mają więcej chętnych z pierwszego wskazania, niż przygotowanych miejsc. Takie dane są zarówno dla absolwentów gimnazjów, jak i szkół podstawowych. Dla przykładu, dla absolwentów podstawówek: I LO 96 miejsc - a w czwartek było 174 chętnych, II LO - 192 miejsca i 304 chętnych, III LO - 160 miejsc i 211 chętnych, IV LO - 192 miejsca i 249 chętnych.

Jednak nie wszędzie tak jest, bo V LO, w poprzednich latach tak często wybierane, ma wciąż wolne miejsca i to w obu ścieżkach kształcenia. Wolne miejsca są także w jednym z najlepszych liceów w Polsce, czyli w VI LO - tam było w czwartek 20 wolnych miejsc dla gimnazjalistów i 18 dla ósmoklasistów.

Na razie bardzo mało jest chętnych do nauki w VII, XII i XIII liceum. ©℗

eprasa.pl f202c51fb9

FOT. ARCHIWUM „ECHA DNIA"

Alina Szerling pracuje w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych od 32 lat, z tego w radomskim oddziale - od 27 lat.

Alina Szerling nowym dyrektorem oddziału ZUS

Radom
Janusz Petz
petz@echodnia.eu

Jarosław Socha zrezygnował ze stanowiska dyrektora Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Radomiu. Od 15 maja funkcję dyrektora, jako pełniąca obowiązki, będzie sprawować Alina Szerling, dotychczasowa zastępczyni dyrektora radomskiego oddziału.

Alina Szerling pracuje w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych od 32 lat, przy czym w radomskim oddziale od 27 lat. Od początku związana jest z pionem świadczeń emerytalno-rentowych.

Stanowisko zastępcy dyrektora do spraw świadczeń objęła po wygraniu konkursu w 2016 roku.

Alina Szerling jest z wykształcenia ekonomistką. Mężatka, ma jedną córkę. ©℗

Przyśpieszenie w sprawie budowy linii kolejowej Radom - Warszawa

Radom
Janusz Petz
petz@echodnia.eu

Przez wiele lat kolejarze nie mogli uporać się z przygotowaniem najważniejszej dla regionu radomskiego inwestycji - budowy trasy kolejowej z Warszawy do Radomia. Na newralgicznym odcinku prace już trwają, a inwestor - PKP PLK w przyśpieszonym tempie uzyskuje kolejne decyzje administracyjne.

To właśnie prace przygotowawcze, problemy z wykupem działek, decyzje środowiskowe i inne formalności administracyjne powodowały do tej pory opóźnienia w budowie trasy, która powinna być już gotowa od co najmniej siedmiu lat.

Konieczne formalności

Mimo, że trwa już budowa trasy na newralgicznym odcinku z Warki do Radomia dopiero teraz wydawane są niektóre pozwolenia, ale tempo z jakim w tej kwestii działa Mazowiecki Urząd Wojewódzki pozwalają mieć nadzieję, że w końcu doczekamy się szybkiej kolei z Radomia do Warszawy.

FOT. PKP PLK

W wielu miejscach na trasie numer osiem trwają prace modernizacyjne bez ograniczania kursowania pociągów.

Niedawno wojewoda mazowiecki wydał dwie decyzje lokalizacyjne dotyczące trasy numer 8, a przed kilkoma dniami dwie następne. Wszystkie decyzje mają rygor natychmiastowej wykonalności ze względu na ważny interes społeczny i gospodarczy. Ostatnie decyzje dotyczą „budowy, przebudowy i rozbudowy linii kolejowej numer 8 Warszawa Okęcie - Radom, w zakresie odcinka stanowiącego stację Warka, wraz z budową nastawni Warka" a także „budowy, przebudowy i rozbudowy linii kolejowej numer 8 Warszawa Okęcie - Radom, w zakresie szlaku Warka - Dobieszyn".

Szybka kolej do stolicy

Przebudowa kolejowej „ósemki" to jedna z najbardziej oczekiwanych inwestycji. Po jej zakończeniu ma skrócić się czas podróży pociągiem, dla pasażerów będą nowe i wygodniejsze perony, będą przebudowane przejazdy drogowe przez tory.

Przebudowa kolejowej trasy numer osiem na odcinku Warka - Czachówek ma kosztować 216 milionów złotych. 85 procent kosztów pokryją pieniądze z unijnego Programu Operacyjnego Infrastruktury i Środowiska.

Prace na odcinku Warka - Radom będą droższe, bo większy jest też zakres robót. Tu trzeba dobudować od podstaw nowy tor. Ma kosztować 429 milionów złotych, tu też będzie unijna dotacja. Całość ma być gotowa w połowie 2021 roku.

Po zakończeniu przebudowy Warszawa - Radom i uzyskaniu właściwych dokumentów, skróci się czas podróży ze 115 do około 75 minut. Pociągi pojadą kolejową „ósemką" z prędkością 160 kilometrów na godzinę. ©℗

REKLAMA 009066170

Na początku czerwca nie będzie już śladu po starym terminalu na lotnisku

Radom
Izabela Kozakiewicz
kozakiewicz@echodnia.eu

W pierwszym tygodniu czerwca powinna się zakończyć rozbiórka terminala radomskiego lotniska. - Firma chce odzyskać, jak najwięcej materiałów, dlatego prace są prowadzone metodycznie - mówi Piotr Rudzki, rzecznik prasowy Przedsiębiorstwa Państwowe Porty Lotnicze.

Rozbiórka terminala rozpoczęła się pod koniec kwietnia. Jak już pisaliśmy budynek został ogrodzony i odpowiednio oznakowany.

Zrównają z ziemią

Ekipy zaczęły od demontażu instalacji wewnętrznych i elementów w środku budynku. - Zgodnie z zapowiedziami wykonawcy, na przełomie maja i czerwca będą rozbierane ściany zewnętrzne - wyjaśnia Piotr Rudzki. - Rozbiórka jest prowadzona etapami, ponieważ firmie zależy na odzyskaniu jak największej liczby materiałów.

Jak wyjaśnia Piotr Rudzki , zgodnie z założeniami w pierwszym tygodniu czerwca budynek powinien być już rozebrany.

Za te prace odpowiada konsorcjum, które projektuje też nowy terminal. Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze wybrały je w przetargu, umowa była podpisana w lutym tego roku.

Przypomnijmy, terminal radomskiego lotniska cywilnego, który jest teraz rozbierany kosztował w sumie 6,5 miliona złotych. Jego składanie na Sadkowie zakończyło się w 2014 roku.

Budowa jeszcze w tym roku?

Jak zapewniał prezes Portów Lotniczych prace przy projekcie nowego obiektu są już w końcowej fazie. - Trwa bardzo dokładne wykańczanie projektu, który jest bardzo złożony - mówił Mariusz Szpikowski. - Zakładamy, że po zakończeniu projektu i uzyskaniu pozwoleń na prowadzenie inwestycji lotniskowej, fizyczna budowa zacznie się pod koniec tego roku.

Zakładamy, że budowa nowego terminala, po zakończeniu projektu i uzyskaniu pozwoleń, zacznie się pod koniec tego roku.
Mariusz Szpikowski

Zgodnie z założeniami prace przy terminalu mają się zaś zakończyć w październiku 2020 roku. To ma być najbardziej skomplikowane zadanie spośród wszystkich zaplanowanych na Sadkowie.

Z możliwością rozbudowy

W pierwszej fazie port lotniczy ma być gotowy do obsłużenia trzech milionów pasażerów. Ale jest projektowany tak, żeby można było go rozbudować

Jako, że Sadków ma przede wszystkim obsługiwać loty niskokosztowe i czarterowe nowy obiekt ma być dostosowany do pasażerów takich rejsów. Terminal ma być wygodny i komfortowy, z miejscem na przykład na sklepy, wygodnymi wyjściami do samolotów, punktami odpraw i kontroli. W budynku będą na przykład trzy karuzele do odbioru bagażu, czy dziewięć stanowisk check in. - Ma być wygodny i spełniać oczekiwaniu pasażerów, którzy rozpoczynają wakacje - przekonywał Mariusz Szpikowski. ©℗

eprasa.pl f202c51fb9

REKLAMA 009097365

Diagnostyka organizmu - Terapie Naturalne
Lecz Przyczyny chorób - Nie Objawy
Telefon - 696 088 101 Holismedico.pl

Holis Medico

W naszej klinice zajmujemy się wykrywaniem i usuwaniem przyczyn chorób, a nie objawów.

Od 15 lat z powodzeniem skutecznie pomagamy setkom pacjentów wyleczyć się z wielu schorzeń.

Terapie, zabiegi i diagnostykę wykonujemy całkowicie bez użycia leków chemicznych.

Gwarantem naszego zdrowia są przede wszystkim czyste jelita i organizm wolny od pasożytów. Zakażenia pasożytami, złe nawyki żywieniowe są ogromnym problemem, bardzo często bagatelizowanym. Częste bóle brzucha, biegunki, zaparcia czy wzdęcia, są sygnałem źle pracującego układu trawiennego i jelit. Przyjmowanie bez zastanowienia dużych ilości leków chemicznych, wypala kosmki jelitowe, przez co, nie wchłaniają się witaminy i minerały. Tak rozpoczynają się stany zapalne w naszym organizmie. Podstawą powinno być oczyszczenie organizmu z pasożytów i toksyn.

Holismedico - to zespół doświadczonych i dyplomowanych Naturopatów.

Oferujemy szereg zabiegów dobieranych indywidualnie do potrzeb pacjenta, mających na celu oczyszczenie organizmu, regeneracje narządów i powrót do zdrowia.

Na przestrzeni lat pomogliśmy tysiącom ludzi, nie tylko z Polski, ale także z Anglii, Francji, Niemiec, Norwegii.

Tlenoterapia Hiperbaryczna Komora Hiperbaryczna

Zabiegi Tlenoterapii w komorze hiperbarycznej, polegają na oddychaniu czystym tlenem w warunkach zwiększonego ciśnienia. W efekcie dotlenione zostają nie tylko czerwone krwinki, ale i osocze, układ limfatyczny i płyn mózgowo-rdzeniowy. Dzięki temu organizm błyskawicznie się regeneruje i niweluje wszystkie stany zapalne.

Tlenoterapia skutecznie leczy wiele chorób

- **Borelioza i koinfekcje**
- **Autyzm i porażenie mózgu**
- **Cukrzyca, otyłość**
- **Stwardnienie rozsiane**
- **Medycyna sportowa**
- **Obrzęki, urazy, kontuzje**
- **Udary mózgu**
- **Reumatyzm i RZS**
- **Poparzenia, trudne rany**
- **Choroby skóry, AZS i inne**
- **Poprawa cery i wyglądu**
- **Regeneracja i rehabilitacja**
- **Ch. Alzhimera, Parkinsona**

Zabiegi 8-krotnie zwiększają ilość komórek macierzystych.

Tlen zabija wszystkie bakterie beztlenowe jak Borelioza, koinfekcje, grzyby i inne.

Sesje w komorze są bezpieczne, nawet dla małych dzieci. Wykonuje je wykwalifikowany personel Holismedico.

Ilość zabiegów dobierana jest indywidualnie do potrzeb.

Diagnostyka Organizmu Sensitiv Imago 530

Najnowsze urządzenie do diagnostyki i terapii, zakwalifikowane jako urządzenie medyczne kl. 2.

96% Skuteczności w wykrywaniu patogenów, stanu całego organizmu i innych obciążeń.

Co diagnozujemy metodą Biorezonansu?

- Układ trawienny
- Układ oddechowy
- Układ moczowo-płciowy
- Układ endokrynologiczny
- Układ nerwowy
- Układ krążenia
- Układ ruchu
- Krew i limfa
- Zmysły

Badanie jest całkowicie bezbolesne i bezpieczne, nawet dla małych dzieci.

Co wykrywa Diagnostyka?

- Najsłabsze systemy
- Możliwe komplikacje
- Metale ciężkie, toksyny
- Brakujące pierwiastki
- Możliwe alergeny
- Predyspozycje genetyczne
- Pasożyty
- Grzyby
- Wirusy i bakterie
- Borelioza i koinfekcje
- Aktualne schorzenia

Plazmoterapia Oczyszczanie

Generator Rifea

Plazmoterapia to bezpieczny i skuteczny sposób na oczyszczenie organizmu z pasożytów, wirusów, bakterii i innych patogenów.

Jak działa Generator?

Każda komórka patogenna posiada swoją własną i unikalną częstotliwość rezonansową. Podczas zabiegu, urządzenie wytwarza falę plazmatyczną i generuje częstotliwości charakterystyczne dla danych patogenów. W efekcie, poddawane fali plazmatycznej, komórki patogenów zostają wprowadzone w drgania. Prowadzi to do zaburzenia ich struktur metabolicznych i finalnie zniszczenia.

Zabiegi nie uszkadzają zdrowych komórek i są nieinwazyjne.

Częstotliwości patogenne różnią się od częstotliwości rezonansowych naszych tkanek, dlatego sesje Palzmoterapii są bezpieczne i bezbolesne.

Fala plazmatyczna dociera do każdej komórki w naszym ciele.

Skutecznie usuwamy Boreliozę i inne bakterie wewnątrzkomórkowe.

Wszystkie sesje są dobierane indywidualnie do pacjenta i tworzone na podstawie wcześniejszej diagnostyki.

Terapie i zabiegi wykonujemy za pomocą najnowocześniejszych aparatów i urządzeń. Usuwamy przyczyny chorób, a nie objawy.

Zabiegi w naszym gabinecie:

- **Senitive imago**
- **Plazmoterapia**
- **Tlenoterapia Hiperbaryczna**
- **Metoda Zenni**
- **Detoks Komórkowy**
- **Ozonoterapia**
- **Laseroterapia**
- **Magnetoterapia**
- **Magnetoledoterapia**
- **Dietetyka**
- **Doradztwo w suplementacji**
- **Konsultacje**

Holis Medico

696 088 101

Holismedico@gmail.com
Holismedico.pl

Zadbaj o zdrowie swoje i bliskich!

Pomagamy pacjentom z terenu całego kraju!

Wszystkie zabiegi w naszym gabinecie działają synergicznie i wzajemnie się uzupełniają. Prowadzone są przez dyplomowanych Naturopatów i Fizjoterapeutów. Najważniejsze dla nas są skuteczność i bezpieczeństwo pacjentów.

Bądź Świadom Jak Dbać O Zdrowie!

SKUTECZNIE POMAGAMY W CHOROBACH TAKICH JAK:

ASTMA, CHOROBY PŁUC, ALERGIE WZIEWNE i POKARMOWE, BORELIOZA, TARCZYCA (NADCZYNNOŚĆ i NIEDOCZYNNOŚĆ, GUZKI, HASHIMOTO, GRAVEZ BASEDOV, WOLE), CHOROBY SKÓRY, ZAPALENIA ŻOŁĄDKA (refluks, wrzody, zgaga), ZAPALENIE TRZUSTKI, DWUNASTNICY, NEREK, PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATY, CHOROBY KOBIECE - MIĘŚNIAKI, NADŻERKI, ENDOMETRIOZA, ZABURZENIA MIESIĄCZKOWANIA, HORMONALNE, ZAKRZEPICA, ŻYLAKI, MIGRENA, ZAPALENIE ZATOK, DEPRESJE, LEKI, PARKINSONIZM, STWARDNIENIE ROZSIANE, NEURALGIE, PÓŁPASIEC, PORAŻENIE NERWÓW, RZS, NERWOBÓLE, RWA KULSZOWA, BARKOWA, BÓLE MIĘŚNI, KRĘGOSŁUPA, STAWÓW, PO UDARACH MÓZGU, ŁUSZCZYCA, EGZEMY, TRĄDZIK, CHOROBY AUTOIMMUNOLOGICZNE I NOWOTWOROWE oraz wiele innych.

eprasa.pl f202c51fb9

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

Salon Tkalnia Urody, należący do (od lewej) Anny i Sylwii pojawił się na mapie Radomia dokładnie rok temu.

Tkalnia Urody obchodziła swoje pierwsze urodziny

Radom

Patryk Samborski
patryk.samborski@polskapress.pl

W czwartek, 16 maja salon Tkalnia Urody znajdujący się przy ulicy Kusocińskiego obchodził swoje pierwsze urodziny. Był szampan, poczęstunek i inne atrakcje.

- Można u nas dzisiaj zasięgnąć darmowej konsultacji dotyczącej pielęgnacji włosów i twarzy. Z kolei na wszystkie pytania naszych gości odpowiedzą nasi eksperci z zakresu kosmetologii i fryzjerstwa. Na pewno będzie bardzo dużo pozytywnej energii - mówi pani Sylwia, jedna z właścicielek salonu.

Wieczorem, podczas kulminacyjnego momentu pierwszych urodzin, wszyscy goście uczcili pierwsze urodziny salonu lampką szampana i słodkim poczęstunkiem. ©℗

Powstaną kolejne trzy ścieżki rowerowe na terenie Radomia

Radom

Patryk Samborski
patryk.samborski@polskapress.pl

Podczas czwartkowej konferencji prasowej, Radosław Witkowski, prezydent Radomia poinformował o podpisaniu przetargów na budowę trzech nowych dróg rowerowych na terenie miasta. Powstać mają ponad dwa kilometry nowych tras rowerowych. Prace mają się zakończyć 15 września. W planach są też kolejne projekty ścieżek.

- Dzisiejszy dzień jest bardzo dobry dla radomskich rowerzystów, ponieważ Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji ogłosił, że powstaną trzy nowe odcinki dróg rowerowych - mówił w czwartek Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

Budowa nowych ścieżek rowerowych wiąże się z prowadzonym przez miasto projektem pod nazwą „Strefa Wygodnego Ruchu".

- To projekt, który będziemy realizować przez najbliższe cztery lata. Przez ten czas Radom ma stać się miastem, które będzie realizowało zbilansowane potrzeby kierowców, pieszych, rowerzystów i użytkowników komunikacji publicznej - mówił prezydent Radosław Witkowski.

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

Podczas konferencji mówiono o planach budowy nowych dróg rowerowych. Od lewej Konrad Frysztak i Radosław Witkowski.

Gdzie powstaną nowe drogi rowerowe?

Na terenie miasta powstaną trzy nowe drogi rowerowe o łącznej długości ponad dwóch kilometrów.

Pierwszą z nich będzie odcinek długości 990 metrów wzdłuż ulicy Jacka Kuronia, od ulicy Wiejskiej do ulicy Brata Alberta. Szerokość pasa ma wynieść od dwóch do trzech i pół metra. Oprócz ścieżki powstanie tam również nowy chodnik.

Druga ścieżka rowerowa, o długości 980 metrów, przebiegać będzie wzdłuż ulicy Wapiennej, od ulicy Wolanowskiej do granicy Radomia. Szerokość odcinka będzie miała dwa metry.

Z kolei ostatnia ze ścieżek będzie biec wzdłuż ulicy Przytyckiej, od ulicy Traktorzystów do ulicy Uniwersyteckiej i będzie miała długość 130 metrów. Powstanie tam również nowy chodnik.

Przewidywany czas zakończenia budowy tych ścieżek mija 15 września tego roku.

Ruszą przetargi na kolejne ścieżki rowerowe

Prezydent ogłosił również, że wkrótce zostaną rozpisane kolejne przetargi na drogi rowerowe na terenie miasta.

- Te trzy przetargi już są faktem. W ciągu najbliższych kilkunastu dni MZDiK ogłosi również przetargi na kolejne odcinki. Wzdłuż ulicy Żółkiewskiego, od ulicy Mieszka I do ronda Narodowych Sił Zbrojnych, o długości 820 metrów i szerokości dwóch metrów. Powstanie tu również chodnik. W ramach projektu multimodalnego powstaną też drogi rowerowe na ulicach: Jana Pawła II, Wyścigowej i Brata Alberta. ©℗

REKLAMA 008887572

REKLAMA 029073215

TEATR POWSZECHNY im. Jana Kochanowskiego W RADOMIU

Peter Shaffer

AMADEUSZ

reżyseria Paweł Aigner

tel. 48 384 53 22
SMS 604 566 406
e-mail: bilety@teatr.radom.pl

Wolfgang Amadeusz Mozart. Muzyczny geniusz wszechczasów. Jego wybitny talent w równej mierze budził zachwyt, co był źródłem niepohamowanej zawiści.

Któregoś dnia ów bezczelny, piekielnie uzdolniony młodzik niespodziewanie pojawia się w życiu Antonio Salieriego – cesarskiego kapelmistrza, szacownego, poważnego kompozytora, który swojej pozycji dorobił się po latach żmudnej, wytężonej pracy. To spotkanie na zawsze odbierze spokój utytułowanemu mistrzowi. Salieri, obsesyjnie zazdrosny o niezwykły talent Mozarta, nie zawaha się przed niczym, by zniszczyć rywala…

Premiera 1 czerwca 2019 r. - duża scena

eprasa.pl f202c51fb9

REKLAMA 009071582

WEŹ UDZIAŁ W LOTERII

CO 3 ZDRAPKA WYGRYWA!*

88 rodzinnych samochodów

11 650 000 produktów **VERVA**

Dodatkowo dla zarejestrowanych uczestników Programu VITAY do wygrania **6 wyjazdów** pięcioosobowych na wyścigi Roberta Kubicy.

ORLEN

Okres sprzedaży promocyjnej uprawniającej do otrzymania zdrapki: 23.04 – 31.12.2019 r. lub do wyczerpania puli zdrapek na poszczególnych stacjach paliw. Zachowaj zdrapkę i dowód zakupu. Zgłoszenia do losowania wyjazdów na wyścigi Roberta Kubicy przyjmowane są do 02.11.2019 r. od zarejestrowanych uczestników Programu VITAY posiadających konto na vitay.pl. Szczegóły w regulaminie na: loteria.orlen.pl. Organizator: Unique One sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie.
*Informacja została przygotowana w oparciu o statystyczne rozłożenie nagród w loterii.

eprasa.pl f202c51fb9

relaks

Seksuolog Krzysztof Korona o pedofilii wśród księży
strona 12

W Topoli o proboszczu emerycie krążą do dziś legendy
strony 14,15

Szymon Wydra i Carpe Diem z Radomia powalczą w Opolu
strona 21

W Licheniu wykorzystywał dzieci
U nas postawiono mu muzeum

Paulina Baran
baran@echodnia.eu

Ludzie

Szokujące informacje o legendarnym kustoszu Lichenia, obecnie 91-letnim księdzu Eugeniuszu Makulskim, który urodził się i wychował koło Ostrowca Świętokrzyskiego, wyszły na jaw po emisji dokumentu braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu". Okazuje się, że księdzu już dawno udowodniono czyny pedofilskie, ale nigdy nie zgłoszono sprawy organom ścigania, bo przepisy tego nie nakazują. „Echo Dnia" dotarło do informacji, że duchowny bardzo często przyjeżdżał w rodzinne strony. Mieszkańcy kilkanaście lat temu urządzili mu nawet Dom Pamięci.

FOT. ŁUKASZ GDAK

Przed Sanktuarium w Licheniu stoi pomnik księdza Makulskiego z papieżem Janem Pawłem III. W poniedziałek go zasłonięto.

W dokumencie „Tylko nie mów nikomu" Tomasz Sekielski odczytał wstrząsający list byłego ministranta dotyczącą czynów księdza Eugeniusza Makulskiego, pomysłodawcy budowy i opiekuna słynnego sanktuarium Matki Bożej w Licheniu, który całe dzieciństwo i młodość spędził na ziemi świętokrzyskiej - w powiecie ostrowieckim, leżącym w diecezji sandomierskiej i starachowickim - diecezja radomska.

Szokujący list ofiary

Ofiara ze szczegółami opowiada o tym, co działo się za murami Kościoła. - Zostałem zaproszony na wieczór. Nie był to jeden wieczór (...) Stał przy biurku i mówił, że ma zdolności bioenergoterapeuty. Rozkładał ręce i przyciskał do siebie rozebrany. Potem kładł do łóżka. Jeśli coś jest koszmarem - to właśnie to. Jeśli jest piekło to takie właśnie (...) Kilka razy zamykał mnie otwierając te drzwi po lewej stronie. Nie było tam okna, tylko łóżko. Zamykał tam na noc. Rano wracał z kościoła, gdzie odprawiał mszę i wypuszczał. Swoją historię opowiadam po wielu latach. Nie zrobiłbym tego gdyby nie papież Franciszek. Opowiedziałem wszystko przełożonym tego człowieka. Prowincjał był podczas rozmowy niezwykle życzliwy. Sprawa poszła do Watykanu i ponoć ten człowiek został odsunięty i zakazano mu kontaktów z ludźmi. Nie wiem jak jest. Wiem, że wciąż w Licheniu jest jego pomnik z Janem Pawłem II. Dlaczego ta opowieść jest dziwna? Jestem dzisiaj księdzem, od wielu lat. Czemu? To jakaś nadprzyrodzona historia. Opowiadam ją dla ofiar takich jak ja. Żeby wiedziały, że nie są same i że biorę ten ból wyjątkowo mocno z nimi i dla nich - wyjaśnia ofiara.

Kościół wyjaśnia

W czwartek, 16 maja skontaktowaliśmy się z księdzem Tomaszem Lisem, rzecznikiem prasowym Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu. Rzecznik zaznaczył, że ksiądz Eugeniusz Makulski nigdy nie otrzymał od biskupa żadnych funkcji i urzędów w Diecezji Sandomierskiej, ponieważ należy do Zgromadzenia Księży Marianów, które nie ma tutaj swoich placówek. Tłumaczył, że od 2016 roku w diecezji działa delegat biskupa do spraw ochrony dzieci i młodzieży, który przyjmuje zgłoszenia, wszczyna postępowanie i czuwa nad ich prowadzeniem, utrzymuje też kontakt z ofiarami oraz z wymiarem sprawiedliwości. Póki co nie dostaliśmy jednak danych dotyczących ilości zgłoszonych i rozstrzygniętych przypadków pedofilii wśród księży Diecezji Sandomierskiej, o które prosiliśmy.

O sprawie księdza Makulskiego zgodził się porozmawiać z nami ksiądz Piotr Kieniewicz ze Zgromadzenia Księży Marianów w Licheniu. Wyjaśnił, że ksiądz Eugeniusz decyzją władz zakonnych już w 2004 roku został zdjęty z funkcji kustosza Sanktuarium w Licheniu. Okazuje się jednak, że jego sprawa nigdy nie trafiła do organów ścigania. Jak to możliwe?

- Prawo nakazujące zgłaszania takich przypadków wielokrotnie się zmieniało, ostatnia nowelizacja ustawy miała miejsce w 2017 roku. Aktualnie badamy, czy zachodzi obowiązek, żeby wrócić do historii, która miała miejsce dawno temu. Wcześniej nie było jednak nakazu zgłoszenia tego przypadku na policję czy do prokuratury - tłumaczy Ksiądz Piotr Kieniewicz.

W regionie przeżył młodość, za życia stał się legendą

Ksiądz Eugeniusz Makulski urodził się 9 lutego 1928 roku w Kotarszynie, gmina Waśniów w powiecie ostrowieckim. W czerwcu 1941 roku ukończył w Miłkowie w gminie Bodzechów koło Ostrowca Świętokrzyskiego szkołę podstawową. W październiku 1943 jego stryj zabrał go do Starachowic, gdzie uczęszczał do szkoły zawodowej i pracował w zakładach broni i amunicji.

W marcu 1945 roku rozpoczął naukę w dzisiejszym Liceum Ogólnokształcącego imienia Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim. We wrześniu 1945 roku wraz ze stryjostwem przeniósł się do Grudziądza.

4 lipca 1948 roku napisał prośbę o przyjęcie do Zgromadzenia Księży Marianów. Została ona przyjęta o 30 lipca tegoż roku wstąpił do mariańskiego nowicjatu w Skórcu koło Siedlec. W 1966 roku, po ukończeniu studiów teologicznych, jako młody kapłan, został skierowany przez przełożonych zakonnych do parafii pod wezwaniem świętej Doroty w Licheniu Starym, jest głównym pomysłodawcą i budowniczym licheńskiej bazyliki będącej wotum dziękczynno-błagalnym narodu polskiego za 2000 lat chrześcijaństwa, która w całości została sfinansowana z datków wiernych (budowa świątyni trwała w latach 1994-2004).

Mieszkańcy urządzili mu „Dom Pamięci"

W 2004 roku ksiądz Eugeniusz Makulski przeszedł na emeryturę, otrzymał wtedy dożywotnio honorowy tytuł kustosza seniora Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej. W tym samym roku Sąd Papieski zabronił mu wykonywania funkcji kościelnych ze względu na sprawy związane z pedofilią.

W rodzinnych stronach bywał dosyć często. W domu w Kotarszynie, za życia urządzono mu muzeum nazywane Domem Pamięci. Kilkanaście lat temu budynek wyremontowali i urządzili „wdzięczni mieszkańcy Ziemi Świętokrzyskiej". Ze schodów „Domu pamięci" rozciąga się widok na Sanktuarium Maryjne w Kałkowie i położony poniżej zbiornik Wióry. Powstanie Kałkowa to także w dużej mierze zasługa księdza oskarżanego dziś o pedofilię.

Obecnie ksiądz Makulski rzadko gości w Kałkowie. Nie ma prawa jazdy, kiedyś jeździł motocyklem, ale to było w latach młodości.©℗

WAŻNE

OSTATNIE LATA

W 2004 roku ksiądz Eugeniusz Makulski przeszedł na emeryturę, otrzymał wtedy dożywotnio honorowy tytuł kustosza seniora Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej. W tym samym roku Sąd Papieski zabronił mu wykonywania funkcji kościelnych ze względu na sprawy związane z pedofilią. Przez ostatnie lata mieszkał w domu zakonnym Zgromadzenia Księży Marianów pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Licheniu Starym.©℗

eprasa.pl f202c51fb9

REKLAMA

018834423

NOWOŚCI MEDYCYNY NATURALNEJ

Naturalna metoda łagodząca objawy GRZYBICY u źródła

Zakażenia grzybicze to już dzisiaj choroba cywilizacyjna XXI wieku. Polecamy naturalny środek łagodzacy zakażenia grzybicze.

Od 16 lat prowadzę własną praktykę w Baltimore. Jako specjalista ds. podologii i chorób skóry pomogłam wielu ludziom w walce z tą uciążliwą dolegliwością. A niestety, w dzisiejszych czasach coraz częściej mamy do czynienia z zakażeniami grzybiczymi, które coraz ciężej poddają się zwykłemu leczeniu farmakologicznemu (albo wręcz nie poddają mu się wcale).

Grzyby atakują warstwę podstawną naskórka lub blaszkę podeszwową paznokcia i doprowadzają do rozkładu tkanki. Żywią się keratyną, która stanowi budulec naszej skóry, włosów i paznokci. Stąd ludzie dotknięci grzybicą uskarżają się na świąd i brzydki zapach. Gdy grzyb choć raz na dobre zasiedli nasz organizm, niełatwo go wyplenić.

Stosowałam wiele maści, środków grzybobójczych i antybiotyków. Jednak wszystkie te metody okazały się mało skuteczne, ponieważ nie zwalczały źródła problemu, tylko działały powierzchniowo, niszcząc formę wegetatywną grzyba, czyli tę widoczną gołym okiem. Tymczasem głęboko w tkance pozostawały spory grzyba (żywe zarodniki). Problem zewnętrznie znikał na jakiś czas, ale ukryte głęboko formy przetrwalnikowe czekały znów na moment, w którym będą mogły się namnażać.

Czy można zniszczyć grzyba?

Spośród wszystkich sposobów, które wypróbowałam, znalazłam taki, który może pomóc **naturalnie zmniejszyć występowanie grzyba i sprawić, że zarodniki będą miały znacznie mniejsz szansę przetrwać.** Ta metoda może pozwolić na zmniejszenie występowania przyczajonej formy grzyba. Dzięki niej ludzie, którzy do mnie przychodzili, **w krótkim czasie zauważali poprawę skóry oraz paznokci.** W większości przypadków infekcja grzybicza została złagodzona. Czym jest ten sposób?

To naturalny preparat, oparty na działaniu **srebra koloidalnego.** Jest to specjalna, koloidalna sól lecznicza. Jej właściwości grzybobójcze i bakteriobójcze są wprost zdumiewające. Dzięki zastosowaniu specjalnej technologii transdynamicznej nanocząsteczki jonów srebra bez problemu przenikają przez warstwy skóry i płytki paznokciowej. Docierają do najgłębszych miejsc i mogą pomóc w redukcji występowania różnych form dermatofitów, którą napotkają na swojej drodze. Przywierają do powierzchni patogenów, gdzie mają szansę pomóc w procesach odpowiadającyc za redukcję ilości grzybów w organizmie.

Metoda jest łatwa w stosowaniu. Wystarczy 3–4 razy dziennie moczyć stopy w ciepłej wodzie z dodatkiem soli koloidalnej. Już od momentu pierwszej kąpieli walka z grzybem może być automatyczna. Nanokoloidy **docierają do najgłębszych warstw i zmniejszają występowanie infekcji grzybicznej.** Kąpiel jest poza tym kojąca i miła dla stóp, a także bezpieczna – mogą ją stosować nawet małe dzieci.

Preparat na bazie srebra koloidalnego został przetestowany przez wiele osób z mojego gabinetu. Znacznej części udało się złagodzić objawy grzybicy skóry oraz grzybicy paznokci. W moim przekonaniu jest to świetny preparat łagodzący zakażenia grzybiczne (a jego stosowanie tak przyjemne!) dostępny na rynku.

Przeciwgrzybicza koloidalna sól lecznicza została sprowadzona do Polski. Można ją otrzymać tylko w sprzedaży klubu rabatowego (nie będzie dystrybuowana w sklepach i aptekach). Zamawianie jest łatwe i bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero w momencie otrzymania przesyłki. W tej chwili trwa promocja dla pierwszych 100 osób.

„W końcu zmniejszyłam objawy grzybicy paznokci!"

„Od jakichś 6 lat męczyłam się z grzybicą paznokci. Chodziłam do różnych specjalistów, stosowałam maści, ale jakoś nic mi nie pomagało. Wyglądało to okropnie. Wstydziłam się pokazać stopy. Nie mówiąc już o noszeniu klapek latem... Postanowiłam poszukać metod naturalnych. Próbowałam olejku z drzewa herbacianego, oleju kokosowego, ale efekty były mierne. Dopiero moczenie nóg w tej soli naprawdę pomogło. Z dnia na dzień widziałam, jak mi te paznokcie zdrowieją. Jestem pod wrażeniem szybkości efektu. Minęło 5 miesięcy, a ja nadal mam zdrowe i ładne paznokcie".

Jagoda, 46 lat, Kraków

Tylko do 22 maja 70% taniej!

WIELKA PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 22 maja 2019 r., dostanie **70% zniżki!** Otrzymasz wówczas przeciwgrzybiczą koloidalną sól za udział w klubie rabatowym **tylko za ~~323 zł~~ 97 zł** (przesyłka GRATIS)

ZADZWOŃ: 12 345 11 59

Pon.–pt. 8:00–21:00, sob. i niedz. 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMOWANE W TV

Telefon kontaktowy w sprawach zwrotów i reklamacji: 91 443 79 19; Regulamin: trmsndcndtns-prvtplc.com

eprasa.pl f202c51fb9

Przez lata badał pedofilów.

Mówi o tym, o czym inni boją się myśleć

Paulina Baran
baran@echodnia.eu

Ludzie

Psycholog i seksuolog Krzysztof Korona przez blisko czterdzieści lat pracował jako seksuolog sądowy. W latach 1982 - 2017 opiniował między innymi przypadki pedofilii. Dziś ostrzega rodziców. - Przed pedofilami można dziecko ochronić. Trzeba z nim jednak rozmawiać, nie może być tematów „tabu" - zaznacza.

Po filmie Sekielskiego wiele mówi się na temat pedofilii w Kościele ale przecież dewiacji seksualnych z dziećmi w roli głównej nie możemy przypisywać tylko duchownym...

Uważam, że nigdy nie dowiemy się o tym, jaka jest prawda o skali problemu wykorzystywania dzieci przez księży i zakonnice. Głównie dlatego, że księża pedofile i pedofilki zakonnice leczą się sami, przy konfesjonale „kolegi z pracy". A ponieważ odpuszczenie grzechów podczas spowiedzi i obiecanie poprawy uwalnia od poczucia winy, a nie leczy choroby - pacjent z diagnozą pedofili, gwałci dzieci dalej. Tajemnica spowiedzi – to problem którego nie da się rozwiązać nocną spec ustawą. Oczywiście to prawda, że problem diagnozy pedofilii dotyka nie tylko duchownych, jednak popełniane przez osoby związane z Kościołem akty seksualnej przemocy wobec dziecka są najokrutniejsze. W przeżyciach dziecka, ksiądz w wyniku wadliwie prowadzonej religijnej edukacji, utożsamiany jest z tym, który ma bezpośredni kontakt z Panem Bogiem, ponieważ „doświadczył boskiego" powołania do służby kapłańskiej, a więc jest w umyśle dziecka trochę „nadczłowiekiem". To sprawia, że posłusznie wykonuje polecenia kapłana i boi się przeciwstawić. Zakotwiczony w umyśle tekst: „Tylko nie mów nikomu" blokuje dziecko przed rozmową z innym dorosłym na temat tego co się zdarzyło. Zaklęcie wypowiedziane przez pedofila kapłana działa i niestety jest skuteczne, dlatego stystystyka pedofilii w Kościele może nagle się zmienić jeżeli hierarchowie

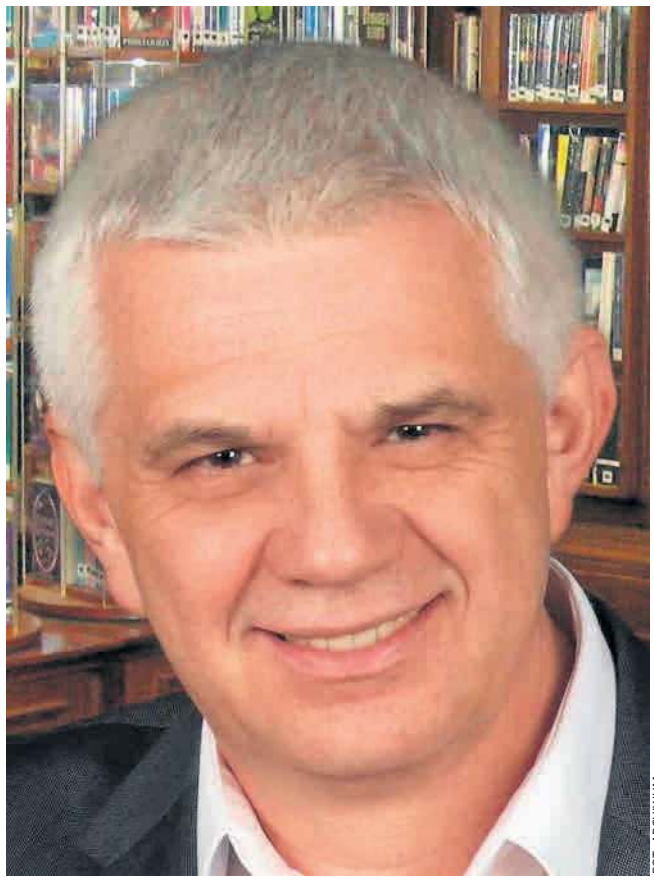

FOT. ARCHIWUM

Krzysztof Korona w latach 1982 - 2017 pracował jako seksuolog sądowy i badał między innymi pedofilów. Miał do czynienia z najtrudniejszymi przypadkami pedofilów - morderców.

kościelni ogłoszą że wszelkie tego typu „zaklęcia" wypowiadane przez księży pedofilów tracą moc, a ofiary nie popełniają grzechu zgłaszając się na policję.

Czy pedofile mają jakąś „cechy wspólne, coś co ich łączy?

W procesie krzywdzenia dzieci innymi narzędziami posługuje się ksiądz, a innymi ślusarz. Najczęściej używanie narzędzie ślusarza, murarza czy przedstawiciela innego zawodu to doprowadzenie do bezpośredniego kontaktu z ciałem dziecka i tym sposobem zaspokojenie dewiacyjnej potrzeby seksualnej. Księża czy zakonnice częściej sięgają po bardziej wyrafinowane sposoby zaspakajania swojego seksualnego popędu. Należy do nich rozmowa z dzieckiem na tematy seksualne prowadzona przez księdza podczas spowiedzi. Inna znana mi strategia „krzywdzenia dzieci" wynikająca z badan prowadzonych przeze mnie na złapanych księżach pedofilach polega na rozpalaniu w umyśle dziecka lęku przed grzechem, piekłem. Dziecko zaatakowane w ten sposób jest w silnym stresie niepokoju, strachu przed konsekwencjami i staje się łatwym łupem w rękach księdza, który manipuluje. Skutki ataku pedofila w sutannie bardzo różnią się od pedofilskiego ataku murarza, bo osoba wykorzystana często czuje się winna, w końcu ksiądz to przedstawiciel Boga na ziemi. Odbudowa zdewastowanego świata przeżyć religijnych może nigdy nie być możliwa. Starość ofiar napaści księży pedofilów jest często dramatyczna. Wypełnienia ją oczywiście olbrzymie cierpienie spowodowane lękiem niepewnością przed zbliżającym się spotkaniem z wiecznością.

Nie obawia się Pan, że znajdą się często chorzy psychicznie ludzie, którzy będą teraz chcieli zlinczować księży? Już widać olbrzymi hejt na Kościół.

Obawiam się że nie będziemy długo czekać na samosądy dokonywane na księżach . Język polityków prześcigających się w wymyślaniu kolejnych epitetów, wulgaryzmów wobec pacjentów w sutannach z rozpoznaniem pedofili przesiąknięty jest nienawiścią i według mnie już podpalił umysły tych, którzy gotowi są na zemstę za skrzywdzone dzieci. Pedofile w więzieniu nie mają łatwego życia. Napaście, agresja czyha na każdym kroku. Politycy, którzy popisują się dzisiaj przed kamerami w wymyślaniu kolejnych kar dla „bandytów, kanalii krzywdzących nasze dzieci" muszą mieć świadomość, że każda ofiara ma swojego brata, ojca, kuzyna, sąsiada, dziadka, stryja, który z siekierą, z nożem, pistoletem czy benzyną będzie gotowy do „oczyszczania ze zła". Brzmi to groźnie ale w świadomości Polaków nie zagoiła się jeszcze rana po śmierci Prezydenta Abramowicza. Dzisiaj, jak nigdy przedtem wiemy, że mowa nienawiści jest skuteczna. Wszystkie organizacje zrzeszające psychologów, psychiatrów zaapelowały o nie posługiwanie się wrogością w publicznych debatach. Nie metodą wymachiwania torturami w postaci wyroku trzydziestu lat więzienia rozwiążemy problem skuteczności wykrywania i leczenia osób z diagnozą zaburzeń preferencji seksualnych. Muszą się znaleść przede wszystkim środki finansowe na leczenie pacjentów z takimi zaburzeniami.

Czy rodzice mogą w jakis sposób uchronić dzieci przed pedofilami?

Oczywiscie, bo najważniejsze działanie to profilaktyka i to właśnie ta, prowadzona przez rodzicow w domu. Dziecko musi wiedzieć, że nikt nie ma prawa dopytywać go o kwestie seksualne, nawet ksiądz. Jeżeli jednak robi to podczas spowiedzi czy w jakiej innej sytuacji, dziecko powinno, nie bojąc się, po prostu odejść od konfesjonału. Każdy rodzic, który nie poprowadzi takiej edukacji profilaktycznej swojego dziecka zachowuje się dokładnie tak jakby nie nauczył syna czy córki tego, że na ulicę przechodzi się na zielonym, a nie na czerwonym świetle.Tylko rodzic kompletnie nieodpowiedzialny mówi dziecku, że światła nie mają znaczenia i tak wszystko jest w rękach Pana Boga i Anioła Stróża.Rodzic musi wiedzieć, że wiedza chroni dziecko przez śmiercią na drodze i śmiercią duchową czy fizyczną po ataku pacjenta z diagnozą pedofilii wykonującego posługę religijną.

Zakotwiczony w umyśle tekst: „Tylko nie mów nikomu" blokuje dziecko przed rozmową z innym dorosłym na temat tego co się zdarzyło.

W swojej pracy w sądzie wielokrotnie rozmawiał Pan z pedofilami. Wiem, że niektórzy z nich zabijali swoje ofiary. W jaki sposób tłumaczyli to, że wykorzystują bezbronne dzieci? Czy mają w ogóle wyrzuty sumienia?

Część z pedofilów rzeczywiście przeżywa poczucie winy. Ale nie jest to reguła. Pedofile sadystyczni są najbardziej niebezpiecznymi pacjentami z zaburzeniami seksualnych preferencji. Silnie działającym na nich bodźcem seksualnym jest płacz, krzyk ofiary i wyzwalane przerażenia. To dlatego w torturach sięgają po narzędzia, które doprowadzają do obcinania narządów płciowych ofiary, zabijania przypalania czerpania przyjemności z picia krwi ofiary lub rozprzuwania wnętrzności.

Użył Pan wcześniiej określenia „pedofilka". Czy to oznacza, że kobiety też chorują na pedofilię?

Każdy biegły sądowy miał możliwość zapoznania się z pornografią pedofilską. To obraz całego spektrum wypaczonych zachowań seksualnych ukierunkowanych na dziecko i oczywiście pedofilia nie dotyczy tylko mężczyzn, chorują też kobiety. Pedofilki odbywają różne formy stosunków seksualnych z chłopcami w wieku od 5 do 14 lat. Angażują dzieci w seks grupowy uprawiany z dorosłymi mężczyznami. W filmie Kler pokazywana jest na przykład scena z pedofilią sadystyczną, w której zakonnica czerpie seksualną satysfakcję z upokarzania dzieci albo zmuszania ich do podejmowania aktywności seksualnej pomiędzy sobą. Uwarunkowania seksualne pedofilów to także czerpanie przyjemności z łaskotania dziecka i podniecenia się śmiechem, gromadzenia majtek dziecka albo innych części ubrań – spanie z nimi i masturbowanie się, wąchanie, do rzadkości nie należy także gromadzenie przez pedofilów fetyszystów włosów dzieci. U księży pedofilów często mechanizmem wyzwalającym podniecenie seksualne jest ekshibicjonizm czyli obnażanie się przed dzieckiem albo wywoływanie u dziecka strachu.

CY

KRZYSZTOF KORONA

Krzysztof Korona mieszka w Starachowicach. Jest właścicielem firmy Psychoned.pl. Psycholog, seksuolog kliniczny, superwizor Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego, seksuolog sądowy, który w latach 1982 - 2017 opiniował między innymi przypadki pedofilii. Był ekspertem przy pierwszej edycji Big Brothera w Polsce.

Czy ludzie mogą mieć skłonności do pedofilii?

Żeby zrozumieć wypaczone mechanizmy działania pedofilów trzeba najpierw zrozumieć to, co kryje się pod określeniem siły popędu seksualnego. Siła libido wyznaczana jest zarówno przez mechanizmy biologiczne ale także przez cały system mechanizmów psychicznych. Jeżeli ktoś ma niskie libido i prawidłowo ukształtowany system intelektualnej kontroli zarządzającej seksualnymi zachowaniami to prawdopodobieństwo dopuszczania się bezpośrednich czynów dewiacyjnych jest raczej niskie. W tej grupie pacjentów z rozpoznaniem pedofilii częściej będziemy mieli do czynienia z osobami, które zaspakajają swój popęd seksualny poprzez fantazje erotyczne na temat odbywania stosunku seksualnego z dzieckiem i rzadko decydują się na nawiązywanie bezpośrednich relacji z dzieckiem. Sprawa znacznie się komplikuje kiedy siła popędu seksualnego jest bardzo duża, a mechanizmy intelektualnej kontroli zachowań uszkodzone często w wyniku dodatkowo współistniejących innych chorób obejmujących centralny układ nerwowy na przykład alkoholizm upośledzenie umysłowe.

WAŻNE

PEDOFIL

Za pedofila uważamy osobę, która podejmuje zachowania seksualne w sferze wyobrażeniowej – (fantazjuje na temat seksu z dzieckiem i masturbuje przy tym) lub podejmuje współżycie z osobą przed dojrzewaniem płciowym lub w fazie rozpoczynającego się dojrzewania- wyjaśnia Krzysztof Korona.

eprasa.pl f202c51fb9

REKLAMA 009072097

NEXERA

NOWE MOŻLIWOŚCI CYFROWEGO ŚWIATA

SUPERSZYBKI INTERNET W DOMU I SZKOLE

W TWOIM REGIONIE BUDUJEMY NOWOCZESNĄ SIEĆ ŚWIATŁOWODOWĄ. SPRAWDŹ JAKIE KORZYŚCI CZEKAJĄ NA CIEBIE I TWOICH BLISKICH:

- MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA Z NAJNOWOCZEŚNIEJSZEJ INFRASTRUKTURY TELEKOMUNIKACYJNEJ W POLSCE I EUROPIE PRZEZ UŻYTKOWNIKÓW INDYWIDUALNYCH, SZKOŁY I FIRMY
- NOWE MOŻLIWOŚCI EDUKACYJNE ORAZ METODY DYDAKTYCZNE DLA UCZNIÓW, DZIĘKI BEZPŁATNEMU INTERNETOWI W SZKOŁACH
- DOSTĘP DO WYSOKIEJ JAKOŚCI USŁUG TELEKOMUNIKACYJNYCH LOKALNYCH I OGÓLNOPOLSKICH OPERATORÓW (M.IN. TELEWIZJA CYFROWA, PLATFORMY STREAMINGOWE, SERWISY VOD)
- ROZWÓJ KOMPETENCJI CYFROWYCH, PERSPEKTYWA PODNOSZENIA SWOJEJ WIEDZY I UMIEJĘTNOŚCI POPRZEZ E-SZKOLENIA
- DOSTĘP DO ELEKTRONICZNYCH USŁUG, M.IN. E-MEDYCYNY CZY E-URZĘDÓW ORAZ CYFROWEJ ROZRYWKI NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE
- WZROST WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI
- MOŻLIWOŚĆ PRACY ZDALNEJ Z MIEJSCA ZAMIESZKANIA LUB PROWADZENIA E-BIZNESU
- MOŻLIWOŚĆ ZMIANY DOSTAWCY USŁUG BEZ KONIECZNOŚCI ZMIANY OKABLOWANIA

NEXERA to pierwszy w Polsce operator hurtowy rozwijający światłowodową sieć dostępową o dużej skali (ang. Next Generation Access – NGA) o wysokiej przepustowości (**min 100 Mb/s**) w 14 obszarach centralnej i północno-wschodniej Polski w ramach **Projektu Operacyjnego Polska Cyfrowa**.

Dzięki działaniom NEXERY, do **2021** roku ponad **530 000** gospodarstw domowych oraz blisko **3000** szkół i jednostek oświatowych znajdzie się w zasięgu najnowocześniejszej sieci światłowodowej. Szkoły oraz ponad **311 000** gospodarstw z tej puli (gospodarstwa w białych punktach adresowych) zostaną objęte zasięgiem dzięki dofinansowaniu z Unii Europejskiej w ramach POPC w wysokości ponad **597 milionów złotych**. Pozostałe środki pochodzą od udziałowców NEXERY, a całkowita wartość inwestycji wynosi około **1,5 miliarda złotych**.

SZUKASZ INFORMACJI O SIECI NEXERY W SWOIM REGIONIE?

Napisz do nas: **kontakt@nexera.pl**

WWW.NEXERA.PL

eprasa.pl f202c51fb9

Parafia księdza z filmu Sekielskic

W świętokrzyskiej Topoli o prob

FOT. KRZYSZTOF KROGULEC

Część parafian z Topoli murem staje za oskarżanym o pedofilię dawnym proboszczem. - Tylko trąbicie o tych księżach! A czemu to dziecko nie opowiedziało o wszystkim wcześniej - krzyczał mieszkaniec

Paulina Baran
baran@echodnia.eu

Reportaż

Kilka dni po premierze kontrowersyjnego filmu braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu" o pedofilii w Kościele odwiedziliśmy parafię księdza Jana z Topoli w powiecie kazimierskim, który w Kielcach - w Domu Księży Emerytów, gdzie mieszka przez ostatnie lata - przed kamerami przyznał się do wykorzystywania seksualnego siedmioletniej dziewczynki i innych dzieci. W małej miejscowości na temat duchownego krążą już legendy.

W trakcie naszych rozmów z mieszkańcami mogliśmy usłyszeć, że proboszcz nie tylko wykorzystywał małe dziewczynki, ale „lubił także chłopców", a do godziny drugiej w nocy siedziały u niego na plebanii atrakcyjne „gospodynie". Trudno stwierdzić, ile prawdy jest w tych opowieściach, bo żaden z mieszkańców nie chciał się ujawnić, wszyscy mówili dużo, ale dowodów nie miał nikt. Jedynym, wspólnym elementem, który łączył opowieści dotyczące przeszłości księdza Jana było to, że był bardzo dobrym gospodarzem – wybudował kościół, plebanię, stworzył w Topoli cmentarz. Przez 34 lata jego „proboszczowania" parafia rozkwitała, a o tym, co działo się „za zamkniętymi" drzwiami, wiedzieli nieliczni. Większości osób w latach 90. nawet przez myśl nie przeszło, że „istota na wpół boska" mogłaby mieć jakąś skazę.

Najbardziej wstrząsającym doświadczeniem z naszej wizyty w Topoli nie były jednak same czyny księdza. Szokujące jest to, że dla wielu mieszkańców to ofiara proboszcza, obecnie 39-letnia pani Anna, jest „złem wcielonym". - Przecież jak miała 7 lat to mogła powiedzieć, że ksiądz ją wykorzystuje, a nie teraz poszła do telewizji? Gdzie byli wtedy rodzice? - oburzał się jeden z mieszkańców.

Wszyscy się tu znają, boją się rozmawiać

Topola to niewielka miejscowość położona w gminie Skalbmierz w powiecie kazimierskim. Wszyscy się tutaj dobrze znają, kościół i plebania znajdują się w sąsiedztwie szkoły. Rozmawiając z ludźmi, mieliśmy wrażenie, że niektórzy boją się wręcz pomyśleć źle o księdzu. Obezwładnia ich strach, że zostaną za to ukarani przez Boga. Tutaj nadal da się odczuć, że ksiądz jest traktowany jak istota o nadludzkich możliwościach. Kiedy dziewięć lat temu proboszcz odchodził na emeryturę, żegnany był przez mieszkańców z olbrzymim smutkiem, bo wszyscy go uwielbiali. No prawie wszyscy...

My do tej pory nazywamy go „naszym proboszczem". Kierował naszą parafią przez 34 lata. Dużo zrobił. Kościół postawił

Pierwszymi osobami, które zgodziły się porozmawiać z nami na temat księdza Jana, było małżeństwo.- My do tej pory nazywamy go „naszym proboszczem". Kierował naszą parafią przez 34 lata. Dużo zrobił. Kościół postawił , proszę zajrzeć, jak tam jest pięknie. Pamiętam, jak w 1973 roku wbił w ziemię krzyż, a rok później rozpoczął budowę - mówiła kobieta mieszkająca niedaleko świątyni.

Czy ludzie wiedzieli po tym, że duchowny miał też „ciemną stronę"? - Skąd mieliśmy wiedzieć, jeżeli dziecko się nie poskarżyło? Wszyscy tu jesteśmy w szoku. To się w głowie nie mieści, ja dziś jestem na rozdrożu. Czy wierzyć? W Boga wierzę, ale do księży teraz już zachowuję dystans. Przeraża mnie to, jakie sieją zgorszenie - mówił mężczyzna.

Małżonkowie doskonale pamiętają też małą Anię, obecnie 39-letnią kobietę, która wyjawiła w dokumencie Sekielskiego przez lata skrywaną tajemnicę.

Dzieci chodziły do niego sprzątać, był bałaganiarzem

- Tuż obok kościoła jest szkoła. Ania często zostawiała u nas na podwórku rower i pędziła na lekcje. Była bardzo radosną dziewczynką. Chyba nikomu nawet przez myśl nie przeszło, że dzieje jej się taka krzywda. Ale skoro ksiądz sam się przyznał, to musi być prawda - mówią małżonkowie, jakby nadal nie dowierzając w to wszystko.

- Faktem jest, że ksiądz często wołał dzieci na plebanię. Moja córka jest trzy lata młodsza od tej Ani i faktycznie z koleżankami chodziła do niego sprzątać, bo ksiądz był bałaganiarzem. Nigdy jednak nie słyszałam, żeby proboszcz robił cokolwiek złego - mówi kobieta i dodaje, że to, że dzieci biegały do księdza, w tamtych czasach nikogo nie dziwiło. - No jak je wołał sprzątać, to chodziły sprzątać" – podsumowuje.

„Szukajcie innych dzieci. Ania nie była jedyna"

Małżonkowie zapytani o to, w jaki sposób mieszkańcy Topoli komentują to, co zobaczyli w filmie, stwierdzili, że na razie wszyscy są takim szoku, że dużo się o tym nie mówi. - To jeszcze jest za świeże. Ale radziłbym wam szukać innych dzieci, bo przecież ksiądz powiedział, że Ania nie była jedyna. One na pewno chodziły do tej szkoły obok kościoła - stwierdzili małżonkowie. Po chwili dodali, że tak naprawdę ludzie wiedzieli, że proboszcz święty nie jest, ale nie podejrzewali, że wykorzystuje bezbronne dzieci. - Wiem na pewno, że miał kobiety. Często go obserwowałem i do drugiej w nocy siedziały u niego różne panie. Co mogły tam robić? Bo na pewno nie sprzątały - mówił mężczyzna, dodając, że panie były tak atrakcyjne, że on sam by przy nich „spokojnie nie usiedział".

„Proboszcz był gościem i potrzeby swoje miał"

Zgoła inne zdanie mieli mężczyźni, których spotkaliśmy pod jednym z wiejskich sklepów. - Ja jestem z Topoli i winy w nim nie widzę. Skoro molestował dziecko, to dlaczego dziecko nie wydało się wcześniej tylko teraz? Dlaczego dziecko nie powiedziało mamusi, tatusiowi, tylko wszystko się wydało teraz? Jak to jest? Co wy chcecie od tego księdza proboszcza? Ciągle tylko trąbicie o tych księżach, mówicie, że księża to „teofile" - wrzeszczał do nas oburzony mężczyzna, mając chyba na myśli księży pedofilów, nie „teofilów. Mężczyzna podkreślał, że przez lata miał bardzo dobre kontakty z proboszczem, w tym czasie wychowywał dwie córki i żadna nie powiedziała na niego złego słowa.

Rozmawialiśmy też z innymi osobami, które stały pod sklepem. Większość z nich także uznała, że pani Anna źle zrobiła, wyjawiając teraz przez lata skrywaną tajemnicę. Niektórzy zarzucali jej, że zrobiła to dla pieniędzy i sławy. - Sekielski nabrał pieniędzy i to wszystko. Proboszcz był gościem, a że był z niego chłop, to potrzeby swoje miał - usłyszeliśmy.

Obecny proboszcz nie komentuje

Podczas naszej wizyty w Topoli udaliśmy się także na mszę świętą. Obecny proboszcz parafii bardzo grzecznie powiedział nam, że nie może wypowiadać się dla mediów, więc nie skomentuje sprawy. Parafianie zdradzili jednak, że proboszcz, na niedzielnej mszy świętej, jeden raz odniósł się do całej sytuacji. - Powiedział, że ksiądz w Kościele jest wtedy, gdy jest dobrze i wtedy, gdy jest źle. Teraz w naszej parafii jest bardzo źle, ale nie nam to oceniać. To Bóg wszystko osądzi - parafianka cytowała słowa księdza.

Rodzice ofiary nadal tu mieszkają

W pobliskiej miejscowości do dziś mieszkają rodzice ofiary księdza Jana. Mama pani Anny porozmawiała z nami, ale nie chciała wypowiadać się do artykułu, ponieważ to, o czym się dowiedziała, także dla niej jest bar-

eprasa.pl f202c51fb9

ch - niektórzy obwiniają... ofiarę
oszczu emerycie krążą legendy

dzo bolesne. Przy nas zadzwoniła do swojej córki i zapytała, czy może ona zechce teraz, już po emisji dokumentu, odnieść się do sprawy. Kobieta odmówiła.

Dziwne sytuacje jednak się zdarzały

Pod koniec naszej wizyty w parafii księdza Jana odwiedziliśmy sąsiadkę wykorzystywanej dziewczynki. - Wszyscy tu huczą na tę Anię, mówią, że oczerniła się na cały świat, że zrobiła to dla pieniędzy, ale ja tak nie myślę - mówiła kobieta, która bardzo dobrze znała księdza Jana. - Moim zdaniem Ania dobrze zrobiła, bo przecież ona to przez lata w sercu dusiła. Kiedy jednak powiedziałam jednej osobie, że ją popieram, to usłyszałam, że jestem taka sama jak ona - mówi sąsiadka pani Anny. Kobieta twierdzi, że historia o pedofilii księdza Jana na pewno nie jest wyssana z palca.

- Moja córka, która chodziła do szkoły w Topoli, opowiedziała mi bardzo dziwną sytuację. - Mamo jest coś prawdy w opowieściach o księdzu Janie. Kiedyś, jak poszliśmy na religię i otworzyliśmy drzwi, to siedziała mu na podołku taka młoda dziewczyna, młodsza jeszcze od nas - opowiadała córka. Czemu wtedy nikt nic nie zrobił? Kto by powiedział... Taki kochany ksiądz był - zastanawiała się sąsiadka pani Anny. - Teraz to już sama nie wiem, w co mam wierzyć. Ale swojemu proboszczowi ufam, bo to wyjątkowo dobry ksiądz - zaznaczyła.

Film zszokował

Początek filmu braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu" nagrywany jest w Kielcach, między innymi w Domu Księży Emerytów. Przyjeżdża tu wspomniana pani Anna, która jako dziecko należała właśnie do parafii w Topoli. Ofiara księdza odwiedza swojego oprawcę i otwarcie mówi, że chciała mu ostatni raz spojrzeć w oczy...

Opowiada przed kamerą, że w wieku 7 lat pomagała w sprzątaniu kościoła. Jako jedyna po pewnym czasie została poproszona przez proboszcza, by zaczęła pomagać również w odosobnionym pokoju.

Wtedy zaczął się koszmar. Tak mówi przed kamerami: „Dotykał moich piersi, masturbował się moimi rękami, całował. Do tej pory, kiedy czuję zapach mleka, czuję obrzydzenie. Dlatego, że ksiądz bardzo często pił mleko, pozostawał mi w ustach jego posmak" - mówi ze łzami w oczach kobieta. „Bałam się, czy skończy się raz, czy wróci i będzie chciał jeszcze. Bardzo chciałam, żeby skończyło się na jednym razie" - dodaje.

Kobieta zapytała sędziwego już mężczyznę, czy ją pamięta, a ten przytaknął. Spotkanie było bardzo wstrząsające, ksiądz przyznał, że często odprawia msze święte... za te osoby, które skrzywdził. Mówił, że bardzo żałuje, że był w szpitalu w Krakowie i tam dokonało się jego nawrócenie. „Od tamtego czasu nigdy nie dotknąłem już żadnej... ale to mnie nie usprawiedliwia. (...) Ja wiem, że to diabeł swoje żniwo gdzieś zebrał" - mówi duchowny.

Wykorzystywana kobieta wyznaje, że wcześniej nikomu nie powiedziała o tym, co się działo. Wspomina swoją traumę podczas zdjęcia z księdzem na Pierwszej Komunii Świętej. „Obawiałam się, że na tym zdjęciu będzie widoczne, że coś jest między nami" - wspomina przed kamerą. W pewnym momencie pyta księdza, dlaczego ona? - To też te sprawy męskie się odezwały w pewnym wieku - słyszy w odpowiedzi.

„Masturbował się ksiądz moimi rękami. Proszę księdza" - mówi kobieta. „To jest trudne dla mnie, co zrobiłem" - przyznaje duchowny. „Dotykał mnie ksiądz, gdzie nie trzeba. W miejsca intymne. To odcisnęło duże piętno na moim dorosłym życiu" - mówiła pokrzywdzona kobieta. „Czemu Pani dopiero teraz do mnie z tym przyszła? - zapytał emerytowany duchowny. - Jakoś bym to wynagrodził" - stwierdził. - „Mówi ksiądz o pieniądzach?" - zszokowała się kobieta. „Tego nie wynagrodzi żaden pieniądz. To jest w środku" - odparła ofiara.

Po premierze filmu do sprawy odniósł się ksiądz Mirosław Cisowski, rzecznik Kurii Diecezjalnej w Kielcach. - Bardzo ubolewamy, że takie przypadki mają lub miały miejsce w naszej diecezji. Rozumiemy, że ta pani strasznie cierpiała - mówi rzecznik kurii.

Ksiądz Cisowski wyjaśniał, że kuria dowiedziała się o sprawie dopiero w styczniu tego roku, kiedy nagrywano film. Rozumie jednak, że wcześniej kobieta bała się mówić o tym, co ją spotkało. Zaznacza, że biskup kielecki od razu wszczął postępowanie w sprawie domniemanych nadużyć dokonanych przez księdza Jana i sprawa została przekazana Stolicy Apostolskiej.

- Ksiądz biskup polecił, żeby ksiądz Jan nie sprawował czynności duszpasterskich, choć ze względu na swój wiek i stan zdrowia już praktycznie tego nie robił - mówił rzecznik Kurii Diecezjalnej w Kielcach. ©℗

WAŻNE

KSIĘDZEM ZAJMIE SIĘ PROKURATURA

Dwa dni po premierze filmu braci Sekielskich kielecka prokuratura rozpoczęła postępowanie w sprawie byłego proboszcza parafii w Topoli księdza Jana A.
- Postępowanie sprawdzające zostało rozpoczęte na podstawie doniesień medialnych już w poniedziałek, dotyczy ujawnionych w filmie przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności - wyjaśnia rzecznik kieleckiej prokuratury Daniel Prokopowicz. Celem jest dotarcie do wszystkich pokrzywdzonych i ustalenie zdarzeń, które mogły się wydarzyć.
Niebawem przesłuchana zostanie pierwsza pokrzywdzona osoba.

Partnerem relacji jest PKN Orlen
009101052

EKG 2019: Rozwój ma wspomagać konsumentów. Czym jest handel 4.0?

Podczas XI edycji Europejskiego Kongresu w Katowicach poruszano ważne tematy dla gospodarki, decydujące o rozwoju i przyszłości. Jednym z nich niewątpliwie jest handel, o którym dyskutowano we wtorek podczas panelu „Handel 4.0: nowe doświadczenia, digital, perso-nalizacja". Wśród zaproszonych prelegentów znaleźli się m.in. przedstawiciele dużych firm, sklepów internetowych oraz mało i dużo powierzchniowych sieci handlowych. Jednym z prelegentów był Wojciech Muszyński, dyrektor wykonawczy ds. sprzedaży detalicznej w PKN Orlen, który opowiedział, jak wygląda rozwój z perspektywy stacji benzynowych (na zdjęciu z mikrofonem).

– Mamy graczy stacjonarnych i tych działających w internecie. Moja interpretacja handlu 4.0 jest taka, że jest to przenikanie się tych dwóch światów, czyli internetowe firmy będą inwestować i częściowo przechodzić w offline, a gracze, którzy są „naziemni" - wejdą do internetu. Oczywiście w zależności od branży i firmy dzieje się to w różny sposób i w różnym tempie – mówi Wojciech Muszyński. –w biznesie offline ciągle kluczem jest lokalizacja, asortyment i wsparcie konsumenta, lecz dla rozwoju koniecznością jest wykorzystanie aplikacji i oferty w interne-cie w synergii z obecnym, modyfikowanym modelem biznesowym. Handel 4.0 to także różnorodne nowinki technologiczne, które mają pomóc klientom podczas dokonywania zakupów. W Orlenie chyba jako jedyni w Polsce wprowadziliśmy płatności internetowe w naszych placówkach. Za pomocą telefonu komórkowego możemy dokonać płatności, ale nie zbliżeniowo, tylko poprzez aplikację Orlen Pay. To jest część naszej odpowiedzi na zmieniające się potrzeby klientów. To także nowa oferta oraz ciągła obserwacja tego, co możemy jeszcze im zaoferować – zaznaczył Wojciech Muszyński.

FOT. BARTŁOMIEJ WORTOLEC

Rewolucja w handlu to nie moda i slogan tylko rzeczywistość - stwierdzili w trakcie na XI EKG uczestnicy panelu: Handel 4.0

– Coraz szybszy czas obsługi to zarówno wygoda, komfort dla naszych klientów, ale i także wprost zwiększenie biznesu poprzez powiększenie przepustowości stacji. Jesteśmy podobni do innych sieci handlowych, szczególnie o małych powierzchniach lecz oczywiście różnimy się od innych sieci handlowych, np. tym, że klient jest u nas przy okazji, więc ciężko trzeba pracować na powtarzalność zakupu i większą częstotliwość wizyt. Natomiast innym elementem jest to, że klienci powracają do nas ze względu na konieczność tankowania. Dlatego Orlen, aby proponować klientom nową wartość i asortyment, żeby proponować mu nowe powody dla powracania, tworzy jeden z największych programów lojalnościowych w Polsce – mówi Wojciech Muszyński.

– Oczywiście najważniejsze jest to, co później otrzymuje z tego klient i jaką dodatkową wartość mu proponujemy. Gracze z ograniczoną powierzchnią, jak np. stacje benzynowe, widzą swój potencjał w rozwoju i wyjściu z ofertą, która wykracza poza to, co można mieć na stacji w tym momencie – dodaje Wojciech Muszyński, dyrektor wykonawczy ds. sprzedaży detalicznej w PKN Orlen.

Rewolucja w handlu to nie moda i slogan tylko rzeczywistość. Mówimy o handlu 4.0, ponieważ w ostatnich latach mogliśmy zaobserwować prawdziwą rewolucję, jeżeli chodzi o obsługę klienta, udogodnienia i nowinki technologiczne wykorzystywane w sklepach. Dawniej klienci zwracali uwagę głównie na cenę. Dzisiaj ważna jest również bliskość, wygoda, nowoczesność oraz kompleksowość zakupów. Tak w skrócie można podsumować panel dyskusyjny dotyczący handlu 4.0, który odbył się podczas XI Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

eprasa.pl f202c51fb9

Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski: Pedofilia to nowotwór dla Kościoła

FOT. TOMASZ HOŁOD

Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski ma 63 lata, historyk kościoła, poeta, od lat działa społecznie

Marek Kęskrawiec
marek.keskrawiec@polskapress.pl

Wywiad

- Tylko prawda może nas wyzwolić. Tylko ona może być fundamentem Kościoła - mówi ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, polski Ormianin, kapłan torturowany przez Służbę Bezpieczeństwa w czasach PRL za działalność opozycyjną, dziś prezes Fundacji imienia Brata Alberta i historyk zaangażowany w ujawnianie prawdy o ludobójstwie Polaków na Wołyniu.

Kilkanaście milionów wyświetleń filmu braci Sekielskich. Czy to nie zaskakuje księdza? Przecież to nie jest nowy temat. Dlaczego właśnie ten film i właśnie teraz wywołał trzęsienie ziemi w polskim Kościele, jedno z największych w całej jego historii.

Kościół i wartości chrześcijańskie są wciąż niezwykle ważne dla zdecydowanej większości Polaków. Ludzie masowo oglądają ten film nie z racji jego sensacyjności, ale wstrząsającego tematu. Polacy martwią się o swój Kościół, który pokazany został od nieznanej szerzej strony, na dodatek w tak bezpośredni sposób, poprzez konfrontacje prześladowców z ich ofiarami. Tego wcześniej nie było.

Po raz pierwszy też ujrzeliśmy, jak sprawcy tych wstrząsających przestępstw się tłumaczą, jak racjonalizują swoje postępowanie, czy też wręcz próbują przenosić odpowiedzialność na swe ofiary. Na dzieci, które miały rzekomo „apetyt" na „te" sprawy. Chociaż to akurat nie jest nowość. Z ust arcybiskupa Józefa Michalika już przed sześcioma laty usłyszeliśmy, jak to „dziecko lgnie i jeszcze drugiego wciąga".

To się układa w pewien mechanizm obecny od lat w naszym środowisku. Kiedy trzynaście lat temu zaczynałem pisać książkę o lustracji w Kościele, uderzyły mnie nie tyle smutne fakty, co niezwykle pokrętny sposób tłumaczenia winnych, bardzo daleki od chrześcijańskiej zasady: „wasza mowa niech będzie: tak - tak, nie - nie". Bardziej słyszałem, że białe jest czarne, a czarne to takie niebieskie w żółte ciapki. W filmie Sekielskich mamy jednak świadectwa ludzi żyjących oraz konfrontacje ze sprawcami, tego nie da się już tak łatwo zlekceważyć.

Jak ksiądz ocenia postawę zwierzchników tych przestępców. Dla mnie było ono jak kalka postępowania głów Kościoła w Bostonie ze słynnego filmu „Spotlight". Tam również hierarchowie ignorowali przerażające fakty, a kiedy nie dawało się ich dłużej ukrywać, odsyłali pedofilów do innej parafii. Czyli de facto, na nowe „łowiska", w ogóle nie myśląc o dzieciach.

Zwierzchnicy Kościoła w Polsce, nawet jeśli nie znali wielu szczegółów, to mieli świadomość istnienia tego zjawiska. I działali jak w sprawie lustracji agentów Służby Bezpieczeństwa, najpierw unikając jakiegokolwiek zderzenia z tą sprawą, a potem bagatelizując ją. W kwestii pedofilii jest jednak jeszcze jedna, dużo gorsza rzecz. Lustracja to historia, a tu mamy do czynienia z aktualną rzeczywistością. Brak reakcji na pedofilię powodował przecież mnożenie się kolejnych ofiar. Zwierzchnikom wystarczyło, że duchowny obiecał poprawę, więc przenosili go do innej parafii, gdzie robił to samo. To jest najbardziej przerażający aspekt, a nie tylko samo zjawisko pedofilii, które uważam za marginalne w Kościele. Ta niebywała tolerancja dla pedofilów uderzyła w całą wspólnotę katolików w Polsce. Mały nowotwór zaatakował cały organizm i dziś nie da się go wyleczyć witaminą C. Zwłaszcza że nie mówimy tylko o molestowaniu dzieci do 15. roku życia, ale też o częstszym zjawisku efebofilii, czyli pociągu do młodych mężczyzn.

Akurat z tym problemem mógł polski Kościół sobie zacząć radzić już w 2002 roku, gdy wybuchła sprawa molestowania kleryków przez arcybiskupa Juliusza Paetza. Być może teraz bylibyśmy w zupełnie innym miejscu. Dziś brniemy raczej w stronę tego, co stało się w USA, a nawet gorzej, bo tam pomogły władze świeckie. Idziemy w stronę Irlandii, w której katolicyzm był potęgą, a dziś - po serii skandali pedofilskich - jest w rozsypce i mało kto tam chce zostać duchownym.

Dokładnie taki scenariusz nam dziś w Polsce grozi. Dobrze, że przypomniał pan sprawę arcybiskupa Paetza. To jest modelowy przykład, jak nie należy postępować. O jego skłonnościach homoseksualnych i lubieżnych czynach wiedziano jeszcze, gdy był w Rzymie w latach 80. Mimo to został potem biskupem w Łomży, a później został awansowany na arcybiskupa w Poznaniu. Zaś kiedy dzięki samym księżom wybuchła sprawa molestowania kleryków, to nie udało im się przebić przez otoczenie papieża do Watykanu. Dopiero dzielna krakowianka, profesor Wanda Półtawska zdołała dotrzeć do Jana Pawła II. To pokazuje straszliwy mechanizm hamowania niewygodnej dla niektórych hierarchów prawdy. I to nie jest wina papieża, tylko otoczenia, struktur, które zamiast oczyszczać Kościół z grzechu, napędzały go.

Jan Paweł II jest poza podejrzeniami, ale problemem okazał się cały mechanizm funkcjonowania kurii rzymskiej

Niedawno pojawiła się książka Frederica Martela „Sodoma", w której autor wprost mówi o homoseksualnym lobby w Watykanie za czasów Jana Pawła II. Nie atakuje on go zresztą bezpośrednio, uważając Karola Wojtyłę za wspaniałego człowieka i mistyka. Pisze jednak wyraźnie o ludziach, którzy odcinali go od wiedzy i wymienia kardynałów Angelo Sodano oraz Stanisława Dziwisza.

Jan Paweł II jest poza wszelkimi podejrzeniami, ale chodzi o cały mechanizm funkcjonowania kurii rzymskiej, od dziesięcioleci. Przecież Juliusz Paetz był sekretarzem osobistym już w czasach Pawła VI. Dramat polegał na tym, że nasz papież apostołował, ewangelizował, jeździł po całym świecie, natomiast jego otoczenie blokowało niewygodne informacje. Przypomnijmy choćby sprawę Marciala Maciela, założyciela meksykańskiego zakonu legionistów, który okazał się bigamistą i pedofilem, ale dopiero za Benedykta XVI został odsunięty. Trzeba by zapytać kardynała Dziwisza, jak to wszystko było możliwe. I dlaczego w sprawie abp. Paetza dopiero świecka przyjaciółka papieża uświadomiła mu, kim on jest, natomiast cały system zawiódł. W sumie dopiero dziś, za czasów Franciszka, próbuje się czyścić te sprawy w Watykanie. Wracając do przykładu Irlandii, to jesteśmy na równi pochyłej. Jeżeli się tych spraw radykalnie nie rozwiąże, będziemy mieli odpływ wiernych. Już teraz mamy kryzys w powołaniach. To jest prawdziwy alarm dla Kościoła. Bije głośny dzwon, i albo coś się naprawdę zmieni, albo będzie bardzo źle.

Twierdzi ksiądz, że również w polskim Kościele działa tzw. homolobby. Jak reagują na nie polscy hierarchowie?

Podam przykład. W Krakowie działało pod samym Wawelem seminarium podległe diecezji sosnowieckiej. Doszło tam do skandalicznych wydarzeń, gdzie rektor okazał się praktykującym homoseksualistą. Seminarium to na polecenie Watykanu wcielono do seminarium w Częstochowie, zanikły powołania kapłańskie, natomiast biskup sosnowiecki nie poniósł żadnych konsekwencji, choć wiedział o sprawie i nie reagował.

Czy polski Kościół nie jest zdolny do samooczyszczenia i tylko Watykan może to uczynić?

Kiedy zajmowałem się sprawą lustracji w Kościele, badałem przyczyny, dla których kapłani podejmowali współpracę z bezpieką. Jedni ulegali silnej presji, inni robili to z głupoty, jeszcze inni dla kariery. Była też jednak grupa duchownych, którą skutecznie szantażowano z uwagi na jej „skłonności do młodych chłopców", jak to nazywała Służba Bezpieczeństwa. Część hierarchów

eprasa.pl f202c51fb9

histerycznie bała się ujawnienia tych faktów. Pamiętam wizytę kardynała Stanisława Dziwisza w prowadzonej przeze mnie Fundacji imienia Brata Alberta w Radwanowicach. Metropolita wcześniej pogodził się już z tym, że ujawniam agentów bezpieki w Kościele i odwiesił mi zakaz mówienia o tym problemie. Jednak prosił, by nie pisać o homoseksualizmie.

Podporządkował się ksiądz?

Napisałem oględnie o „sprawach obyczajowych" w kontekście niektórych księży, ale zorientowałem się, jak drażliwy to temat. Potem zacząłem otrzymywać coraz więcej sygnałów od ludzi, którzy po wydaniu „Księży wobec bezpieki" uznali mnie za osobę godną zaufania i ujawniali mi bulwersujące przypadki. Stworzyłem później pojęcie homolobby na kartach wywiadu – rzeki napisanego z Tomaszem Terlikowskim, mając na myśli, że na szczytach duchowieństwa w Polsce i w Watykanie działa duże grono homoseksualistów. Choć nie wymieniłem nikogo z nazwiska, musiałem stanąć przed radą kapłańską w krakowskiej kurii. Co ciekawe, ujęli się za mną niektórzy księża, świadomi przykładu deprawowania poznańskich kleryków przez ich ówczesnego arcybiskupa. Jeden z nich stwierdził wręcz, że „jeżeli w piwnicy stoją beczki ze zgniłą kapustą, to trzeba je usunąć, bo inaczej wybuchną". Ci kapłani nie mogli się pogodzić z faktem, że w 2012 roku w procesji świętego Stanisława na krakowską Skałkę brał udział arcybiskup Juliusz Paetz.

Wynika z tego, że najwyżej postawionym duchownym nie zależało na ujawnianiu prawdy.

Nadal mam takie wrażenie. Nie ma jasnych procedur, a w samym episkopacie istnieje duży rozdźwięk w kwestii podejścia do tych spraw, przez co wszystko dzieje się bardzo wolno. Niedawno mieliśmy na przykład wybory prezydium episkopatu i liczyłem, że nastąpi tam jakieś odmłodzenie i pojawią się duchowni lepiej rozumiejący media, działający szybciej. Wygrało jednak „nihil novi". Popełniane są wciąż te same błędy, czego dowodem choćby tragiczny przekaz słynnej konferencji na temat pedofilii w Kościele. O ile jeszcze wypowiedzi prymasa Wojciecha Polaka są zrozumiałe, to już słowa szanowanego przeze mnie arcybiskupa Marka Jędraszewskiego są jak strzały samobójcze. Zwłaszcza porównanie skazania za pedofilię australijskiego kardynała Georga Pella do prześladowań chrześcijan.

Wróćmy do filmu braci Sekielskich. Mamy tam historię kapelana byłego prezydenta Lecha Wałęsy ksiądz Franciszka Cybuli, który molestował małe dziewczynki, znamy też z innych źródeł podobną sprawę księdza Henryka Jankowskiego. Jak to możliwe, że tacy ludzie, obaj zresztą agenci Służby Bezpieczeństwa, działali w otoczeniu pierwszego lidera „Solidarności"? Czy to przypadek?

Służba Bezpieczeństwa namierzała takich ludzi, szantażowała ich i różnymi metodami promowała. Trudno mi jednak zrozumieć, dlaczego już w wolnej Polsce służby nie były w stanie sprawdzić przeszłości Cybuli. Zresztą nie tylko jego, kancelaria Wałęsy była wprost naszpikowana dawnymi agentami. To jednak jest już historia. Dla mnie bardziej niepojęte jest to, że arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, znając agenturalną przeszłość ks. Cybuli, zrobił mu trzy miesiące temu pogrzeb z pompą. Tak samo jak nie rozumiem, dlaczego z okazji tegorocznej procesji na Skałkę arcybiskup Jędraszewski zaprosił do Krakowa arcybiskupa Głódzia, którego skłonność do przepychu i skandaliczne wypowiedzi kompromitują tylko hierarchię kościelną.

Na dokładkę mamy jeszcze skandal w sanktuarium w Licheniu, które część wiernych uznaje za drugą Jasną Górę. Tu z kolei mamy do czynienia ze zmową milczenia w zakonie, nie w biskupstwach. Przykro patrzeć na pomnik świętego Jana Pawła II u boku kustosza Eugeniusza Makulskiego, który także okazał się pedofilem.

Dziwię się, że przełożeni księży marianów nic nie zrobili. O skłonnościach Makulskiego wiedziano od lat. To nie była przecież prowincjonalna parafia na uboczu, ale zgromadzenie zakonników, którzy wszystko o sobie wiedzą. Okazało się jednak, że odsunięto go od działalności duszpasterskiej dopiero, gdy miał 76 lat! Wcześniej nikt nie reagował na postępki tego drapieżcy, który zniszczył młodym ludziom życie. Po takich traumach naprawdę ciężko jest się im podnieść.

Czy w polskim Kościele katolickim może dojść do sytuacji takiej jak w Chile, gdzie po skandalach pedofilskich papież Franciszek odwołał cały episkopat?

Franciszek postąpił bardzo radykalnie z peryferyjnym Kościołem w Chile, ale już w USA było mu trudniej, co zresztą zakończyło się dla niego krytycznym listem ze strony byłego nuncjusza apostolskiego w USA, arcybiskupa Carlo Maria Vigano, który zarzucił papieżowi bezczynność w kwestii byłego kardynała Theodore'a McCarricka z Waszyngtonu, przez pół wieku molestującego kleryków oraz dzieci. Inna sprawa, że w końcu Franciszek usunął tego kardynała z kolegium kardynalskiego, co jest sprawą bez precedensu w historii Kościoła. A wracając do Polski, mam nadzieję, że hierarchia da sobie radę sama. Zresztą, szybko się o tym przekonamy. Wprowadzono właśnie w Kościele pojęcie wykorzystywania „dorosłych bezbronnych". Chodzi tu zarówno o ludzi niepełnosprawnych i chorych, jak i kleryków oraz młodych księży uzależnionych od władzy przełożonych. Będę niedługo interweniował w sprawie listu rodziców molestowanego młodego księdza, który bezskutecznie szukał pomocy u swych zwierzchników. Zobaczymy, jak ta sprawa się potoczy, to będzie konkretny egzamin dla Kościoła.

Wspomnieliśmy o wykorzystywaniu osób niepełnosprawnych intelektualnie. Prowadzi ksiądz od lat Fundację im. Brata Alberta, opiekującą się w wielu ośrodkach w Polsce takimi osobami. Co ksiądz czuje jako człowiek, gdy słyszy o wykorzystywaniu seksualnym bezbronnych osób.

To dla mnie niepojęte i przerażające. Równie okropnie się czuję, gdy widzę, że część naszej hierarchii zachowuje się jak korporacja broniąca wizerunku, a nie prawdy. Pamiętam w tym kontekście moje spotkanie z odpowiedzialnym za lustrację w byłej NRD Joachimem Gauckiem, luterańskim duchownym i późniejszym prezydentem Niemiec, który nieraz był przedmiotem ataków ludzi domagających się fałszywego miłosierdzia dla agentów. Gauck dał mi przykład Judasza i Piotra. Pierwszy zdradził Jezusa, drugi się go zaparł. Czy ewangeliści nie mogli tych faktów przemilczeć? Mogli. A jednak byli przede wszystkim wierni prawdzie, bo tylko „prawda nas wyzwoli". Tylko ona może być fundamentem Kościoła. Piotr zresztą pogodził się z Jezusem i został głową Kościoła. Gdyby szedł w zaparte, nie zostałby pierwszym papieżem. ©℗

REKLAMA 009088159

REKLAMA 009093588

eprasa.pl f202c51fb9

Echo Dnia
Piątek, 17.05.2019

Włoska kariera pięknej Kasi Smutniak

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Gwiazda

Kasia Smutniak to polska aktorka, która robi karierę we Włoszech. Obecnie oglądamy ją u boku Krystyny Jandy w filmie „Słodki koniec dnia". Nam opowiedziała o swych życiowych i zawodowych doświadczeniach za granicą.

„Słodki koniec dnia" to pierwszy pani polski film od „Hakera" z 2002 roku. Czy to znaczy, że polskie kino nie interesuje się Panią?

Tak się złożyło. Pojawiały się propozycje w ciągu tych wszystkich lat, ale jak dostawałam ciekawe scenariusze - to akurat nie mogłam się zaangażować w projekt, ponieważ kręciłam coś innego. Dużo pracowałam w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

Akcja „Słodkiego końca dnia" rozgrywa się we Włoszech, a pani jest tam teraz popularną aktorką. To dlatego w naturalny sposób trafiła pani do obsady tego filmu?

Ja się śmieję, że Jacek Borcuch miał niewielki wybór: szukał polskiej aktorki we Włoszech i akurat jedna taka tam była. Dla mnie to też było dosyć specyficzne: u mnie w domu we Włoszech była polska ekipa z polskim cateringiem. Było więc tak trochę po polsku i trochę po włosku.

Praca na polskim planie różni się od pracy na włoskim planie filmowym?

W sumie jest tak samo. Jedzenie jest tylko inne. W Polsce chyba pracuje się też trochę w innych godzinach niż we Włoszech. Polacy zaczynają zdecydowanie wcześniej (śmiech).

Co panią zaciekawiło w „Słodkim końcu dnia"?

Jednym z pierwszych i najważniejszych motywów była możliwość współpracy z Krystyną Jandą. Oczywiście ważne też było to, że jego reżyserem był Jacek Borcuch, który zauroczył mnie filmem „Wszystko, co kocham". Scenariusz napisany przez Jacka ze Szczepanem Twardochem był też mocny.

Jak się pani pracowało z Krystyną Jandą?

Trudno to właściwie nazwać pracą. To była po prostu przyjemność. Spędziłyśmy ze sobą wiele czasu na planie. Odkryłam w Krystynie wspaniałą postać i fantastyczną kobietę. Bo to, że jest znakomitą aktorką, wszyscy dobrze wiemy. Nie znałam jej jednak prywatnie i możliwość jej poznania okazała się dla mnie bardzo ważna. To było jedno z tych spotkań, które zmieniają nas na całe życie.

W Polsce nie ma problemu imigracji. We Włoszech, dzięki imigrantom, gospodarka stoi na nogach

Krystyna Janda podkreśla, że nie podziela poglądów granej przez siebie bohaterki. A jak jest z pani postacią? Czy jest ona pani bliska?

Raczej nie. Ja miałam inną relację ze swoją mamą niż moja bohaterka ze swoją. Moja bohaterka jest nie tylko córką, ale też agentką i sekretarką postaci granej przez Krystynę Jandę. W jakimś sensie jest więc matką dla swojej matki. Poza tym są one mocno skonfliktowane - a ja nie mam konfliktu ze swoją mamą. Mnie najbardziej interesowały w tym filmie relacje w trójkącie babcia-matka-córka. I ten bunt, jaki przechodzą te trzy kobiety w różnym wieku. To było najciekawsze do zagrania.

„Słodki koniec dnia" porusza kwestię imigracji, która jest mocno dyskutowana i w Polsce, i we Włoszech. Jakie ma pani poglądy na ten problem?

W Polsce nie ma problemu imigracji. We Włoszech sytuacja wygląda zupełnie inaczej. W obu krajach jednak dużo się mówi o tej kwestii, a politycy wykorzystują ją do swoich własnych celów.

FOT. AFP/EAST NEWS

Katarzyna Smutniak ma 40 lat - aktorka filmowa i telewizyjna, modelka. Pracuje i mieszka we Włoszech. Bywa nazywana „młodszą siostrą Moniki Bellucci"

eprasa.pl f202c51fb9

Tak naprawdę to dzięki tym imigrantom włoska gospodarka stoi jako tako na nogach. Osoby, które wykonują we Włoszech najtrudniejsze prace, to imigranci. W Polsce tego nie doświadczacie. Włochy są krajem morskim, więc jest to najbliższy kraj, do którego przybywają uchodźcy z Północnej Afryki i z Bliskiego Wschodu. W Polsce imigranci nie chcą się zatrzymywać na stałe – to nie jest kraj docelowy ich wędrówki. Trudno więc to porównywać.

Pani żyje od wielu lat w dwóch kulturach - polskiej i włoskiej. Jak te doświadczenia wpływają na pani ocenę kwestii imigracji?

Moim zdaniem możemy się od siebie wiele rzeczy nauczyć i wieloma rzeczami możemy się ze sobą dzielić. Żeby mówić o innych kulturach, trzeba najpierw je dobrze poznać. Kiedy przedstawia się je w sposób negatywny, nie znając ich, jest to bardzo niebezpieczne. Żyję od dwudziestu lat we Włoszech i nie ma miałam nigdy żadnych problemów z asymilacją, bo jest to kraj wielokulturowy. Nawet sami Włosi są różnorodni – posługują się różnymi językami, mają odmienną mentalność, wywodzą się z innych tradycji. Dlatego tam inaczej postrzega się przybyszów z zewnątrz.

Jacek Borcuch powiedział, że „Słodki koniec dnia" opowiada o starej Europie, która powoli odchodzi na naszych oczach w przeszłość. Kiedy pani patrzy w przyszłość, to więcej w pani nadziei czy obaw?

Na razie na pewno więcej obaw. Nie wynikają one jednak z tego, że do Europy przybywają uchodźcy z innych stron świata. Bardziej martwi mnie to, że Europejczycy nie potrafią uczyć się na błędach. Nie wyciągamy wniosków z przeszłości. I tego się najbardziej obawiam. Zaczynamy powielać te same błędy, co nasi przodkowie.

W jaki sposób jako aktorka może Pani zabierać głos w tych ważnych kwestiach dla naszej cywilizacji?

Przede wszystkim przez świadomy wybór ról w filmach, które mówią o tych właśnie sprawach. W tym kontekście „Słodki koniec dnia" wydał mi się bardzo istotnym filmem.

Ma pani na swym koncie mnóstwo nagród i wyróżnień przyznawanych przez włoską branżę filmową. Za co Włosi tak Panią cenią?

Nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Większość Włochów nawet nie wie, że jestem Polką. Może jedynie wiedzą, że nie jestem Włoszką, bo mam trudne imię i nazwisko do wymówienia. Zostałam zaakceptowana we Włoszech w sposób naturalny.

Współpracowała pani z wieloma znakomitymi reżyserami: od braci Tavianich, przez Ferzana Ozpetka, po Paolo Sorrentino. Z którym z nich współpracę ceni pani najbardziej?

Każdy z tych reżyserów zaznaczył w ważny sposób swą obecność w moim życiu. Z Ferzanem, od kiedy spotkaliśmy się na planie sześć lat temu, zostaliśmy bliskimi przyjaciółmi i dzisiaj nie jesteśmy w stanie bez siebie żyć. Z braćmi Taviani łączy mnie z kolei delikatna miłość, bo są to niesamowicie wrażliwe osoby. Paolo Sorrentino jest natomiast niepodważalnym i absolutnym geniuszem, którego bez wahania można nazwać współczesnym Fellinimi.

Ma pani w dorobku kilkadziesiąt filmów. Włoska kinematografia oferuje ciekawe role kobietom?

Nie. Ja staram się zawsze wybierać role ciekawe, te, które mnie fascynują albo - przerażają. Kiedy widzę w roli jakieś wyzwanie albo wydaje mi się, że jej nie podołam – wtedy ją biorę.

Walczy Pani obecnie o prawa kobiet we włoskim przemyśle filmowym. Jakie napotyka Pani trudności?

We włoskim przemyśle filmowym, w porównaniu do polskiego chociażby, jest o wiele mniej kobiet. Reżyserek jest tylko trzy procent. Dlatego przed nami jeszcze długa droga. Zaczęłam z koleżankami z branży, a potem dołączyły kobiety z innych branż – adwokatki czy lekarki. Założyłyśmy organizację Di Senso Commune, która stworzyła swego rodzaju kodeks zachowań podczas pierwszych kontaktów młodych aktorek z producentami czy reżyserami podczas chociażby castingu. Żeby młoda dziewczyna, która próbuje zaistnieć w świecie filmu, wiedziała, że może odmówić, kiedy ktoś proponuje jej „przesłuchanie" podczas kolacji. Żeby młode dziewczyny wiedziały, jak się mają zachować. I mówimy tu nie tylko o kobietach.

W 2009 roku wystąpiła pani u boku Johna Travolty w filmie „Pozdrowienia z Paryża". Wtedy mówiło się, że wrota Hollywood stanęły przed panią otworem. Dlaczego nie skorzystała pani z tej okazji?

Tak się po prostu zdarzyło.

Niedawno ponownie zagrała pani w hollywoodzkim filmie – „Dr. Dolittle". Ma pani ochotę znowu spróbować zaistnieć za oceanem?

Nie. To był ciekawy projekt i dlatego chciałam w nim wziąć udział. Gdybym chciała mieszkać w Hollywood, to pewnie bym mieszkała. Ale ja nie chcę. Ja chcę mieszkać bliżej rodziny. Nie czułam nigdy, że jestem w stanie cokolwiek oddać lub poświęcić choć kawałek mojego rodzinnego szczęścia dla pracy za oceanem.

Właściwie to ciągnie panią w inną stronę niż do Hollywood, bo kilku lat prowadzi pani działalność charytatywną w Nepalu. Dlaczego akurat tam?

To się samo zdarzyło. Bardzo dobrze znałam ten kraj,

We włoskim przemyśle filmowym, w porównaniu do polskiego, pracuje bardzo mało kobiet. Przed nami długa droga

często tam bywałam. W pewnym momencie spotkałam osoby, którym mogłam zaufać i rozpocząć w Nepalu budowę szkoły dla tamtejszych dzieci.

Co daje pani ta praca w Nepalu?

To już piąty rok od otwarcia szkoły. I zbieramy pierwsze owoce. Możliwość stworzenia możliwości edukacji dla chociaż jednego dziecka – to możliwość realizowania marzeń. Nie tylko tego dziecka, ale całej rodziny czy wioski. To jest łańcuch dobrej woli, który sprawia, że korzysta na tym cała społeczność. Kiedyś było moim marzeniem jego utworzenie. Dzisiaj to się realizuje w konkretny sposób. I jestem z tego powodu szczęśliwa.

Wspomniała pani o swej rodzinie. Ojczyzną pani dzieci są Włochy. Ale jak odbierają one Polskę?

Dzieci bardzo lubią przyjeżdżać do Polski. I co roku w wakacje są tutaj. Całkiem dobrze mówią po polsku. Dla mnie możliwość wspólnego korzystania z nimi z języka polskiego jest czymś bardzo ważnym. Staram się w naturalny sposób dbać w naszym domu o te polskie korzenie. Obowiązki sprawiają jednak, że nie wracam do Polski i nie bywam tu z dziećmi na tyle, na ile bym chciała. ©℗

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Antek Królikowski
Spotkał się z odmową

Młody aktor rozstał się z Julią Wieniawą pod koniec zeszłego roku. Choć para była razem dwa lata, nigdy nie zamieszkała ze sobą. Nic więc dziwnego, że kiedy teraz Antek znalazł nową dziewczynę, zaproponował jej przeprowadzkę do swojego mieszkania zaledwie po kilku tygodniach związku. Ku jego zaskoczeniu partnerka odmówiła. - Stwierdziła wprost, że nie jest jeszcze gotowa, by się do niego wprowadzić - powiedziała znajoma pary „Faktowi". Aktor był podobno bardzo rozczarowany. Czy to nie zachwieje jego nowym związkiem?

Danuta Stenka
Zarabia krocie

Popularna aktorka miała zwyczaj narzekać na to, że kobiety zarabiają w polskim przemyśle filmowym mniej niż mężczyźni. Tymczasem „Super Express" wyniuchał, że gwiazda radzi sobie finansowo całkiem dobrze. Jak donosi gazeta, znany producent okularów przedłużył z nią kontrakt reklamowy o następny rok, dzięki czemu aktorka zarobi 150 tysięcy złotych. Jeszcze bardziej lukratywną umowę Stenka podpisała z producentem farb do ścian. - Dogadali się i Stenka będzie reklamować ten produkt za ponad 300 tysięcy - zdradził informator „Super Expressu".

Kinga Rusin
Pomyliła katastrofy

Kilka dni temu w „Dzień dobry TVN" gościła Natalia Kukulska, która organizuje w stolicy koncert ku pamięci Anny Jantar. Kukulska długo nie mogła pogodzić się ze śmiercią swej mamy i dopiero niedawno odwiedziła miejsce katastrofy samolotu, w którym zginęła Jantar. Prowadząca program Kinga Rusin chciała nawiązać do tego faktu - ale popełniła błąd. - Pojechałaś po raz pierwszy od 39 lat na miejsce katastrofy do Lasu Kabackiego… - zaczęła Rusin, ale zdziwiona Kukulska szybko weszła jej w słowo. - Sprostuję, że nie do Lasu Kabackiego, tylko niedaleko Okęcia, w inne miejsce. To inna katastrofa się tam wydarzyła - wyjaśniła piosenkarka. Okazało się, że dziennikarka pomyliła katastrofę samolotu z Anną Jantar na pokładzie z 1980 roku z katastrofą lotniczą w Lesie Kabackim, do której doszło w 1987 roku. W internecie od razu zrobiło się głośno o wpadce Rusin. „Dziennikarze w ferworze dysponowania wieloma informacjami również mogą się pomylić. Sprostowałam dla porządku. Nie mam jej tego za złe" - napisała Kukulska na Instagramie.

Stan Borys
Znów w szpitalu

Pisaliśmy już, że weteran polskiego bigbitu przeszedł w lutym udar. Lekarze opanowali sytuację i kilka tygodni temu piosenkarz wrócił do domu. Okazało się to jednak przedwczesne. Jego stan zdrowia znowu się pogorszył. - Zaniepokoił nas fakt, że Stan bardzo szybko się męczy. Lekarze zdecydowali, że musi przejść skomplikowane badania kardiologiczne. Tak więc za kilka dni znów przewieziony zostanie do szpitala - powiedziała „Faktowi" partnerka wokalisty, Anna Maleady. - Pojawiły się także zaburzenia pola widzenia. Tak się na ogół dzieje po udarze, ale trzeba to dokładnie skontrolować. Tak więc z oddziału kardiologicznego Stan trafi bezpośrednio na okulistykę. Poważnie obawiamy się bowiem o jego wzrok - dodała Maleady.

Agata Kulesza
Znalazła nową miłość

Ceniona aktorka jest już po trzeciej rozprawie rozwodowej i już niebawem będzie wolna. Nic dziwnego, że przestała się z kryć z tym, że jest już w nowym związku. „Na żywo" wyśledziło, że gwiazda spotyka się z Marianem Prokopem. To operator filmowy, którego poznała na planie serialu „Pułapka". Co ciekawe - mąż Kuleszy, który jest też operatorem filmowym, dobrze zna Prokopa. „To mój serdeczny kolega. Życie powódki nie interesuje mnie w najmniejszym stopniu" - napisał filmowiec i opublikował zdjęcie Kuleszy ze spotkania z Prokopem.

Sara Boruc
Zjadła swoje łożysko

Żona znanego piłkarza urodziła niedawno trzecie dziecko - syna o imieniu Noah. Poród odbył się siłami natury w domu pary. Teraz Boruc poinformowała w internecie, że po porodzie zjadła swoje łożysko. To ponoć coraz częstsza praktyka: spożycie łożyska poprawia samopoczucie kobiety po porodzie, zapobiega depresji poporodowej i zwiększa laktację. Ususzone łożysko może zostać na zamówienie zamienione w kapsułki - i ich zdjęcie w gustownym pudełeczku Boruc umieściła na swoim Instagramie.

Katarzyna Skrzynecka
Nie ma czasu na ślub

Popularna aktorka wyszła za mąż w 2009 roku za mistrza Polski i Europy w fitnessie - Marcina Łopuckiego. Związek okazał się udany i celebrytka z czasem stwierdziła, że choć ma ślub cywilny, chętnie weźmie również ślub kościelny. W jednym z wywiadów zapowiedziała, że dobrą okazją do tego mogłaby być dziesiąta rocznica pierwszego zamążpójścia, wypadająca 19 czerwca tego roku. Niestety - okazało się, że gwiazda nie ma czasu. ©℗

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)
Dzień rozpocznie się bardzo miłym dla Ciebie akcentem. Horoskop dzienny wróży Ci w związku z tym doskonały nastrój. Wieczorem postanowisz to jakoś uczcić…

Ryby (19.02-20.03)
Staniesz dzisiaj przed trudnym wyborem. Będą Tobą szarpać rozterki, ale w końcu podejmiesz słuszną decyzję. Horoskop na dziś sugeruje zachować ją w tajemnicy.

Baran (21.03-19.04)
Na horyzoncie tli się mała intryga, która dzisiaj może wybuchnąć sporym płomieniem. Horoskop dzienny na piątek upatruje jej źródła w zadawnionym sporze.

Byk (20.04-20.05)
Ciemne chmury zbiorą się dzisiaj nad Twoją głową, ale dzięki wsparciu życzliwych osób uda się je odpędzić. Horoskop dzienny radzi okazać wdzięczność.

Bliźnięta (21.05-21.06)
Ktoś może próbować dzisiaj wciągnąć Cię w ryzykowną grę. Horoskop na dziś to wyraźna sugestia, by w związku z tym zachować daleko posuniętą ostrożność.

Rak (22.06-22.07)
Przed Tobą dzień w kratkę. Horoskop dzienny na piątek wróży, że drobne sukcesy oraz pomyślne wiadomości będą przeplatać się z przykrymi docinkami kogoś z bliskiego otoczenia.

Lew (23.07-22.08)
Będziesz dzisiaj osobą ugodową i otwartą na pomysły innych. Horoskop dzienny stawia Cię przed szansą wspólnej realizacji intrygującego przedsięwzięcia…

Panna (23.08-22.09)
Prawdopodobnie odświeżysz dzisiaj starą znajomość. Horoskop na dziś zakłada, że wrócą miłe wspomnienia. Umówicie się również na kolejne spotkanie.

Waga (23.09-22.10)
Wystarczy Ci sił, aby doprowadzić do końca sprawę, która utrudniała życie nie tylko Tobie. Horoskop dzienny na piątek wróży, że będzie to nie tylko Twoja zasługa.

Skorpion (23.10-21.11)
Odezwą się dzisiaj w Tobie władcze instynkty, ale staraj się ich za bardzo nie eksponować, bo horoskop dzienny wróży, że nie wszystkim przypadną one do gustu…

Strzelec (22.11-21.12)
Ktoś będzie dzisiaj próbował przekonać Cię, że białe jest czarne, a czarne jest białe. Horoskop dzienny podpowiada, by uważać na takich „konsultantów".

Koziorożec (22.12-19.01)
Będziesz dzisiaj ostatnią deską ratunku dla wielu osób. Horoskop dzienny na piątek to wyraźna wskazówka, by pomagać, ale też nie pozwalać się wykorzystywać.

eprasa.pl f202c51fb9

Echo Dnia
Piątek, 17.05.2019

Pierwsza Komunia od A do Z.

Trendy, wyzwania i koszty

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan
@polskapress.pl

Obyczaje

Sakramentowi Pierwszej Komunii Świętej towarzyszą dziś uroczystości rodzinne, których materialny wymiar przyprawia o zawrót głowy. Prawie jak wesele? Bywa, że jeszcze huczniej!

Alba, nazywana też szatką, to skromny komunijny strój dla dzieci. W zamyśle ukrócić miał rewię mody, szczególnie dziewczęcej. Ceny szatek wahają się między 30 złotych (prosta, używana) i 150 złotych. Sprytni rodzice i tak jednak wyposażają dziewczęta w sukienki, nierzadko będące miniaturami sukien ślubnych. W nich dziewczynki zadają szyku przed rodziną, na przyjęciu.

Czekoladkowy biznes to moda obecna na polskim rynku od niedawna. Producenci słodyczy zwęszyli interes i przed majem zarzucają sklepowe półki komunijnymi bombonierkami. Zawartość jest podobna, ceny przystępne. Na opakowaniach obowiązkowo widnieć muszą wizerunki rozmodlonych dzieci (osobna wersja dziewczęca i chłopięca), w białych strojach. Takie czekoladki najchętniej do prezentu dorzucają wnukom dziadkowie. Ceny: od 7 złotych wzwyż.

Dar ołtarza - powszechnie stosowany prezent dla parafii, w której dzieci przystępują do sakramentu; wyraz wdzięczności. Rodzice składają się nań najczęściej po 20-50 złotych (zależy od liczebności grupy). W uzgodnieniu z rodzicami lub nie - duchowni kupują coś na rzecz parafii, np. kielich mszalny, nowe ornaty dla księży, Niestety, regularnie pojawiają się też narzekania z różnych stron kraju na zbyt wysokie składki na „dar". Sprzeciw budzą kwoty powyżej 50 złotych.

Elektronika to od lat jeden z bardziej pożądanych prezentów przez dzieci. W 2019 roku na topie nadal są smartfony, laptopy, konsole do gier. W zależności od modelu ceny wahają się od kilkuset do kilku tysięcy złotych. Na tegoroczny hit sieci handlowe wypromowały... drony. „Idealny dron na Pierwszą Komunię Świętą do 500 , do 1000 , do 2000 " - tak swoją ofertę reklamuje jedna z sieci. Najtańsze drony mają do 100 metrów zasięgu i podstawowe opcje, kosztujące około 5 tysięcy złotych - 5-kilometrowy zasięg i profesjonalny wachlarz możliwości.

Gastronomia nastawiona tylko na komunijne usługi w maju ma dobre żniwa. Rodziny organizujące przyjęcia w domach (lub ogrodach - bardzo trendy) chętnie korzystają z cateringu. Często rozszerzeniem takiej usługi jest wsparcie kucharza (-y) i kelnera. Przyjęcie w restauracji oznacza wydatek średnio 150-200 zł „od talerzyka". Jeśli goście proszeni są na coś więcej niż obiad z deserem, stawka rośnie.

Koperta - to nieodłączny element komunijnego prezentu. Ile powinno się w niej znaleźć? „Talerzyk" plus coś ponadto - ta weselna zasada obowiązuje również przy okazji Pierwszej Komunii Świętej. „Goły" prezent finansowy wynosi zazwyczaj 300-500 złotych. Do większej hojności zobowiązani czują się dziadkowie i rodzice chrzestni. Znakiem czasu jest też finansowy upominek w innej niż gotówkowa formie: przelewu, założonej dziecku lokaty, karty podarunkowej, na przykład do wybranej galerii handlowej.

Listy podarunkowe, identyczne, jak te stosowane przy okazji ślubów, zyskują na popularności. - Po co dziecku nietrafiony prezent? Lepiej niech goście wybiorą coś z zestawu - uważają niektórzy rodzice. I przygotowują listy pożądanych przez dziecko (rodziców?) przedmiotów, dbając o zróżnicowanie kosztów. Listę najczęściej rozsyła się mailem. Goście - kto pierwszy, ten lepszy - bukują pozycje. Potem muszą już tylko zobowiązanie zrealizować...

Menu przyjęcia pierwszokomunijnego od lat ma żelazne pozycje. Mody modami (o nich zaraz), ale większość gospodarzy dba o to, by gości nakarmić obiadem i „słodkim". Ile to kosztuje? Restauracja w Ząbkach pod Warszawą oferuje przyjęcie komunijne w cenie 165 złotych od osoby. W cenie rosół z makaronem, medaliony z polędwiczek wieprzowych z pieczonymi ziemniakami i bukietem warzyw, a na deser - szarlotka z bitą śmietaną. Do tego przystawki: śledzie, roladki schabowe, tortilla, sałaty, pieczywo, masła smakowe. To dość typowy w 2019 roku zestaw, dostosowany do polskich gustów. Trendy natomiast jest zadbanie o gości niejedzących: mięsa, czegokolwiek pochodzenia zwierzęcego, glutenu, laktozy. Modne jest też przyjęcie z dodatkowymi atrakcjami, na przykład jeden z fortów w Toruniu oferuje nie tylko komunijne obiady, ale też zwiedzanie twierdzy z przewodnikiem w mundurze (100 złotych), podchody dla dzieci (120 złotych), ognisko (100 zł)otych.

Sesje zdjęciowe trwają nawet 3 godziny. Taki czas fotograf określa przy 100 ujęciach

Ofiara „na tacę" z okazji Pierwszej Komunii Świętej różni się od tej powszedniej. W złym tonie jest bilon. Ofiara powinna szeleścić i zaczynać się od 20 złotych. Komunijni goście zazwyczaj są na to przygotowani, identycznie jak w przypadku nabożeństw towarzyszących innym sakramentom świętym, np. ślubom czy chrzcinom.

Przystrojenie kościoła to kolejny tradycyjny element na liście kosztów. Wiele w tej mierze zależy od fantazji rodziców (ta potrafi zaskoczyć!), ale też ich ofiarności, bo zdarzają się urodzeni organizatorzy czy zawodowi plastycy bądź floryści, którzy biorą na siebie ciężar zadania. Najczęściej usłyszeć można o standardowej składce „na kwiaty" w wysokości 20-30 złotych. Pod tym hasłem mogą kryć się też wydatki na dodatkowe świece i inne elementy dekoracyjne. Do wystroju kościoła, jak w przypadku ślubów, przywiązuje się coraz większą wagę. Ukwiecony powinien być już nie tylko ołtarz główny, ale i te boczne oraz nawa.

Rzęs przedłużanie, paznokci żelowanie, włosów prostowanie, kreatynowanie, a nawet farbowanie - tak, tak! Te wszystkie usługi fryzjerskie i kosmetyczne potrafią zamawiać rodzice dla dzieci (w 99,9 proc.ent dla dziewczynek), przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej. Znakiem naszych czasów jest też chęć uwiecznienia tego idealnego wygląda dziecka na zdjęciach, filmie, transmisji na żywo w Internecie. „Usługę polegająca na tworzeniu fryzur i upięć dla dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej" znaleźć można w ofercie wielu salonów. Koszty? Nie różnią się specjalnie od usług dla dorosłych. Stawki za niewyszukane upięcie startują od 100 złotych. Dodanie żywych kwiatów czy modnych w 2019 roku sztucznych pereł podnosi cenę.

Tort pierwszokomunijny - żelazny punkt programu każdego przyjęcia. Szanujące się cukiernie mają w ofercie takie w kształcie Pisma Świętego, hostii czy po prostu z figurkami aniołków. Restauracje organizujące przyjęcia najczęściej tortów nie proponują, proszą o dostarczenie własnych. Niektóre cukiernie przechodzą same siebie, proponując torty: w kształcie biblii, z pięknymi kielichami i napisami IHS, wypieki różowe, błękitne i białe, dekorowane hostiami i napisami z czekolady typu „Serce moje, duszę moją, Panie Jezu weź". Zazwyczaj kilogram tortu kosztuje 60-110 złotych.

Wódka to trunek już od dawna źle widziany na przyjęciach. Choć duchowni od lat apelują o całkowitą abstynencję ze względu na dzieci, obiady w restauracjach najczęściej podlewane są winem. W warunkach domowych zdarzają się mocniejsze trunki, ale przyjęło się, że o ile wódka pasuje do wesela, to przy komunijnej okazji na stół się jej nie stawia.

Zdjęciowe sesje komunijne to temat rzeka. W tym roku znaleźliśmy na przykład oferty „sesji w rzepaku" i „sesji w skansenie". Widać, że na topie jest powrót do natury. Ceny sesji dziecięcych niewiele tylko odbiegają od tych oferowanych dorosłym. W zależności od miasta i województwa fotografowie oferują swe usługi średnio za 250 (10 ujęć) - 600 (100 ujęć), choć górna granica tak naprawdę nie istnieje. Fotografie otrzymuje się na płycie DVD. Sesje, uwaga!, potrafią trwać nawet trzy godziny. Taki czas określają wykonawcy przy zleceniu 100 ujęć. ©℗

FOT. 123RF

Duchowym przeżyciom przy okazji Pierwszej Komunii Świętej towarzyszy wymiar rodzinny i czysto materialny. Taka tradycja...

eprasa.pl f202c51fb9

Szymon Wydra & Carpe Diem mają szansę wygrać „Premiery” na festiwalu w Opolu

Muzyka

Izabela Gajewska-Kopczyńska
gajewska@echodnia.eu

Muzycy z zespołu Szymon Wydra & Carpe Diem nie zwalniają tempa. „Karpie", czyli Szymon Wydra – wokal, Zbyszek Suski – gitara, Jarek Suski – perkusja oraz Tomek Kucharczyk - gitara basowa ponownie zaskoczyli fanów nowym kawałkiem.

Utwór „Odpowiedź” został zakwalifikowany do koncertu Premier 56 Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej Opole 2019. Kompozycja zapowiada album, który ukaże się na dzień przed występem zespołu w Opolu, już 14 czerwca.

FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

Radomski zespół Carpe Diem zaprezentuje się na festiwalu w Opolu już zacztery tygodnie.

Chwytliwy rytm, mądry tekst

- Muzyka powinna być czymś więcej niż tylko rozrywką i właśnie taka jest nasza... „Odpowiedź” - mówi Szymon Wydra, lider i wokalista radomskiego zespołu, który na muzycznej scenie stoi twardo od ponad ćwierć wieku, o nowym utworze zespołu.

To bardzo energetyczny kawałek, który świetnie odzwierciedla charakter twórczości zespołu - ich każda piosenka to nie tylko chwytliwy rytm, ale także mądry tekst. Ten stworzyli Szymon Wydra, Jarosław Suski, Anna Kęsek-Chyży, Zbigniew Suski. Za muzyką do „Odpowiedzi” stoją Szymon Wydra, Jarosław Suski, Zbigniew Suski.

- Inspiracją do powstania utworu były sytuacje, w których widzieliśmy osoby zagubione, nie wiedzące, co dalej zrobić ze swoim życiem, w kim szukać oparcia. Ci ludzie nie wiedzieli, kim są naprawdę, motali się w życiowym bałaganie, do którego często sami się przyczynili. Odpowiedzi na ważne pytania szukali w otoczeniu, a nie tam, gdzie mogli ją znaleźć, czyli w sobie. Tymczasem pracę nad poprawą swego życia powinniśmy zacząć od siebie, w naszych sercach kryje się odpowiedź na pytania, kim jesteśmy. - opowiada Wydra.

Co słychać u chłopaków z Radomia? Bardzo dużo!

Na początku roku utworzyli nowy, anglojęzyczny muzyczny projekt (Carpe Diem), którego już pierwszy utwór („Higher Aims”) znalazł się na ścieżce dźwiękowej brytyjskiego filmu „MERCS: Moonsamy”. Po tak świetnie zapowiadającym się początku muzycy konsultując się z dziennikarzami muzycznymi, postanowili przygotować radiową wersję piosenki. Efekty tych działań z miejsca zostały dostrzeżone nie tylko w Polsce, ale również daleko poza jej granicami, czego dowodem jest publikacja australijskiego branżowego portalu oraz emisje „Higher Aims” na antenach rozgłośni radiowych w Brazylii!

Co będzie dalej? - „Odpowiedź” znajdziecie na Festiwalu w Opolu - uśmiechają się radomskie „Karpie”, prezentując nowy kawałek, którego już można posłuchać na kanale „Szymon Wydra & Carpe Diem” w serwisie YouTube.pl. Sądząc po komentarzach internautów, piosenka ma szansę stać się hitem.

Premierowe piosenki Szymona Wydry & Carpe Diem oraz innych wykonawców usłyszymy w sobotę, podczas drugiego dnia Festiwalu Opole 2019. Zwycięzcę tego plebiscytu wyłoni jury oraz widzowie telewizyjnej „Jedynki” w głosowaniu SMS. W szranki z muzykami z Radomia staną Olga Bończyk, Ania Karwan, Patryk Komór, Monika Kuszyńska, Maciej Miecznikowski & Leszcze, Natalia Sikora, Marcin Sójka, Izabela Trojanowska, oraz 4Dreamers.

Pracę nad poprawą życia powinniśmy zacząć od siebie, w naszych sercach kryje się odpowiedź kim jesteśmy.

Szymon Wydra

Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej Opole 2019 odbędzie się 14-17 czerwca. Trzy pierwsze dni koncertowe będą transmitowane na antenie TVP1, natomiast czwarty, poniedziałkowy koncert muzyki alternatywnej ma być transmitowany na antenie TVP Kultura. ©℗

REKLAMA
049093086

OTWÓRZ AGENCJĘ PKO BANKU POLSKIEGO

- Myślisz o własnym biznesie?
- Chcesz zyskać niezależność, a jednocześnie bazować na sprawdzonym modelu biznesowym?
- Preferujesz współpracę z zaufaną instytucją?
- Zależy Ci na atrakcyjnej ofercie produktowej oraz logo jednego z największych banków w Polsce?

Napisz do nas, wskaż lokalizację, którą jesteś zainteresowany, i poznaj więcej szczegółów: **pko.korespondencja@pkobp.pl**

Bank Polski
100
1919/2019

eprasa.pl f202c51fb9

Delfin. Historia nie o tym, jak Morawiecki adoptował dzieci

Leszek Waligóra
leszek.waligora@polskapress.pl

Rozmowa

- Na premiera czekają pieniądze w wielkim, zagranicznym banku Santander. W mojej ocenie powoduje to dwuznaczną sytuację, bo może uzależniać szefa rządu od zagranicznego banku - mówi Piotr Gajdziński, współautor książki „Delfin. Mateusz Morawiecki", były rzecznik banku BZ WBK (którego prezesem był premier).

Zemścił się Pan?

Nie, nie zemściłem się. Chciałem przypomnieć, że odszedłem z banku w 2010 roku, dziś mamy rok 2019... Nie miałem specjalnych powodów, żeby się mścić, odszedłem na dobrych warunkach. I pod tym względem, co podkreślam w książce, nie mam prawa mieć do Mateusza Morawieckiego najmniejszych pretensji. Ale jest on dzisiaj bardzo znanym politykiem i o ile poranne informacje są nadal aktualne, Polska jest krajem demokratycznym i o premierach, w ogóle o politykach, się pisze. A ja zajmuję się pisaniem książek.

Schetyna panu zapłacił?

Schetyna nie chciał nawet ze mną o Morawieckim rozmawiać. Zapłacili mi podobno Niemcy. W ostatnią niedzielę w publicznym radiu działacz młodzieżówki PiS powiedział, że to jest robótka Niemców... No tak, Angela Merkel wpadła do mnie jakieś dwa tygodnie temu, przywiozła trzy walizki, jeszcze nie przeliczyłem...

Jak może zrealizować swoje ambicje w polityce człowiek, którego obraz z pańskiej książki jest mniej więcej taki: jest tym politykiem tylko dlatego, że w odpowiednim momencie znalazł poparcie odpowiedniego patrona. Nie umie natomiast porwać tłumów.

W mojej ocenie właśnie na mechanizmie „podczepienia" opierała się jego kariera w banku, co nie jest niczym nadzwyczajnym. Ale w banku, inaczej niż w polityce, na wysokie stanowiska wybiera ludzi niewielkie grono, na przykład członków rady nadzorczej. W polityce są funkcje wybieralne, ale są też funkcje administracyjne, gdzie tego poparcia tłumów nie trzeba. Gdyby Mateusz Morawiecki wystartował w wyborach parlamentarnych, to z całą pewnością mandat poselski zdobędzie. Natomiast, w moim przekonaniu, nie jest w stanie wygrać wyborów prezydenckich, a z tego co ja wiem i o czym piszę - jego marzeniem jest prezydentura. Powiedział to kiedyś wprost, słyszało to kilka osób, potwierdziłem to: chciałby zostać prezydentem.

Niektórzy oskarżają pana, że pisząc to wszystko, złamał tajemnicę klienta, którego pracownikiem - jako rzecznik prasowy - był.

Rzecznikiem prasowym przestałem być w grudniu 2010 roku. Mateusz Morawiecki przestał pracować w banku w roku 2015. Gdyby nie był dziś politykiem - nie napisałbym tej książki.

A nie powinno być tak, że rzecznik jest jak studnia: co raz usłyszy, nigdy nie powtórzy?

Nie uważam tak. Nie miałem żadnego zakazu konkurencji, żadnego dnia, do którego obowiązują mnie jakieś tajemnice. Nie ma czegoś takiego w mojej umowie o pracę, którą zresztą miałem z bankiem, a nie z Mateuszem Morawieckim. Moim pracodawcą był bank. Zresztą literatura polityczna pełna jest książek, których autorami są byli współpracownicy ważnych polityków. Scott McClellan, rzecznik prasowy prezydenta Busha, napisał o nim bardzo krytyczną pozycję.

Książka jeszcze się nie ukazała, a już rozpoczęła się gra - jak to pan nazywa. Poczytny tabloid pisze: Bliski współpracownik zdradził tajemnice premiera. I publikuje na pierwszej stronie, że w książce znajdują się informacje o tym, że premier adoptował dzieci. Inni mówią, że narusza pan życie prywatne... I tak dalej.

I wszystko to zaczyna się dziać na około 10 dni przed ukazaniem się książki, której przywołane osoby nie znają. Swoją drogą zabawnie zabrzmiały słowa jednego z prawicowych dziennikarzy, który powiedział w TVP Info, że wprawdzie książki nie przeczytał, ale uważnie przekartkował. To bardzo ciekawe, bo książka jeszcze nie była wtedy wydrukowana. To zresztą cecha naszego życia publicznego - ludzie nie znają, a już się wypowiadają, zajmują stanowisko. Nawet prawnicy, na łamach „Rzeczpospolitej".

FOT. GRZEGORZ DEMBIŃSKI

Piotr Gajdziński napisał książkę z synem, Jakubem

Próbowano zablokować publikację tej książki?

Nie, nie mieliśmy żadnych sygnałów. Ale dostajemy teraz gigantyczna liczbę e-maili, co bez wątpienia jest zorganizowaną akcją - one są bardzo podobne do siebie - w których mówi się o tym, żeby spalić Gajdzińskich na placu Zamkowym w Warszawie, razem z ich książką. Odebrałem też kilka telefonów, co dziwne: od starszych kobiet, które mnie w czambuł potępiały. Dzisiaj rano jedna z sieci księgarskich poinformowała wydawcę, że rezygnuje z dystrybucji „Delfina", mimo że wcześniej zamówiła kilka tysięcy egzemplarzy.

A te starsze panie za co pana krytykowały, za książkę czy historię adopcji?

Za historię adopcji, opisaną przez „Super Express". Co jest zresztą historią zmanipulowaną. Po pierwsze, nie można ujawnić czegoś, co już zostało ujawnione. Po drugie, sam minister Dworczyk, szef kancelarii premiera przyznał, że dzieci premiera wiedziały, iż są adoptowane. Po trzecie, to nie jest książka o adopcji. Zajmujemy się adopcją w jednym zdaniu, co więcej - to zdanie pozytywne. To piękna rzecz, którą zrobił Mateusz Morawiecki.

Premier książkę dostał?

Nie, ale kilka osób w Warszawie ją ma. Można powiedzieć, że minister Dworczyk zapewnił nam reklamę. W czwartek ukazuje się na portalu internetowym fragment książki, który mówi o tym, że Mateuszowi Morawieckiemu na odejście bank przyznał odprawę. To poważna sprawa, bo Morawiecki o tym opinii publicznej nie poinformował. Według prawa nie musiał, ale wyborca ma prawo wiedzieć, że na Mateusza Morawieckiego czekają w banku pieniądze. To kilka milionów złotych, które Santander przyznał mu, ale nie wypłacił. Pieniądze zostaną wypłacone w momencie, jak przypuszczam, w którym Morawiecki nie będzie musiał ujawniać stanu swojego posiadania, jako osoba już prywatna.

A co w tym złego? Przecież i tak jest milionerem.

Zna pan jakiegoś milionera, który gdy ma 30 milionów, to nie chciałby mieć 40 milionów?

Nie znam, ale też nie widzę w tym niczego złego.

Ja też nie. Ale podkreślam fakt, że na premiera czekają pieniądze w wielkim, zagranicznym banku Santander. W mojej ocenie powoduje to dwuznaczną sytuację, bo może uzależniać szefa rządu od zagranicznego banku.

Czy to oznacza, że te pieniądze nie zostaną wypłacone, jeśli podejmie niekorzystną dla banku decyzję?

Być może. Santander słynie w ocenie analityków z tego, że jest bankiem bardzo agresywnym. Jego filozofia polega na tym, że musi być w pierwszej trójce największych banków na rynku krajowym. Jeśli tak, to być może w przyszłości będzie chciał kupować inne banki. To już się zresztą stało, bo bodaj w ubiegłym roku kupił Deutsche Bank Polska. Przejmowanie banków w Polsce wymaga zgody KNF. A KNF podlega dzisiaj premierowi Mateuszowi Morawieckiemu.

W książce pojawiają się wolty premiera. Coś mówił tak, a potem zmienił zdanie. Dużo jest takich sytuacji?

Mateusz Morawiecki dzisiaj krytykuje kapitał zagraniczny. Przez 16 lat pracował w zachodnim banku. Najpierw irlandzkim, potem hiszpańskim. Morawiecki dziś krytykuje rząd Donalda Tuska, a kilka lat temu udzielił wielkiego wywiadu „Rzeczpospolitej", w którym Tuska bardzo chwalił. Uważał go za stabilizatora polskiej sceny. I był członkiem rady gospodarczej przy premierze Tusku. Na której posiedzeniach, jak mówią członkowie tej rady, mówił absolutnie liberalnym językiem. Dzisiaj Morawiecki jest etatystą. Na pytanie, jakie są poglądy Mateusza Morawieckiego, trudno odpowiedzieć, bo być może on sam nie wie.

Jak to się stało, że człowiek, który w Banku Zachodnim we Wrocławiu nie pełnił czołowej roli, który w banku po połączeniu z WBK też nie zrobił kariery, który nie był stawiany w roli faworyta do posady prezesa - jednak nim został?

Historia jest dość długa. Decydujące było oczywiście poparcie Irlandczyków. Po drugie, dwaj członkowie rady nadzorczej opowiedzieli mi następującą historię: do konkursu o stanowisko prezesa wystartowali niemal wszyscy członkowie zarządu. Mateusz Morawiecki ujął członków rady nadzorczej swoją prezentacją. Opowiedział im historię, którą Irlandczycy znali bardzo dobrze: od małego banku do wielkiego. Irlandczycy usłyszeli w tych słowach swoją historię i się tym zachwycili. Ale na końcu był telefon prezesa AIB, wtedy głównego akcjonariusza, który kazał im głosować na Morawieckiego.

Kim jest Mateusz Morawiecki?

Zideologizowanym technokratą. Dziwne? A jednak. Człowiekiem, który jest zainfekowany polityką z domu rodzinnego. To nie jest zarzut. Jego ojciec w latach 80. był, przynajmniej we Wrocławiu, legendą. To człowiek, który ma bardzo prawicowe poglądy i z tego powodu, w moim przekonaniu, jest człowiekiem niebezpiecznym. Ma duży dystans do Unii Europejskiej, żyje w przekonaniu, że Polacy zostali skrzywdzeni i zdradzeni przez wszystkich, że polska historia jest historią najwspanialszego narodu na świecie...

Przecież tak uważa wielu Polaków!

Wiem. Ale tak nie jest. Dopóki wielu Polaków tak uważa - jest ok, ale jeśli człowiek na najwyższym stanowisku nie dostrzega żadnych niuansów i ciemnych stron polskiej historii, to już jest niebezpieczne.

Czy w książce jest bomba, która może wysadzić Mateusza Morawieckiego?

Nie mam ambicji wysadzania kogokolwiek. Jako publicysta zajmujący się pisaniem książek mam prawo, a nawet obowiązek , napisać o czołowym polityku wszystko, co wiem. Każdy Polak ma prawo dowiedzieć się o premierze jak najwięcej i podjąć świadomą decyzję.

Ale do tej pory nie pisał pan o żyjących.

Tak się złożyło, że rzeczywiście: Gomułka, Gierek i Jaruzelski nie żyją...

Swoją drogą: ciekawe towarzystwo.

No tak... ©℗

eprasa.pl f202c51fb9

RZECZ O JĘZYKU

Zmorzony – zmożony

Profesor Jan Miodek
internet@echodnia.eu

Jakie jest uzasadnienie dla rozróżniania pisowni zmorzony - „zmęczony" i zmożony - „pokonany? - pyta Pan W.M. z Wrocławia. - Dopowiedzmy dla porządku, że za tą parą wyrazową konsekwentnie podążają kolejne derywaty: zmorzenie - „zmęczenie" i zmożenie „pokonanie", zmorzyć - „zmęczyć, wyczerpać, utrudzić, znużyć, pozbawić sił", niezmożony - „niepożyty, nieprzeparty" (w dawnej polszczyźnie używano również formy zmorzyć się - „zdrożyć się, zmordować się, znużyć się", np. „Iż nam konie zmorzyły się były, musieliśmy zostać na noc" - pisał ks. Jędrzej Wargocki na przełomie XVI i XVII w.).

By uświadomić sobie konieczność pisowni przez „rz" wyżej przywołanych form, przytoczmy ich postać podstawową, jaką jest czasownik morzyć - od XV w. „zadawać komuś śmierć; męczyć, dręczyć kogoś powoli", „pozbawiać życia, uśmiercać, zabijać" (definicja w słowniku Lindego z pocz. XIX w.: „robić, że ktoś mrze, czyli umiera"), „umartwiać, męczyć", „ogarniać, opanowywać" (o śnie), współcześnie częsty w związkach frazeologicznych: morzyć głodem - „nie dawać jeść, głodzić", sen morzy „ogarnia" (dopowiedzmy, że w staropolszczyźnie czasownik umorzyć też znaczył tyle, co „uśmiercić, zabić, zniszczyć", dziś natomiast umorzenie oznacza „zlikwidowanie zobowiązania pieniężnego" i „zakończenie postępowania sądowego lub administracyjnego"). Ostatecznie zaś wszystkie te formy z „rz" wiodą do prasłowiańskiego moriti - „powodować, że ktoś, coś umiera, zadawać śmierć, uśmiercać, zabijać", ewoluującego ku znaczeniu „dręczyć, męczyć", i prasłowiańskiego merti „tracić życie", spokrewnionego - oczywiście - z mrzeć, umrzeć, umór (pić na umór), zmora.

Pisownia przez „ż" umotywowana jest formą podstawową zmóc - „o czymś złym, niewłaściwym, niepożądanym: całkowicie opanować, ogarnąć kogoś, coś, owładnąć kimś, czymś; pokonać", w jej postaciach pochodnych bowiem mamy „g", które wymienia się przecież właśnie na „ż", na przykład choroba kogoś zmogła - ktoś był zmożony chorobą (już nieco przestarzały charakter mają wypowiedzi typu zmogli nieprzyjaciela w boju, czyli „nieprzyjaciel był zmożony w boju").

Rozumiem jednak ortograficzną rozterkę Czytelnika, bo zapisy z „rz" i „ż" mogą funkcjonować wariantywnie w zależności od znaczenia: był zmorzony snem - „sen go ogarniał" i był zmożony snem - „sen go zmógł, pokonał".

Na koniec chciałbym wrócić do zacytowanego wyżej zdania z przełomu XVI i XVII wieku: „Iż nam konie zmożyły się były, musieliśmy zostać na noc". Mamy w niej postać tak zwanego czasu zaprzeszłego (łac. plusquamperfectum) - „zmożyły się były", którego używają jeszcze niektórzy starsi Polacy. Jego funkcją było wskazanie następstwa czasów (łac. consecutio temporum): najpierw konie zmożyły się były, potem - z tego powodu - trzeba było zostać na noc. Moglibyśmy tak mówić wszyscy, na przykład „poszedłem był do kina i zobaczyłem ten film" (najpierw musiałem pójść do kina, żeby - później - zobaczyć film), ale dziś w zupełności nam wystarcza zwykły czas przeszły typu „poszedłem i zobaczyłem", a następstwo czasowe tych dwu czynności jest oczywiste i nie trzeba go wyrażać jeszcze jedną - odrębną - czasownikową kategorią gramatyczną.

Zapisy z „rz" i „ż" mogą funkcjonować wariantywnie w zależności od znaczenia: był zmorzony snem - „sen go ogarniał" i był zmożony snem - „sen go zmógł, pokonał"

©℗

opinie

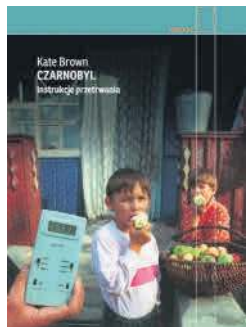

„CZARNOBYL. INSTRUKCJE PRZETRWANIA" KATE BROWN WYDAWNICTWO CZARNE

Mimo, że od awarii elektrowni jądrowej w Czarnobylu minęło ponad 30 lat, historia i konsekwencje tej nuklearnej katastrofy nadal fascynują. Bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że w roku, który w żadnym wypadku nie jest okrągłą rocznicą wybuchu, pojawiają się równolegle serial (HBO) i książka. Ten pierwszy jest fabularyzowaną opowiastką, utrzymają w klimacie estetycznego post-apo. Druga zaś, poważną, reporterską robotą. Brow (autorka wydaje kilka lat temu w Polsce „Plutopii") analizuje w jaki sposób rządzący, ludzie nauki i media całego świata wspólnie wykreowali opowieść o Czarnobylu, którą znamy do dziś. Po lekturze jej badań, ta wydawałoby się, dobrze znana i niebudząca kontrowersji narracja, przestaje być taka oczywista.

(ASU)

Ksiądz Jacek Siepsiak
redakcja@echodnia.eu

MILCZENIE OWIEC

Felieton

Tylko nie mów nikomu - to miały być słowa pedofilów skierowane do ich ofiar. Niestety, okazywało się, że były to też słowa rodziców lub opiekunów skierowane do ofiar (by ludzie nie gadali), a nawet „nieme" słowa ofiar do nich samych, niezdolnych do mówienia o swojej traumie. Były to również (w pewnej mierze) wymagania wobec zgłaszających wykorzystania seksualne nieletnich.

Milczenie sprzyja bezkarności przestępców w „pasterskiej" skórze. Utrudnia demaskowanie. Ale jednocześnie ma w sobie coś z mechanizmu obronnego. Ofiara chce się ukryć za tym milczeniem. Nie chce wychodzić z cienia. Boi się środowiska, boi się o najbliższych, boi się, że ją ktoś teraz opuści, boi się napiętnowania, a nawet potępienia.

Ten lęk napędzany jest naszą mentalnością. Dlatego tak ważne jest odejście od „dulszczyzny", od pewnego typu kawałów, lekceważenia, przyzwolenia wobec „szczególnych", od „dzieci i ryby głosu nie mają". Nie możemy obrażać się na regulacje sprzyjające jawności tego, jak postępujemy z dziećmi. I jednocześnie nie wolno nam dopuszczać do milczenia „samotnych w sieci". Dziecko, które nie ma z kim porozmawiać, jest dużo bardziej narażone.

To, co napisałem do tej pory, jest dość oczywiste. Trudniejsze jest uszanowanie milczenia ofiar. W słusznym pragnieniu zdemaskowania „wilków w owczej skórze" niełatwo zgodzić się na milczenie. A są tacy, którzy „nie mówią nikomu", bo na przykład się boją, że najbliżsi odsuną się od nich. Inni potrafią się przełamać i w trosce o potencjalne ofiary wskazują na pedofila, by został odizolowany od dzieci, ale nie chcą nie tylko rozgłosu, lecz w ogóle woleliby jak najmniej zeznawać, woleliby nie rozdrapywać ran.

Ofiara chce się ukryć za milczeniem. Boi się środowiska, boi się o najbliższych, boi się napiętnowania. Ale milczenie sprzyja bezkarności

Po to też jest tajemnica śledztwa. To niejednoznaczna sprawa. Na tyle niejednoznaczna, że służy nieraz do oskarżania wymiaru sprawiedliwości o zmowę milczenia. Film Sekielskiego zaczyna się od przyrzekania milczenia. Muszę przyznać, że „sakralna" otoczka tej przysięgi strasznie mnie poruszyła, gdy wyobraziłem sobie emocje osób, które zostały zgwałcone w sakralnym kontekście, przez kapłana. I z ulgą przyjąłem to, że papież Franciszek właśnie zniósł obowiązek przyjmowania obietnicy milczenia (od ofiar) w czasie prowadzonego dochodzenia.

Ale potem pomyślałem sobie, że przecież takie milczenie bywa użyteczne i jest stosowane przez świeckich śledczych. Nieraz w telewizji widać kogoś, kto mówi, że nie wolno mu nic mówić o zeznaniach w prokuraturze. Daniel nie obroniłby niewinnej Zuzanny, gdyby oskarżający ją starcy mogli rozmawiać o zeznaniach (Dn 13).

Nie wolno nam zmuszać ofiar do milczenia. Ale musimy im też pozwalać na to milczenie, może tylko do czasu, do ich czasu... ©℗

Leszek Kumański
internet@echodnia.eu

EUROWIZJA - POŻAR W...

Kuman Show

Wyścigi do Eurokoryta poprzedzone zostały wyścigami o Eurowizję, a właściwie falstartem, bo polski zespół odpadł w przedbiegach. Z wcześniejszych zachwytów w naszych mediach wynikało, że Tulia wyglądająca niczym konie w baśniowych dorożkach na krakowskim rynku, będzie czarnym koniem zawodów. Tymczasem wysłanie czterech dam w słowiańskich strojach do Izraela było równoznaczne z wysłaniem ich na pola minowe. Panie w słowiańsko - cerkiewno - bizantyjskich kostiumach spłonęły w ogniu walki o Eurowizję, śpiewając „Pali się!". Niektórzy widzowie spalili się ze wstydu. Niesłusznie! Zespół Tulia jest moralnym zwycięzcą sztuki wysokiej nad sztuką niską i spalić się ze wstydu winni wszyscy, którzy robią sobie jaja sugerując, że razem z zespołem trzeba było wysłać do Izraela wóz strażacki OSP Bilcza, żeby ugasił pożar na scenie... Jak powszechnie wiadomo Eurowizja to konkurs najwyższych lotów artystycznych i stylów... Jeśli już mieć jakieś zastrzeżenia w tym względzie należałoby żałować, że panie z zespołu Tulia nie stały się awangardą europejskich wartości np. wszystkie winny być lesbijkami lub transwestytami czyli chłopami cud urody, którzy w czasie występu zamieniają się w cudne baby i abarot w myśl hitu: „Twoja płeć brzmi znajomo"... Albo każda z pań winna być innego koloru skóry: czarna, biała, żółta, czerwona, a tu - rasistowska dominacja białej karnacji w zespole! Skandal! A przy tym - kompletny brak inscenizacji i choreografii występu! Żeby chociaż jedna ubijała masło, druga młóciła cepami, trzecia rżnęła sierpem, a czwarta wiła wianki i puszczała po widowni... Można było chociażby pożyczyć ciupagi od górali i odwalić krzesanego aż by iskry poszły w trakcie śpiewania, że pali się... Przynajmniej byłoby o czym gadać przez parę lat jak o panience, która dotąd ubijała seksownie śmietanę, aż zrobiła karierę celebrytki... A już kompletnie zapomniano, gdzie te jasełka się odbyły - w Izraelu! Tymczasem zespół z Polski, nawiązujący wyłącznie do polskich, ludowych korzeni, nie wzbogacając ich o jakże nam bliskie związki z żydowskimi tradycjami i obrzędami, popełnił harakiri! A można było nawiązać do ornamentyki chasydzkiej, mogły panie połączyć motywy słowiańskie w stroju z pejsami i kapeluszami na głowach, w końcu jedna baba z brodą wygrała już Eurowizję, mogłyby wygrać cztery baby z pejsami! Byłoby przenikanie kultur i ukłon w stronę gospodarzy, a wplecenie zaśpiewów żydowskich do słowiańskiego zawodzenia byłoby metaforycznym przerzucaniem kulturowego mostu nad przepaścią europejskich podziałów. Ewentualnie można też było ubrać panie w tęczowe aureole wokół głów i koszulki z ludowym haftem : „Konstytucja"! Finał i miejsce na pudle - murowane! Albo trzeba było na Eurowizję wysłać super zgrabną, ładną d... w stringach i topless niekoniecznie umiejącą śpiewać, a zespół Tulia na godny festiwal chórów cerkiewnych lub światowy festiwal folklorystyczny czy na festiwal ludowy do Kazimierza Dolnego nad Wisłą, gdzie Tulia w cuglach zdobyłaby wielkanocną palmę pierwszeństwa, bo zawodzi pięknie, a tak to zawiodła w Izraelu na skutek - nie miejmy złudzeń - manipulacji totalnej polskiej opozycji we współpracy z lewackimi siłami zjednoczonej Europy i izraelskimi antypolskimi siłami... W Tel Awiwie oberwała Tulia a przy okazji ambasador Magierowski. Jak widać - im sztuka wyższa, tym upadek boleśniejszy... ©℗

eprasa.pl f202c51fb9

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31 utworzą rozwiązanie – myśl Stanisława Witkiewicza ojca.

ROZWIĄZANIE: GDZIE JEST CZŁOWIEK, TAM JEST I SZTULA.

eprasa.pl f202c51fb9

Radom
Karolak w nowej roli
Pochodzący z Radomia aktor Wojciech Karolak sprawił niespodziankę swoim fanom. Wystąpił bowiem w programie „Jaka to melodia", emitowanym w I programie TVP. Nie był tam uczestnikiem mającym za zadanie odgadnięcie jak największej liczby utworów muzycznych, ale jako wokalista śpiewający piosenkę „Zabiorę ciebie w świat". Grunt to artysta wszechstronny!
(BK)

Radom
Łukasz Jemioł znów ubrał gwiazdy
Projektant mody, także radomianin Łukasz Jemioł, znany jest z tego, że ubiera gwiazdy. Ubrał ostatnio Grażynę Torbicką, Julię Wieniawę i Hannę Lis, co oczywiście zarejestrował na Facebooku. Obejrzeliśmy i stwierdzamy, że kreacje pań są, jak zwykle, fantastyczne. Przypomnijmy, że Łukasz urodził się w Radomiu w 1983 roku, uczęszczał do Publicznej Szkoły Podstawowej numer 2, a następnie do VII Liceum Ogólnokształcącego imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Potem ukończył studia w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, na kierunkach druk i ubiór. Od 2007 roku przygotowuje kolekcje sygnowane własnym nazwiskiem, pod marką Lukasz Jemiol Label. Brawo Radom!
(BK)

Radom
Świat ten i tamten
- Moja książka, to próba nawiązania kontaktu z tamtym światem - mówił we wtorek, w Resursie Obywatelskiej radomski literat Marcin Kępa, promując swoją najnowszą książkę „Balkony. Siedem opowieści o żydowskim Radomiu". Wypowiedź była adekwatna, albowiem żydowskiego Radomia już nie ma. Niemniej zabrzmiała jakoś metafizycznie. A może nawiązał? „Bo nie ma ziemi obiecanej, jest tylko ziemia przeznaczona. Z całego życia deski cztery, z całego świata - tamta strona" - pisał poeta Kazimierz Wierzyński. Ot, życie...
(BK)

Radom
Wielka radość hrabiego Zdzisława
- Kocham was, kocham was! - wołał w sobotę do piłkarzy Radomiaka senior Zdzisław „Hrabia" Radulski, wieloletni rehabilitant i masażysta radomskich piłkarzy. Tę radość spowodował oczywiście fakt, że po trzynastu latach Radomiak awansował do pierwszej ligi. Wielka feta z tego powodu z udziałem kibiców i zawodników trwała w sobotę od godziny 21 na Placu Jagiellońskim, niedługo po zwycięstwie nad Siarką Tarnobrzeg 5:0. Pan Zdzisław czekał na ten sukces od lat... i wreszcie się doczekał.
(BK)

PISALIŚMY

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

Białobrzegi
To był wspaniały Bieg!
W niedzielę w Białobrzegach odbyło się wielkie święto biegania. Na starcie Biegu Pilicy i kolorowych biegów zorganizowanych dla dzieci stanęło w sumie ponad 600 osób! Wszyscy wyjechali z imprezy medalami. Największą frekwencją cieszyły się biegi kolorowe zorganizowane dla najmłodszych. Wystartowało w nich około 400 biegaczy. Maluchom na trasie towarzyszyli rodzice. Na starcie biegu głównego stanęło 221 osób, 119 ukończyło bieg. Pokonali 10-kilometrową trasę poprowadzoną ulicami Białobrzegów. Wśród biegaczy byli też członkowie Teamu Białobrzegi. Nominacje do niego dostało 21 biegaczy, mieszkających bądź pochodzących z Białobrzegów. Każdy z nich dostał specjalny strój sportowy i zobowiązał się, że będzie w nim występował także podczas innych imprez biegowych w kraju. Każdy uczestnik Biegu Pilicy otrzymał medal. Wszyscy zostali też zaproszeni na grochówkę i białobrzeskie lody. Bieg wygrał Piotr Tokarski z Krępy, drugi na mecie był Łukasz Wieckowski z Warki, a trzeci Mateusz Gos. Kolejny Bieg Pilicy odbędzie się już za rok. Bieg Pilicy został zorganizowany po raz pierwszy. Na zdjęciu: członkowie grupy Białobrzeskie Morsy, którzy tego dnia spróbowali swoich sił na lądzie. **(BK)**

FOT. MUZEUM IMIENIA MALCZEWSKIEGO

Radom
Ambasador Turcji obejrzał obrazy Malczewskiego
Muzeum imienia Malczewskiego odwiedził w środę Tahsin Tunç Üğdüla, ambasador Turcji. Z dużym zainteresowaniem zwiedzał wystawy, a szczególnie zachwyciło go malarstwo patrona placówki Jacka Malczewskiego. Tahsin Tunç Üğdül rozpoczął swoją misję dyplomatyczną w Polsce 6 października 2016 roku. Wcześniej pełnił między innymi funkcję Ambasadora w Bratysławie i Rabacie, Ukończył Uniwersytety w Ankarze i w Brukseli.
(BK)

FOT. MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

Radom
Szefowa skansenu śród Wolanianek
„Polska Różnorodna - niezwykła codzienność w Muzeum Wsi Radomskiej" - pod takim hasłem Muzeum Wsi zaprosiło dzieci w niedzielę, na Dzień Otwarty. Impreza, którą zorganizowano w ramach Dni Otwartych Funduszy Europejskich, odbyła się na terenie „Małej wioski", powstałej właśnie w radomskim skansenie dzięki tym funduszom. Gościem spotkania był zespół folklorystyczny Wolanianki, z którymi sfotografowała się dyrektor muzuem Ilona Jaroszek-Nowak.
(BK)

FOT. KAMIL ZAPORA

Radom
Wnuczka kompozytora z kwiatami
W niedzielę, 12 maja, przypadała 84. rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego. Z tej okazji zorganizowano w Kozienicach uroczystości poświęcone pamięci tego wielkiego Polaka i honorowego obywatela miasta. Była też część muzyczna, w której zagrano polonezy skomponowane przez Zygmunta Pomarańskiego, autora muzyki do popularnej pieśni legionowej „O mój rozmarynie". Obecna na koncercie wnuczka kompozytora Ewa Machajska, otrzymała kwiaty od przewodniczącego Związku Piłsudczyków RP Mariana Śledzia. **(BK)**

Radom
Mamy Bibliotekarza Roku!
Tytuł Bibliotekarza Roku 2018 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu otrzymała Kinga Olbromska - Miłosz (na zdjęciu z lewej), kierownik Filii numer 16 na Osiedlu Południe. Uroczystość odbyła się w Bibliotece Głównej 9 maja, w Dniu Święta Bibliotekarzy i Bibliotek. Statuetkę wręczył laureatce Czesław Kruk, mieszkający w Szwecji radomianin, sponsor nagrody, a dyplom - wiceprezydent, Katarzyna Kalinowska. Kinga Olbromska - Miłosz wraz z zespołem organizują w bibliotece wiele ciekawych wydarzeń.
(BK)

FOT. TADEUSZ KLOCEK

Radom
Orły dla radomian
Zakończyła się 64 edycja konkursu o nagrodę Orzeł Agrobiznesu. Wśród laureatów znalazła się piekarnia Fogiel & Fogiel, istniejąca od blisko 110 lat, wypiekająca wiele oryginalnych gatunków pieczywa, według naturalnych receptur. Firma posiada wiele sklepów firmowych na terenie Radomia wyróżniających się oryginalnym wystrojem. Równocześnie tytuł i nagrodę Srebrnego Promotora Orłów Agrobiznesu za rekomendowanie laureata otrzymał Radosław Witkowski, prezydent Radomia. Orły Agrobiznesu przyznawane są od 2001 roku za sukcesy rynkowe.
(BK)

Radom
Rzecznik sądu wśród Muz
Sędzia Arkadiusz Guza, rzecznik radomskich sądów, spędził godzinę wśród Muz Malczewskiego. Na konferencji w muzeum jego imienia zapraszał na Noc Muzeów w sądzie na Obozisku. Będzie pokazowa rozprawa! **(BK)**

FOT. TADEUSZ KLOCEK

Radom
Gitarzyści w finale Konfrontacji w Płocku
Młodzi gitarzyści, wychowankowie Marka Toma w Młodzieżowym Domu Kultury, zakwalifikowali się do finału Ogólnopolskich XI Konfrontacji Gitarowych w Płocku. Finał odbędzie się dziś, 17 maja, w Młodzieżowym Domu Kultury w Płocku. Zwycięzcy: Daniel Majchrzak i Cezary Tomala wystąpią z towarzyszącą im sekcją rytmiczną w składzie: Paweł Lalewicz (bass, gościnnie) i 12-latek Jakub Eichel (perkusja). Młodzi gitarzyści i wokaliści koła gitarowego biorą także zawsze udział w festiwalu „Beatlemania", w warszawskim Domu Kultury „Świt".
(BK)

eprasa.pl f202c51fb9

REKLAMA 009096386

Latem warto zabezpieczyć okna i drzwi przed owadami

Gdy na zewnątrz coraz cieplej, chętniej otwieramy okna, by wpuścić do domu świeże powietrze. Niestety, razem z nim zaczynają wlatywać owady, które utrudniają spokojny wypoczynek. Pomocne w tej walce są moskitiery.

Na rynku dostępnych jest kilka rodzajów moskitier różniących się głównie sposobem montażu. Do najpopularniejszych zaliczamy moskitiery plisowane, ramkowe i przesuwne.

Plisowane

Ten rodzaj moskitiery polecany jest do okien i drzwi balkonowych o dużych powierzchniach.

- Konstrukcja moskitiery plisowanej opiera się na dwóch aluminiowych prowadnicach przymocowanych do fasady budynku lub do witryny drzwiowej, w których porusza się siatka. Ruchoma cześć wyposażona jest w uchwyt ułatwiający otwieranie oraz magnesy trzymające ją w pozycji zamkniętej - wyjaśnia Rafał Buczek z firmy Awilux. - W zależności od potrzeb można zdecydować się na moskitierę zsuwaną do środka lub na boki, a także konstrukcję jedno- lub dwuskrzydłową. Pakiet zsuniętej moskitiery ukryty jest w prowadnicy, więc jest praktycznie niewidoczny i nie zaburza wyglądu elewacji, natomiast subtelna siatka nie ogranicza widoczności.

FOT. AWILUX

Moskitiera przesuwna to rozwiązanie stosowane w drzwiach tarasowych, balkonowych oraz ogrodach zimowych

Maksymalne wymiary moskitiery jednoelementowej to 1900 x 2600 milimetrów, dwuelementowej 3800 x 2600 milimetrów. Ogromną zaletę moskitiery plisowanej stanowi jej niskoprogowa konstrukcja i małe wymiary po złożeniu.

Ramkowe

Moskitiera ramkowa po zamontowaniu stanowi integralną część okna. Sprawdzi się zarówno w domu, mieszkaniu, jak i domku letniskowym czy altanie na działce.

- Jej niewątpliwą zaletą jest cena. Gęstość siatki ochronnej z oczkami o rozmiarach 1 mm x 1 mm chroni przed owadami oraz pyłkami. Minusem moskitiery ramkowej jest to, że na okres zimy powinna być zdemontowana - informuje Rafał Buczek.

Przesuwne

Rozwiązanie to stosowane jest na drzwiach tarasowych, balkonowych oraz w ogrodach zimowych.

- Dzięki swojej konstrukcji, moskitierę przesuwną można w łatwy sposób zamontować w otworze okiennym lub drzwiowym - zapewnia Rafał Buczek i dodaje: - Poza podstawową siatką przeciwinsektową lub przeciwpyłkową do domów, w których istnieje prawdopodobieństwo przegryzienia siatki przez gryzonie, w ofercie są także siatki przeciwinsektowe z aluminium.

ds

REKLAMA 009094206

eprasa.pl f202c51fb9

Maj to czas na sianie i sadzenie kwiatów. Jak wykorzystać ten czas?

W maju można sadzić drzewa i krzewy jednak tylko te, które wcześniej były uprawiane w donicach. Na sadzenie roślin z odkrytymi korzeniami jest już za późno.

FOT. E-OGRODEK.PL

W maju możemy sadzić między innymi azalie, różaneczniki i iglaki

Pielęgnacja krzewów

Przed posadzeniem rośliny trzeba podlać, co zapobiega rozrywaniu bryły korzeniowej podczas wyjmowania z pojemników. Maj to dobra pora na sadzenie między innymi różaneczników, azalii i iglaków. Najkorzystniej sadzić drzewka w pochmurny dzień, nie zapominając o obfitym podlaniu po posadzeniu.

Większość krzewów ozdobnych kwitnących wczesną wiosną, na przykład tawuły, migdałowce, w maju przekwita. To idealny moment na cięcia prześwietlające i zasilenie roślin nawozami wieloskładnikowymi, bądź kompostem.

Z drzewek owocowych usuwamy najmniejsze, uszkodzone, słabo wykształcone i noszące znamiona chorób zawiązki, co zapewnia dorodne owoce.

Pora na kwiaty

Pierwsza dekada maja to czas na wysiew roślin jednorocznych, między innymi: wilców, łubinu, nasturcji, fasoli wielkokwiatowej, groszku pachnącego, nagietków, ostróżki, maciejki czy słoneczników. W ostatniej dekadzie maja na rozsadniku wysiewamy rośliny dwuletnie, takie jak dzwonki ogrodowe, naparstnice, bratki, malwy i miesięcznice.

W maju wysadzamy też rozsady niecierpków, cynii, astrów chińskich, bratków ogrodowych, kocanek, lwich paszczy, begonii, szałwii, aksamitek, ślazówki, petunii, werbeny, żeniszka, lobelii, smagliczki, thunbergii oskrzydlonej czy kobei.

Rozmnażamy byliny

Na rabatach bylinowych rozmnażamy i przesadzamy byliny kwitnące wczesną wiosną, późnym latem i jesienią. Można pobierać sadzonki pędowe złocieni, słoneczniczków, żagwinu, dzwonków dalmatyńskich. Nie zapominamy o regularnym podlewaniu rabat, zwłaszcza jeśli maj jest ciepły i suchy.

Przez cały miesiąc robimy też porządki wśród przekwitłych roślin cebulowych (narcyzów, tulipanów, hiacyntów, szachownic), usuwając zwiędłe kwiaty i owoce - pozostawienie ich bardzo osłabia cebulki. Przekwitłe kwiatostany usuwamy na bieżąco, żeby rośliny nie zawiązywały owoców. Liście zostawiamy w spokoju, powinny one same zaschnąć. Warto wiedzieć, że to one odżywiają cebulkę i powinny mieć czas na dostarczenie jej „zapasów".

Początek maja to odpowiedni moment na sadzenie cebul i bulw roślin, które na zimę wykopiemy i przeniesiemy do piwnicy - begonii, mieczyków, zawilców wieńcowatych, brodii, błonczatki (ismeny), eukomisu, galtonii, sprekelii itp. **(MK)**

REKLAMA 009094487

REKLAMA 009092477

REKLAMA 009098024

eprasa.pl f202c51fb9

Oto liderzy wśród nauczycieli, grup i przedszkoli w regionie

Radomskie

Marzena Ślusarz
marzena.slusarz@polskapress.pl

Trwa nasza akcja „Przedszkole na medal". Wszystkie prezentacje widnieją na naszym portalu echodnia.eu/radomskie/przedszkole-na-medal. Laureatów nagrodzimy ciekawymi nagrodami. Głosowanie kończy się w poniedziałek, 27 maja o godzinie 21.

W Radomiu, powiatach oraz całym regionie spośród zgłoszonych wybieramy Przedszkole Roku, Nauczycielkę Przedszkola Roku oraz najsympatyczniejszą grupę przedszkolną.

W czwartek o godzinie 15 wśród grup najwięcej głosów mieli: 1.Grupa 1, Niepubliczne Przedszkole Językowe Kids College w Radomiu - 258 głosów; 2. Młodszy Oddział Przedszkolny 0A w szkole w Biercach, gmina Jedlińsk, powiat radomski - 66 głosów; 2. Biedronki z gminnego przedszkole w Zalesicach, gmina Wierzbica, powiat radomski - 66 głosów;

Wśród przedszkoli najwięcej głosów mieli: 1. Niepubliczne Przedszkole Językowe Kids College w Radomiu - 410 głosów; 2. Przedszkole przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Mogielnicy, powiat grójecki - 128 głosów; 3. Przedszkole Niepubliczne Bociek, Chynów, powiat grójecki - 85.

Pierwszą szóstkę nauczycieli w regionie radomskim z największą liczbą głosów prezentujemy obok.

Wyniki głosowania na bieżąco można śledzić na portalu echodnia.eu/radomskie/przedszkole-na-medal. Tu także wszystkie szczegóły akcji listy nagród dla laureatów.

©℗

Grupa 1 z Niepublicznego Przedszkola Językowego Kids College w Radomiu w czwartek o 17 miała najwięcej głosów w regionie.

Niepubliczne Przedszkole Językowe Kids College w Radomiu w czwartek było liderem głosowania wśród placówek w regionie.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

1.IWONA SICZEK

Przedszkole w Jastrzębi, powiat radomski 240 głosów

3. MONIKA WRZOSEK

Warka, Kubusiowe Przedszkole - 154 głosy

2. MAŁGORZATA KOSIEC

Radom, Przedszkole Słoneczna Kraina 167 głosów

3. KINGA CZOSNOWSKA

Warka, Niepubliczne Przedszkole Kubusiowe Przedszkole - 154 głosy

5. JOANNA WRÓBEL

Radom, Przedszkole Publiczne numer 22 imienia Hanny Łochockiej - 145 głosów

5. KAROLINA JAWORSKA

Lewiczyn, Oddziały Przedszkolne w Publicznej Szkole Podstawowej imienia Unicef, powiat grójecki - 145

Z KRAJU

Luksemburg

Polska wygrała z Komisją Europejską

Sąd UE stanął po stronie Polski, uznając, że Komisja Europejska nie miała racji, uznając podatek handlowy za niedozwoloną pomoc państwa. Nie jest to jednoznaczne z faktem, że podatek jest zgodny z unijnym prawem. Jak podaje RMF FM, komisja może jeszcze kwestionować podatek od sieci na podstawie innych przepisów, na przykład dotyczących zasad przedsiębiorczości, czyli zakazu dyskryminacji. **(AIP)**

Warszawa

Mateusz Szczurek przed komisją VAT

- Mieliśmy wybór: albo uszczelnienie systemu podatkowego, albo ułatwienie prowadzenia biznesu - powiedział Mateusz Szczurek, były minister finansów, przesłuchiwany w czwartek przez komisję śledczą ds. VAT. Szczurek był ministrem finansów w latach 2013-2015. **(AIP)**

Warszawa

Legutko prostuje swoją wypowiedź

- W związku z pojawiającymi się zmanipulowanymi informacjami na temat mojej wypowiedzi z wywiadu dla Polskiego Radia 24 z dn. 15.05 br., niniejszym informuję, że już w pierwszych zdaniach wywiadu potępiłem obrzydliwe zachowania seksualne wobec nieletnich, które według mnie powinny być karane z całą surowością - oświadczył europoseł PiS Ryszard Legutko. **(AIP)**

Warszawa

Pogrzeb ucznia zabitego w szkole w Wawrze

W czwartek na Muzułmańskim Cmentarzu Tatarskim w Warszawie pochowano 16-letniego Kubę, który zmarł na skutek ugodzenia nożem. Do tragedii doszło 10 maja w Szkole Podstawowej nr 195 w Warszawie. Dwóch nastolatków wdało się w bójkę. W pewnym momencie w ręce jednego z nich pojawił się nóż. Jakub został ugodzony sześć razy i mimo prób reanimacji zmarł. **(AIP)**

009104774

Wyrazy głębokiego współczucia
dla Andrzeja Ścipniaka
z powodu śmierci
Mamy
składają
Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami Sp. z o.o.

SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD TYGODNIA

Jerzy Witaszczyk
internet@echodnia.eu

Piątek

Mieszkający w Wielkiej Brytanii Polak zapytał w internecie rodaków o najmniej udane prace, jakie wykonywali na Wyspach. Oto kilka odpowiedzi: praca u Polaka, szycie na zamówienie dla Polaków, praca z Polakami na budowie, sprzątanie „u Pani Polki", praca w kuchni z Polakami, praca przy obieraniu cebuli. A poza tym brytyjska gospodarka ma się nadspodziewanie dobrze. Zarobki wzrosły o 3,3%, bezrobocie jest najniższe od 1974 roku i wynosi około 3,8%. To znaczy, że nie pracują tylko zawodowi bezrobotni. I, mimo straszenia brexitem, liczba imigrantów z UE zatrudnionych na Wyspach wzrosła do rekordowego poziomu 2,38 miliona.

Sobota

Trevor Engelson, 42-letni producent i reżyser z Hollywood, ożenił się ponownie; jego wybranka Tracey Kurland ma 31 lat, jest dietetyczką i dziedziczką wielkiej fortuny. Trafił nieźle, podobnie jak jego pierwsza żona Meghan Markle, która weszła do brytyjskiej rodziny królewskiej. Gościom weselnego przyjęcia serwowano ostrygi, sałatkę Cezar i burgery wegańskie.

*

Na YouTube premiera filmu „Tylko nie mów nikomu" Marka i Tomasza Sekielskich o pedofilach w sutannach. Produkcja filmu została sfinansowana ze składek Polaków. Teraz Sekielscy chcą zebrać pieniądze na film o aferach w kasach SKOK.

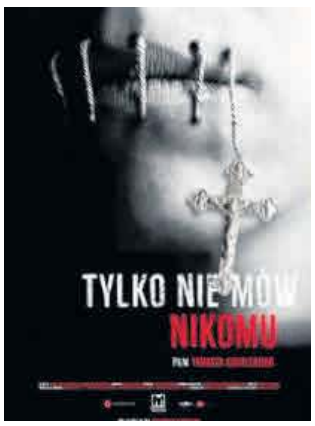

Produkcja filmu została sfinansowana przez Polaków

Niedziela

Kanclerz Austrii Sebastian Kurz wezwał do zakończenia „regulacyjnego szaleństwa", które opanowało Unię Europejską. - Ludzie oczekują od Unii Europejskiej odpowiedzi w takich sprawach, jak bezpieczeństwo, ochrona granic zewnętrznych, zmiana klimatu. Nikt nie potrzebuje unijnych wytycznych, jak przygotować sznycel z frytkami - stwierdził. Przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker w wywiadzie dla gazety „Der Standard" uznał wypowiedź Kurza za przypadek „świadomej schizofrenii".

*

Cztery statki handlowe, w tym dwa saudyjskie tankowce, zostały uszkodzone w Zatoce Perskiej. W wyniku eksplozji nikt nie ucierpiał, nie doszło też do wycieków szkodliwych substancji. Jak twierdzą „amerykańscy eksperci", za podłożenie bomb odpowiada Iran lub jego sojusznicy. Podobni „amerykańscy eksperci" twierdzili kiedyś, że Saddam Husajn produkuje broń masowego rażenia. Minęło 16 lat i żadnej broni masowego rażenia US Army w Iraku nie znalazła. No, ale każdy pretekst jest dobry, żeby w imię pokoju rozpętać wojnę.

Poniedziałek

Amerykanin Victor Vescovo ustanowił rekord: swoim batys-kafem osiadł w Rowie Mariańskim na głębokości 10 927 metrów. Znalazł tam ślady cywilizacji: plastikową torebkę i opakowanie po słodyczach.

Wtorek

Parlament stanu Alabama (USA) zatwierdził restrykcyjną ustawę antyaborcyjną. Nowe prawo zabrania aborcji, nawet gdy ciąża jest wynikiem gwałtu lub kazirodztwa; usunięcie płodu dopuszcza tylko w razie zagrożenia życia matki.

Środa

- Jeśli kraje Europy Środkowo-Wschodniej nie będą wykazywały solidarności w sprawie uchodźców, wcześniej czy później wrócą granice - groził Frans Timmermans podczas debaty kandydatów na szefa Komisji Europejskiej. Ciekawe, dlaczego nikt temu lewakowi nie powie, że tzw. uchodźcy to nielegalni imigranci? I, że owszem, należy przywrócić granice, ale zewnętrzne, chroniące Europę przed przemytem ludzi. Pomagać należy prawdziwym uchodźcom.

Czwartek

Na cztery lata więzienia skazał sąd w Sydney (Australia) byłego ucznia liceum Bonnyrigg, który w 2017 roku jako 16-latek bez powodu zaatakował w klasie i niebezpiecznie zranił nożem nauczycielkę i dwóch kolegów. Informacja dowodzi, że na całym świecie nóż lub pistolet jest coraz częściej używany.

eprasa.pl f202c51fb9

Drobne

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce,
tel. 41 349-53-10, fax 41 332-45-40
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

Terenowe Biura Reklamy: Busko-Zdrój, Jędrzejów, Kazimierza Wielka, Pińczów, tel. 500-330-130; **Ostrowiec Św., Skarżysko-Kam., Staszów, Opatów**, tel. 500-330-091; **Końskie, Włoszczowa**, tel. 500-330-206; **Radom,** tel. 48 382-11-00; **Starachowice,** tel. 500-330-070; **Sandomierz, Tarnobrzeg, Stalowa Wola,** tel. 500-330-039

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

- FINANSE BIZNES
- GASTRONOMIA
- HANDLOWE
- KOMUNIKATY
- MATRYMONIALNE
- MOTORYZACJA
- NAUKA
- NIERUCHOMOŚCI
- PRACA
- ROLNICZE
- RÓŻNE
- TURYSTYKA
- USŁUGI
- USŁUGI KAMIENIARSKIE
- USŁUGI POGRZEBOWE
- ZDROWIE
- ZWIERZĘTA
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA

Strefa Biznesu
echodnia.eu
www.echodnia.eu/strefa-biznesu/komunikaty/

przetargi
licytacje
zamówienia publiczne

REKLAMA 009093518

Zaproszenie do udziału w przetargu

Syndyk masy upadłości Waldemara Dzionek zaprasza do udziału w przetargu, mającego za przedmiot łączną sprzedaż:

a) wchodzącego w skład masy upadłości Waldemara Dzionek prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą „Waldemar Dzionek Dom Handlowy VALDI w upadłości likwidacyjnej" prawa własności nieruchomości położonej w Stąporkowie, ul. Piłsudskiego 99, 26-220 Stąporków, obręb 0002 i 0003, nr działek 3812/1, 3811/2, 4208, dla której prowadzona jest KW o nr. KI1K/00001823/8;

b) zorganizowanej części przedsiębiorstwa wchodzącej w skład masy upadłości Valdi-Ceramica Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Stąporkowie obejmującej:

(i) ruchomości w postaci maszyn i urządzeń stanowiących wyposażenie zakładu produkcyjnego, które zostały oszacowane i szczegółowo wyspecyfikowane w toku postępowania upadłościowego Valdi-Ceramica w dokumencie pt. „Oszacowanie wartości środków ruchomych przedsiębiorstwa VALDI-CERAMICA Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej (sygn. akt V GU 42/15)" wykonanym przez Realexperts.pl Sp. z o.o. – rzeczoznawca majątkowy nr 930 Tomasz Kotrasiński, Warszawa dnia 16 lipca 2015 r. – sygnatura opracowania WN-ZKGK-9-TK-2-15-R w tej jego części, w której odnosi się do „wyposażenia produkcyjnego",

(ii) prawa własności nieruchomości położonej w Stąporkowie, ul. Piłsudskiego 99, 26-220 Stąporków, obręb 0002, nr działki 3811/1, dla której prowadzona jest KW o nr. KI1K/00048213/0,

(iii) prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Starachowicach, obręb 0002, nr działek 718, 1319, 1322, dla której prowadzona jest KW o nr. KI1H/00021201/5.

Cena wywoławcza wynosi **30.420.000,00 zł** netto - sprzedaż częściowo podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych (PCC), a częściowo podatkiem VAT.

Termin składania ofert: 25 czerwca 2019 r. do godziny 17.00. **Decyduje data wpływu** do niżej wymienionej kancelarii notarialnej. Dla dochowania terminu nie ma znaczenia data nadania przesyłki pocztowej.

Termin otwarcia ofert: 2 lipca 2019 r. o godz. 16.00 (bezpośrednio po otwarciu ofert zostanie przeprowadzona aukcja, jeżeli zaistnieją okoliczności uprawniające do jej przeprowadzenia).

Miejsce składania ofert, otwarcia ofert oraz przeprowadzenia aukcji: Kancelaria Notarialna Milena Stempień-Jachowicz, Aneta Orczyk, notariusze s.c. w Warszawie przy alei Komisji Edukacji Narodowej numer 57 lokal 1.

Pełna treść warunków przetargu dostępna jest na stronie Syndyka (www.saltarski.com) oraz do wglądu w kancelarii Syndyka – warunki przetargu objęte są aktem notarialnym z dnia 14 maja 2019 r., sporządzonym przez Milenę Stempień-Jachowicz – Notariusza w Warszawie, repertorium A nr 2227/2019. Oferta składana w przetargu powinna spełniać warunki przewidziane ww. warunkach przetargu. Dodatkowe informacje o przetargu i jego przedmiocie można uzyskać w Kancelarii Syndyka (w godz. 8.00–16.00), bądź pod nr. telefonu: 22 749 16 55, e-mail: kancelaria@saltarski.com.

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

PRZEPIĘKNY nowy dworek na sprzedaż. Lokalizacja - gmina Żarnów, 20 km Końskie, 50 km Kielce. Na posiadłość składa się: unikalny dworek (380 m^2), budynek gościńca (160 m^2), wiata gospodarcza na 4 auta (100 m^2) - wszystkie budynki nowe, 3 hektary przepięknego terenu. Cena do ustalenia. Tel. 691 394 074.

DOMY - DO WYNAJĘCIA

NOWY dom jednorodzinny 150 m^2, działka 1100 m^2. Chęciny, ul. Jana Pawła II 11, tel. 604-642-401.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKĘ 11.6 ar we Włoszczowie sprzedam, tel. 602-159-727.

GARAŻE

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -cały kraj! Transport, montaż - gratis - raty. www.konstal-garaze.pl Tel: 48/685-63-77, 44/738-02-06, 15/649-82-21, 512-182-312

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, płyty. Dojazd. Gotówka! Tel. 508-245-450, 509-675-586.

Motoryzacja

USŁUGI

AUTOSZYBY-AUTOFENIX. Kielce, ul. Wrzosowa 25, 41/361-57-17.

AUTOSZYBY-AUTOFENIX. Radom, ul. Warszawska 115, 601-207-585.

PRZYCIEMNIANIE szyb-Autofenix. Kielce, 41/348-18-20, 785-051-419.

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 000 zł rata 549, 730809809

KREDYT 50000 zł rata 549, 730809809

Praca

ZATRUDNIĘ

799 059 366, 536-080-880, 566-551-010 Praca dla opiekunek w Niemczech. Zarobki w euro. Bez języka. www.pomocwdomu.pl Certyfikat 12354

APTEKA Codzienna w Ostrowcu zatrudni magistra farmacji. 604-272-594.

APTEKA Codzienna w Starachowicach zatrudni magistra farmacji. 604-272-594.

ELEKTRYK Niemcy - Wysokie zarobki, darmowe auto i mieszkanie. Tel: 539 343 726. Cert. 21167

FIRMA Kanryd zatrudni operatora koparki, koparko-ładowarki. Praca w Kielcach, tel. 600-885-338

MALARZ/TAPECIARZ - Niemcy, Bezpłatne mieszkanie i auto. Tel: 539 343 726

MALARZY na klatki schodowe, tel. 790-493-931.

Murarzy, cieśli, wykończenia Francja, 602 472 177 umowa PL

NIEMCY, murarze, cieśle, spawacze, elektrycy, malarze, ocieplenia, piaskarz 730011300

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

POSZUKUJEMY do pracy w Niemczech: Murarzy, cieśli szalunkowych, dźwigowych, pomocników bud. Zatr. na warunkach niemieckich, bezpłatne zakw. Mile widziane Prawo Jazdy Kat B oraz znajomość j. niemieckiego. Cerasum Sp. z o.o. Sp.K, ul. Malińska 1, 47-320 Gogolin Tel. 774462400, ml@kirschgruppe.com. Numer wpisu Ag. do rejestru: 21623

PRACA w Niemczech dla kobiet i mężczyzn, sortowanie surowców wtórnych, demontaż RTV, rozładunek paczek, kierowca kat. C, operator wózka widłowego. Premie do 150 EUR! Kielce, Paderewskiego 31/2, tel. 41 368 03 82, 669 504 295, Radom, 25 Czerwca 34, 48 386 92 35, 727 010 119, www.remax-praca.pl

SACHSE Sp.z o.o.(nr certyfikatu 5950) DO PRACY W NIEMCZECH I AUSTRII poszukuje elektryków, hydraulików, stolarzy, ślusarzy, spawaczy, dekarzy oraz przedstawicieli innych zawodów ze znajomością języka niemieckiego Tel: 538-196-738, e-mail: praca@sachse.pl

009097138
TECHNOMEX poszukuje
FIZJOTERAPEUTÓW do projektu badawczego
– miejsce pracy:
21WSZUR w Busku Zdr. Ul. Rzewuskiego 8.
Atrakcyjne wynagrodzenie – pełen lub pół etatu na umowę o pracę lub zlecenie.
Kontakt: 694-483-116 pkoziol@technomex.pl

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

ODTRUWANIE, CALL-MED 604137235.

GINEKOLOGIA

GINEKOLOG farmakologia 515417467

Usługi

AGD RTV FOTO

GAZOWO - hydrauliczne piecyków, kuchenek, kotłów, 692-143-940.

NAPRAWA lodówek, zamrażarek, 41/361-35-77, 886-295-784.

NAPRAWA telewizorów, 506-289-195.

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpył. 511-692-325.

CYKLINOWANIE bezpył. 516-070-191.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, remonty, tel. 604-578-046.

DOCIEPLANIA, remonty tel. 605-309-677.

GLAZURA, terakota, tel. 600-694-760.

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

POTRZEBUJESZ REKLAMY ZADZWOŃ **41-349-53-10**

MALOWANIE dachów 606-452-402

MALOWANIE elewacji, malowanie wewnątrz oraz remonty łazienek, 720-967-900.

MALOWANIE natrysk. 601-845-810

MALOWANIE, gładź, tel. 660-380-913.

NAPRAWA, regulacja okien, tel. 882-378-387.

UKŁADANIE glazury, terakoty, panele, kompleksowe remonty, 505-051-720.

WYKOŃCZENIA wnętrz, malowanie, szpachlowanie, płytki, panele, sufity podwieszane, zabudowy gk, prace duże oraz małe. Kielce, 605-931-799.

MONTAŻOWE

Bramy, automatyka, szlabany, montaż, serwis, tel. 534-209-354.

ROLETY dzień-noc, plisy, żaluzje, moskitiery, tel.601-253-283, www.DUETEK.pl, Kielce ul.Jurajska 1B

STOLARSKIE

MEBLE kuchenne na wymiar. Szafy, drzwi przesuwane, tel. 41/302-11-77,516-025-636

INNE

Nieważność małżeństw kościeln., 502-121-492, www.precedens.eu

Prawnik, tel. 502-121-492.

Różne

"STARE" książki" - skup, 609643399

Towarzyskie

KIELCE Kaśka, 600-746-366.

WIKTORIA, Kielce, 789-455-730.

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od 2990 zł, promocja, tel. 602-228-750.

eprasa.pl f202c51fb9

Hipokrates Radomski 2018. Oto lekarze z największą ilością głosów

HIPOKRATES RADOMSKI 2018

Radomskie

Natalia Turek
natalia.turek@polskapress.pl

Trwa wielki plebiscyt medyczny Hipokrates Radomski 2018 w którym po raz kolejny wraz z Państwem przyznamy nagrody pracownikom radomskiej służby zdrowia. Znamy już pierwszych liderów głosowania!

W powiatach wybierzemy lekarzy rodzinnych, pediatrów, stomatologów, pielęgniarki/położne oraz przychodnie lub gabinety. Ten etap zakończy się we wtorek, 28 maja, o godzinie 22, a najlepsze trójki w każdej kategorii z powiatów awansują do regionalnego finału, który rozpocznie się w czwartek, 30 maja i zakończy się 4 czerwca o 22.

Niezależnie od głosowania w powiatach, od 8 maja do 4 czerwca trwać będzie głosowanie w regionalnych kategoriach, w których zostaną przyznane tytuły Ortopeda, Kardiolog, Ginekolog, Chirurg, Okulista, Farmaceuta oraz Ratownik Medyczny Roku. Wybierzemy też Szpital oraz Salon Optyczny Roku.

TOP 10 LEKARZY W REGIONIE

1. DANUTA TRELA

Pediatra, Szpital Powiatowy w Kozienicach - 203 głosy

2. ANDRZEJ POMYKAŁA

Lekarz Rodzinny, Belsk Duży, Przychodnia Belmed - 132

3. SYLWIA NOWAKOWSKA

Lekarz Rodzinny,Przychodnie Kozienickie - 131 głosów

4. ALEKSANDRA ZIELIŃSKA

Lekarz Rodzinny, Przychodnia w Mogielnicy - 109 głosów

5. ANNA BIEDRZYCKA

Lekarz Rodzinny, Grójec, Neuca Med - 98 głosów

6. KAROLINA BIENIEK-STASIAK

Lekarz Rodzinny, Przychodnia w Wolanowie - 73 głosy

7. AGNIESZKA ROMANIK

Stomatolog, Przysucha, Gabinet AS Dent - 67 głosów

8. KATARZYNA ĆWIKLIŃSKA-DUSZA

Stomatolog, Indywidualna Praktyka Lekarska w Radomiu - 58 głosów

9. MAŁGORZATA GAJOS

Stomatolog, Przysucha, Gabinet stomatologiczny G-dent - 53 głosy

10. KAROL SZWABOWICZ

Lekarz Rodzinny, Przychodnia w Wolanowie- 43 głosy

Spośród finalistów akcji w kategoriach powiatowych: Lekarz Rodzinny Roku, Lekarz Pediatra Roku, Lekarz Stomatolog Roku oraz nominowanych w kategoriach: Ortopeda, Kardiolog, Ginekolog, Chirurg, Okulista wybierzemy Złotą Dziesiątkę w regionie radomskim. Będą to laureaci z największą ilością głosów zebranych podczas trwania plebiscytu. Powyżej prezentujemy najlepszą dziesiątkę w czwartek o godzinie 15.

Uroczysta zakończenie plebiscytu odbędzie się 7 czerwca podczas uroczystej gali plebiscytu Hipokrates Radomski 2018, które odbędzie się w Zespole Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu Więcej informacji można znaleźć na www.echodnia.eu/radomskie/hipokrates. ©℗

Emilewicz o setkach ułatwień dla biznesu

Nasz patronat

Anna Nagel
redakcja@polskatimes.pl

Projekt Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, który ma ograniczyć zatory płatnicze, przyjęty w miniony wtorek przez rząd, a także obowiązujące już proprzedsiębiorcze przepisy: Konstytucja Biznesu, Pakiet MŚP, ustawa dot. sukcesji firm czy Mały ZUS – o tych rozwiązaniach mówiła w środę w Kielcach szefowa MPiT Jadwiga Emilewicz.

Okazją do tego było spotkanie z przedsiębiorcami, zorganizowane w naszym mieście przez ministerstwo oraz Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Było ono jednym z cyklu 20 konferencji „Prawo do przedsiębiorczości", które w maju i czerwcu odbywają się w większych miastach Polski.

Podczas spotkania szefowa MPiT zachęcała właścicieli firm do tego, by w kontaktach z urzędami powoływali się na zapisy Konstytucji Biznesu, m.in. "co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone". A także do ustanawiania zarządców sukcesyjnych, co łatwo i za darmo można zrobić za pośrednictwem CEIDG.

Opowiadała też o projekcie antyzatorowym, który teraz trafi do parlamentu, a zacznie obowiązywać od początku 2020 roku: - Zatory płatnicze to, jak wynika z badań, które prowadziliśmy razem z Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości, najczęściej wskazywana przez polskich małych i średnich przedsiębiorców bariera rozwojowa. Czym są zatory płatnicze, wie każdy przedsiębiorca: dostarczyłem towar lub usługę, wystawiłem fakturę, a czekam nierzadko 170-180 dni, aż mi zapłacą. Zgadzam się milcząco, nie wchodzę na drogę sądową, bo boję się stracić kontrahenta, bądź wiem, że ten proces jest długi, żmudny, kosztowny i niewiele z tego mam na koniec. Starając się przerwać te praktyki, które sprawiają, że taniej jest kredytować się u podwykonawcy niż w banku, zaproponowaliśmy, jako MPiT, projekt ustawy, która ma ograniczyć zatory płatnicze. Zakłada on skrócenie terminów płatności. Zaczynamy od siebie - administracja ma płacić w ciągu 30 dni. A biznes, w przypadku relacji asymetrycznych, czyli duży na rzecz małego - do 60 dni.

Inne rozwiązanie projektu dot. ograniczenia zatorów, to ulga na złe długi. - Jeśli dostarczyłam to, co miałam dostarczyć, i wystawiłam fakturę, to podatek zapłacę dopiero wtedy, gdy zleceniodawca uiści mi wynagrodzenie. Bez tego urząd nie zobaczy podatku. Rozszerzamy to na PIT i CIT - wyjaśniła minister Emilewicz.

FOT. MARZENA MĄKOSA

Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii, na konferencji w Kielcach

W spotkaniu uczestniczył również świętokrzyski poseł oraz wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego Michał Cieślak. - Chciałem podziękować pani minister, że znalazła czas dla świętokrzyskich przedsiębiorców. To kolejne spotkanie, w którym udostępniamy przedsiębiorcom cały garnitur instytucji oraz organizacji rządowych, które skupiają się w przestrzeni około-biznesowej i służą przedsiębiorcom. Przedsiębiorcy rozmawiali z przedstawicielami Banku Gospodarstwa Krajowego czy Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Takie spotkania są potrzebne i mam nadzieję, że będziemy mogli liczyć na ich cykliczność - powiedział Michał Cieślak.

- To trzecie spotkanie z cyklu dwudziestu, które planujemy przed wakacjami. Korzystamy z dobrego doświadczenia z ubiegłego roku. Wtedy konferencje odbyły się w 80 miejscach, a wzięło w nich udział sześć tysięcy przedsiębiorców. Podczas ubiegłorocznych spotkań nie tylko informowaliśmy, ale także zbieraliśmy pomysły na kolejne ułatwienia dla przedsiębiorców. Wykorzystaliśmy je m.in. w Pakiecie MŚP, który obowiązuje od poczatku tego roku. Pakiet wprowadził np. możliwość wliczenia w koszty pracy małżonka czy małoletniego dziecka - dodała Jadwiga Emilewicz.

Małgorzata Oleszczuk, prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości zaznaczyła, że głównym celem cyklu konferencji jest prezentacja reform, które wprowadza rząd, by ułatwić przedsiębiorcom funkcjonowanie. - Część zmian zakłada przede wszystkim ułatwienia w prowadzeniu działalności gospodarczej. Wiele z nich zmienia także samo podejście do przedsiębiorców. W przypadku sporów i wątpliwości urzędniczych, w świetle nowego prawa, są one rozstrzygane na korzyść przedsiębiorców - powiedziała Małgorzata Oleszczuk.

©℗

eprasa.pl f202c51fb9

Broń przerwała serię porażek. Wywiozła remis z Zambrowa

Piłka nożna

Sylwester Szymczak
szymczak@echodnia.eu

Olimpia Zambrów	**1**(1)
Broń Radom	**1**(0)

Bramki: 1:0 Kamil Zalewski 25, 1:1 Kamil Czarnecki 56.

Olimpia: Czapliński - Lapin, Steć, Gryko, Zalewski, Łupiński, Ostaszewski, Koncewicz, Grzybowski, Jackiewicz, Dawidowicz.

Broń: Kosiorek (73 Młodziński) - Góźdź, Gorczyca, Kupiec, Wicik, Nogaj, Możdżonek, Sala, Imiela, Paterek (89 Zych), Czarnecki.

Piłkarze Broni Radom przełamali serię czterech porażek z rzędu. W mocno osłabionym składzie w środę potrafili zremisować na ciężkim terenie z mocną Olimpią. Broń pojechała mocno osłabiona. Z powodu kontuzji w Radomiu zostali: Przemysław Śliwiński, Emil Więcek, natomiast Dominika Leśniewskiego zatrzymały sprawy służbowe. Z kolei Patryk Czarnota pauzował za kartki. Broń nieźle zaczęła to spotkanie, ale w 25 minucie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, obrońcy źle wybili piłkę i Kamil Zalewski wpakował ją do siatki. Ten sam zawodnik miał jeszcze jedną idealną okazję, ale Jakub Kosiorek szcześliwie instynktownie obronił strzał.

Drugą połowę lepiej zaczęli radomianie. Po dośrodkowaniu Imieli, w 56 minucie gola zdobył Kamil Czarnecki. Olimpia przeważała, ale po zmianie stron miała właściwie jedną bardzo dobrą sytuację do zdobycia gola. W 67 minucie poprzeczka uratowała Broń od straty gola. Również podopieczni trenera Dariusza Różańskiego mieli swoje okazje. Bramkę między innymi zdobył Adam Imiela, ale sędzia podniósł chorągiewkę. W 80 minucie Przemysław Nogaj ograł w polu karnym trzech obrońców i gdy już składał się do strzału, ostatni stoper rozpaczliwie wślizgiem wybił mu piłkę spod nóg.

W drugiej połowie z kontuzją zszedł Jakub Kosiorek. Z podejrzeniem załamanej nogi odwieziony został do szpitala. Na szczęście okazało się, że Kosiorek ma tylko lekko skręconą nogę.

Wyniki: Victoria Sulejówek - Legionovia Legionowo 0:1, Mazur Ełk - Legia II Warszawa 1:0, Huragan Morąg - Lechia Tomaszów Maz 1:1, Świt Nowy Dwór - Ursus 1:1, ŁKS Łomża - Unia Skierniewice 0:3, Znicz Biała Piska - Sokół Aleksandrów 0:4, Sokół Ostró - Ruch Wysokie Maz. 2:1, Pelikan Łowicz - Polonia Warszawa 1:4.

1. Sokół Aleksandrów	27	60	46-21
2. Legionovia Legionowo	27	58	61-27
3. Unia Skierniewice	27	52	40-19
4. Lechia Tomaszów	27	51	44-31
5. Sokół Ostróda	27	49	44-36
6. Legia II Warszawa	26	46	44-29
7. Polonia Warszawa	26	42	45-31
8. Olimpia Zambrów	27	39	49-41
9. Znicz Biała Piska	27	38	39-44
10. Pelikan Łowicz	27	35	35-38
11. Ursus Warszawa	27	34	37-41
12. Broń Radom	27	31	44-55
13. Świt Nowy Dwór	27	30	38-41
14. Huragan Morąg	27	29	44-52
15. Ruch Wysokie Maz.	27	25	34-61
16. Mazur Ełk	27	25	31-45
17. Victoria Sulejówek	27	23	36-52
18. ŁKS Łomża	27	7	21-68

MÓWIĄ TRENERZY

DARIUSZ RÓŻAŃSKI (BROŃ)

Cieszę się, że znowu zobaczyłem drużynę walczącą, z zaangażowaniem i niezłą organizacją gry. Nareszcie to co sobie założyliśmy w szatni przed meczem to udało się w dużej mierze zrealizować. Stworzyliśmy sobie też kilka dobrych okazji, ale z jednego punktu jesteśmy zadowoleni.

TOMASZ KULHAWIK (OLIMPIA)

Ilość sytuacji podbramkowych była tak duża, że mogli byśmy obdzielić nimi kilka spotkań. Tego meczu nie mogliśmy zremisować dlatego nie jestem zadowolony.

FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

Broń zremisowała w Zambrowie. Dawid Sala (z prawej) zagrał pierwszy raz w tej rundzie i wypadł bardzo dobrze

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

Koszykówka

Takiego turnieju jeszcze nie było

Już po raz ósmy odbędzie się Radom Basket Cup. Będzie to rekordowy turniej młodzieżowej koszykówki. Zagra 112 drużyn w kategoriach od U 10, do U 13. Już wczoraj przyjechało większość zespołów z 16 krajów. - Radom stał się silnym ośrodkiem w młodzieżowej koszykówkce. Cieszymy się, że możemy wspierać taką inicjatywę. Miasto w sumie przeznaczyło około 130 tysięcy złotych nma organizację turnieju. Zapewniliśmy hale dla uczestników i darmową komunikację - mówi prezydent Radomia, Radosław Witkowski, podczas specjalnej konferencji prasowej. Jak zapewnia Diana Stolarek (na zdjęciu), dyrektor sportowy, impreza odbywać się będzie na 21 halach sportowych w Radomiu. Mecze z czterech z nich będą transmitowanene w internecie. W piątek o godz. 19.45 na deptaku przemarsz uczestników i wielkie otwarcie turnieju.

(SZS)

FOT. MOSIR RADOM

Piłka nożna

Mundurowi rywalizowali już po raz ósmy

Tradycyjnie w maju odbył się turniej służb mundurowych. W ósmej edycji zmagań triumfowała ekipa Służby Więziennej. Zmagania odbyły się na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu. W imprezie wystąpiło dziesięć drużyn, które walczyły o Puchar Komendanta Straży Miejskiej.Emocji i zaciętej gry nie brakowało. Ostatecznie w finale ekipa Służby Więziennej pokonała Straż Miejską 3:0. W meczu o trzecie miejsce Wojska Obrony Terytorialnej pokonały Pogotowie Ratunkowe 3:1.

(MN)

Na sportowych arenach

Piłka nożna

I liga kobiet, Sportowa Czwórka Radom - Gol Częstochowa, niedziela godzina 11, boisko za sztuczną nawierzchnią, przy ul. Narutowicza 9.

III liga. Broń Radom - Sokół Ostróda, sobota godz. 17, stadion Miejskiego Ośrodka SPortri i Rekreacji przy ul. Narutowicza 9.

IV liga. Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Energia Kozienice, sobota godz. 15.30, Pilica Białobrzegi - Mazur Karczew, sobota godz. 17, Perła Złotokłos - Oskar Przysucha, niedziela godz. 17, Radomiak II Radom - LKS Promna, niedziela godz. 11, stadion ulica Narutowicza 9, Wilga Garwolin - Błonianka Błonie , sobota godzina 18.

Campeon Liga Okręgowa. Mazowsze Grójec - Legion Głowaczów, sobota godz. 11, Proch Pionki - Szydłowianka, sobota godz. 17, Orzeł Wierzbica - Powiślanka, sobota godz. 16, Pilica Nowe Miasto nad Pilicą - Skaryszewianka, sobota godz. 15, Gryf Policzna - Klub Sportowy Warka, niedziela godz. 16, Zawisza Sienno - Jodła Jedlnia-Letnisko, niedziela godz. 18, Centrum Radom - KS Potworów, niedziela godz. 18, Iłżanka Kazanów - Zamłynie Radom, niedziela godz. 15.

Pineks Klasa A. Grupa 1. Zwolenianka Zwoleń- WKS Ruda Wielka, sobota godz. 18.30, Akcja I Jastrzębia - Megawat Świerże Górne, sobota godz. 15, Plon Garbatka-Letnisko - Gryfia Mirów, niedziela godzina 17, Energia II Kozienice - Zorza Kowala, niedziela godzina 17, KS Magnuszew - Królewscy Jedlnia, niedziela godzina 15, Polonia Iłża - Iskra Gózd, sobota godzina 11, Gracja Tczów - KS Chomentów, sobota godzina 16.

Pineks Klasa A. Grupa 2. KS Błotnica Stara - Drogowiec Jedlińsk, sobota godz. 16, Orzeł Gielniów - Oronka Orońsko, sobota godz., 17, Powała Taczów - Mogielanka Mogielnica, sobota godz. 15, SKS Potworów - Kraska Jasieniec, sobota godz. 16, Chojniak Wieniawa - Wulkan Zakrzew, niedziela godz. 15, Zodiak Sucha - MKS Wyśmierzyce, sobota godz. 18, Młodzik 18 Radom - Strażak Wielogóra, niedziela godzina 17.

Nice Sport 2, Klasa B. Grupa 1. KS Jastrząb - Wisła Solec, niedziela godz. 14, Hubal Chlewiska - KP Stanisławice, sobota godz. 17, Ruszcovia Borkowice - Wisła Chotcza, niedzlela godz. 16, WKS Zajezierze - Legion Suskowola, niedziela godz. 16, Krępianka Rzeczniów - Video Ciepielów, niedziela godz. 16, LZS Zalesice - KS Maków, niedziela godz. 16.

Nice Sport 2, Klasa B. Grupa 2. KS Stromiec - GKS Belsk Duży. sobota godz. 17, KS II Błotnica Stara - Jaguar Wolanów, niedziela godz. 12, Zorza Klwów - KS Wysokin, niedziela godz. 16, KS Lesznowola - GPSZ Głuchów, niedziela godz. 18, GKS Chynów - Iskra Zbrosza Duża., niedziela godz. 11, Sadownik Błędów - Tęcza Augustów, niedziela godz. 12.

Koszykówka

Radom Basket Cup, Uroczyste otwarcie międzynarodowego turnieju, piątek, godzina 19.45. Pierwsze mecze w piątek od godz. 10. Grają zawodnicy w wieku 10 - 14 lat. Mecz trenerów - Polska - Reszta świata, sobota godzina 20 hala Zespołu Szkół Budowlanych, ul. Kościuszki 7.

(SZS)

Echo Dnia

www.echodnia.eu

REDAKCJA ul. 25 Czerwca 60, 26-600 Radom,
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
email: radom@echodnia.eu
facebook/echorad

REDAGUJE KOLEGIUM
Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53

Zastępca redaktora naczelnego ds nowych mediów
Miłosz Skiba

REDAKCJA W RADOMIU

Kierownik redakcji Piotr Stańczak

Zastępca kierownika redakcji
Wojciech Szczepański

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
Radom, ul. 25 Czerwca 60,
tel. 48-382-11-01
BIURO KONKURSÓW tel. 48 382 11 00

BIAŁOBRZEGI tel. 48 38 21 163
GRÓJEC tel. 48 38 21 163
KOZIENICE tel. 48 38 21 162
LIPSKO tel. 48 38 21 160
PRZYSUCHA tel. 48 38 21 167
SZYDŁOWIEC tel. 697 770 601
ZWOLEŃ tel. 48 38 21 160

PREZES ODDZIAŁU POLSKA PRESS
Robert Glinkowski, tel. 41 36 36 301
robert.glinkowski@polskapress.pl

Dyrektor oddziału radomskiego Sławomir Baćkowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice
Prenumeratę prowadzą wszystkie oddziały „Ruchu" i urzędy pocztowe. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl f202c51fb9

Ostatni akcent sezonu. Zieloni zagrają w Łęcznej z Górnikiem

Michał Nowak
m.nowak@echodnia.eu
Twitter: @MichalNowak_

Piłka nożna

Piłkarze Radomiaka Radom w minioną sobotę zapewnili sobie już awans do pierwszej ligi. Pozostał im jeszcze do rozegrania jeszcze jeden mecz. W sobotę zieloni zmierzą się na wyjeździe z Górnikiem Łęczna.

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

Jakub Wawszczyk to jeden z zawodników Radomiaka, który ma status młodzieżowca i zagra w sobotnim spotkaniu.

Drugoligowe drużyny mają do rozegrania już tylko po jednym spotkaniu. Choć nie wszystkie, bo pojedynek Widzewa Łódź z Olimpią Grudziądz rozegrany został ponad tydzień temu, w środę 8 maja. Olimpia wygrała wtedy 2:1 i zrobiła duży krok do awansu, który przypieczętowała w minioną sobotę wygrywając z Elaną Toruń 2:1. Widzew natomiast po przegranej z drużyną z Grudziądza przegrał też w kolejnym spotkaniu z GKS-em Bełchatów i pogrzebał swoje szanse na promocję do wyższej klasy rozgrywkowej. Uzyskały ją wspominana Olimpia oraz Radomiak, a w ostatniej kolejce o awans powalczą GKS Bełchatów i Elana Toruń.

Znamy też już dwóch spadkowiczów. Wiadomo, że w przyszłym sezonie w trzeciej lidze zagrają Ruch Chorzów oraz Rozwój Katowice. O utrzymanie wciąż walczą Olimpia Elbląg, Siarka Tarnobrzeg oraz ROW 1964 Rybnik.

Tymczasem piłkarzy Radomiaka czeka spotkanie z Górnikiem Łęczna. Będzie to już pojedynek „o pietruszkę", bowiem zieloni zapewnili sobie awans, a Górnik zajmuje bezpieczną dziesiątą lokatę. Obie drużyny walczą jednak o jak najlepszy wynik w programie Pro Junior System, a co za tym idzie dodatkowy zastrzyk gotówki do klubowej kasy. Można więc się spodziewać, że zarówno w składzie jednego, jak i drugiego zespołu zobaczymy wielu zawodników o statusie młodzieżowca. Nie oznacza to jednak, że Radomiak odpuści to spotkanie. Wręcz przeciwnie, remis lub zwycięstwo zapewnią piłkarzom z Radomia mistrzostwo drugiej ligi.

- Przed nami jeszcze jeden mecz do rozegrania z Górnikiem w Łęcznej. Będziemy go chcieli wygrać, mimo że mamy już awans. Chcemy zakończyć ten sezon na pierwszym miejscu, bo to zawsze ładniej wygląda w tabeli - mówi Dariusz Banasik, trener Radomiaka.

Początek meczu Górnik Łęczna - Radomiak Radom w sobotę, 18 maja o godzinie 18 w Łęcznej. ©℗

W pozostałych meczach 34. kolejki drugiej ligi

Siarka Tarnobrzeg - Skra Częstochowa, Pogoń Siedlce - Ruch Chorzów, Błękitni Stargard - GKS Bełchatów, Elana Toruń - Olimpia Elbląg, Resovia Rzeszów - Rozwój Katowice, ROW 1964 Rybnik - Znicz Pruszków, Gryf Wejherowo - Stal Stalowa Wola (wszystkie w niedzielę, 19 maja, godzina 13). Widzew Łódź - Olimpia Grudziądz 1:2 (mecz rozegrany awansem, 8 maja).

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI / POLSKA PRESS

Piłka nożna

Premier League nie dla Mateusza Klicha i Leeds

Mateusz Klich (na zdjęciu) i jego Leeds United odpadli w pół finale play off o awans do Premier League. Rywalem było Derby County. W pierwszym meczu Leeds wygrało 1:0. W rewanżu przegrało u siebie 2:4. Gole strzelali: Stuart Dallas (24., 62.) dla Leeds i Jack Marriott (45., 85.), Mason Mount (58.) oraz Scott Malone (90+1.) dla Derby. ©℗ **(DW)**

Lotto

Środa, 15. 05. 2019. Multi Multi (21.40): 01, 05, 08, 10, 16, 17, 22, 24, 26, 36, 42, 50, 53, 56, 60, 68, 71, 72, 73, 77. Plus 68. **Kaskada (21.40):** 04, 06, 07, 09, 10, 13, 14, 17, 18, 19, 22, 23. **Mini Lotto:** 07, 11, 15, 19, 39. **Ekstra Pensja:** 06, 11, 12, 20, 25. Plus 02. **Czwartek 16. 05. 2019. Multi Multi (14):** 19, 24, 25, 32, 36, 39, 40, 46, 50, 51, 54, 55, 58, 62, 66, 69, 73, 77, 78, 79. Plus 58. **Kaskada (14):** 01, 02, 05, 06, 07, 08, 10, 12, 15, 19, 22, 24.

LKS Promna zatrzymał lidera

Piłka nożna

Sylwester Szymczak
szymczak@echodnia.eu

W środowych meczach czwartej ligi mazowieckiej, największą sensacją jest remis LKS Promna z liderem, Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Lider z Grodziska mógł wygrać i świętować dziś prawo gry w barażach. Jednak chyba zlekceważył przeciwników. Do przerwy pachniało sensacją, bo Promna prowadziła już 3:0, ale przeciwnik potrafił straty odrobić. Niemniej punkt z liderem, to też dobry wynik.

Wyniki

LKS Promna - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 3:3 (3:1), Orłowski 1, 28, Adamczyk 14 - Szymański 33, 77 Jaroń 72 z karnego, **Sparta Jazgarzew - Pilica Białobrzegi 2:3 (1:2),** aZając 44, Keller 53 - Kucharczyk 32, Jaworski 42, Karasek 84. **Energia Kozienice - Wilga Garwolin 1:1 (0:0)** Skowroński 87 - Papiernik 78, **MKS Piaseczno - Radomiak II Radom 2:4 (1:0),** Kucharski 58 z karnego, Nowakowski 88, 90, Winsztal 90+3. **Oskar Przysucha - KS Raszyn 0:1 (0:0),** Patejuk 74. **Pozostałe mecze:** Mszczonowianka - Orzeł Unin 1:1, Błonianka - Perła Złotokłos 8:0

REKLAMA 009097971

PRZECZYTAJ I RZUĆ PALENIE!

Palenie tytoniu jest jednym z największych zagrożeń zdrowotnych naszych czasów. Polacy znajdują się w światowej czołówce w ilości wypalanych papierosów. Choroby nowotworowe, zawały, udary mózgu są efektem palenia.

Wielu palaczy cierpi z powodu wrzodów żołądka i dwunastnicy, chorób płuc, nawracających infekcji gardła. W społeczeństwach zachodnich od kilku lat panuje moda na niepalenie. Ten trend przenika już do naszego kraju.

Na rzucenie palenia nigdy nie jest za późno. Nawet po wielu latach trwania w nałogu Twój organizm jest w stanie naprawić wyrządzone przez tytoń szkody. Jeżeli szybko się męczysz, brakuje Ci tchu, masz problemy z bezsennością, przyczyną Twoich dolegliwości wcale nie musi być Twój wiek, ale właśnie palenie tytoniu. Nie musisz czuć się tak źle. Gdy zerwiesz z nałogiem przekonasz się, że był on przyczyną Twojego ciągłego zmęczenia i osłabienia.

Zastanów się, czy dla kilku minut wątpliwej przyjemności, którą daje Ci zapalenie papierosa, warto żyć gorzej i umierać wcześniej niż osoba, która nie pali? Teraz proponujemy supernowoczesną metodę biorezonansową, która pomoże wszystkim rzucić palenie z wyjątkową łatwością. Wystarczy ok. 30 minut i już po nałogu.

Metoda BRT, w której używa się aparatu biorezonansowego, polega na zablokowaniu głodu nikotynowego oraz oczyszczeniu organizmu z nikotyny. Przed przystąpieniem do zabiegu umieszcza się niedopałek papierosa w elektrodzie podłączonej do aparatu BRT. Osoba poddawana terapii jest również podłączona do urządzenia za pomocą elektrod. Zabieg jest całkowicie bezbolesny i bezpieczny. Po terapii nałogowy palacz nie ma w ogóle ochoty na sięgnięcie po papierosa, nawet wówczas, gdy przebywa w towarzystwie osób

palących. Skuteczność metody jest imponująca. Nie ma znaczenia staż palenia ani liczba wypalanych papierosów. Najczęściej już po jednym zabiegu 90% palaczy rozstaje się z nałogiem.

PONADTO LECZYMY:
astmę, układ pokarmowy, układ krążenia, zwyrodnienia stawów i kręgosłupa, depresję, nerwicę, nadwagę, pasożyty, bakterie, boreliozę. Wykonujemy testy alergiczne.

ZAPRASZAMY DO GABINETÓW:
Kielce, ul. Zagnańska 84a, pokój 8,
tel. 41/362-50-14
Rzeszów, ul. Słowackiego 24, II piętro, lokal 19,
tel. 17/854-05-96
www.odczulanie.pl

Ruszył Program Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich

Program Certyfikacji PZPN

23 kwietnia rozpoczął się Program Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich – innowacyjny projekt skierowany do podmiotów prowadzących szkolenie dzieci. Do 30 czerwca 2019 roku na stronie www.laczynaspilka.pl/certyfikacja można składać formularze zgłoszeniowe.

FOT. MICHAŁ STANCZYK / CYFRASPORT

Program ma podnieść i ujednolicić poziom szkolenia oraz wyznaczyć standardy pracy z młodymi zawodnikami

Dzięki Programowi Certyfikacji rodzice i dzieci grające w piłkę nożną będą mieć pewność, że szkółka piłkarska spełnia standardy szkoleniowe, jest bezpieczna, a jej kadra ma kwalifikacje niezbędne do szkolenia zawodników. Z kolei szkółka zyska przewagę rynkową poprzez prestiżowe wyróżnienie ze strony PZPN.

Program wesprze Ministerstwo Sportu i Turystyki. Przez trzy lata szkółki piłkarskie i ich oddziały, które uzyskają certyfikat, łączną kwotą 130 mln zł (35 mln zł w 2020 roku, 45 mln zł w 2021 roku, 50 mln zł w 2022 roku). Pieniądze te będzie można przeznaczyć na: wynagrodzenie trenerów, podwyższanie ich kwalifikacji i wynajem obiektów sportowych.

O certyfikat na jednym z trzech poziomów (brązowy, srebrny, złoty) mogą się ubiegać podmioty szkolące dzieci w co najmniej jednej kategorii wiekowej z przedziału U6–U13, w okresie nie krótszym niż dwa ostatnie pełne sezony.

Certyfikaty zostaną przyznane we wrześniu 2019 i będą obowiązywały przez dwa sezony piłkarskie, czyli do czerwca 2021 roku. Złożenie formularza, jego akceptacja oraz zakwalifikowanie do programu nie jest jednoznaczne z nadaniem certyfikatu.

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: www.laczynaspilka.pl/certyfikacja. Pytania dotyczące programu można kierować do Działu Wsparcia PZPN: wsparcie@pzpn.pl, tel. 732 122 222.

eprasa.pl f202c51fb9